10671-A

KRONIKA MIASTA ŁODZI

1991

z.1

Zarząd Miasta Łodzi
1991

Wpisano do księgi inwentarza
Wojewódzkiej i Miejskiej
Biblioteki Publicznej
im. Marsz. Józefa Piłsudskiego
w Łodzi
Nr I.86430 dn. 30.10 1992

ZARZĄD MIASTA ŁODZI

KRONIKA MIASTA ŁODZI

ŁÓDŹ 1991

RADA REDAKCYJNA
Kazimierz Badziak, Bolesław Bolanowski
Ryszard Golański, Elżbieta Hibner, Marek Koter
Tadeusz Markowski, Wojciech Michalski

REDAKTOR
Wojciech Michalski

REDAKTOR TECHNICZNY
Alicja Raczyńska

Zarząd Miasta Łodzi
1992

Wydanie I. Nakład 190+10 egz.
Ark. wyd. 5,8. Ark. druk. 6,25. Papier offset III kl.
Oficyna Drukarska — Łódź, ul. Zielona 50

RADA MIEJSKA W ŁODZI

W wyniku pierwszych wolnych wyborów samorządowych w Łodzi, które odbyły się 27 maja 1990 r., mandaty radnych zdobyli w Łodzi przedstawiciele następujących ugrupowań: **Łódzkiego Porozumienia Obywatelskiego** — 50 osób, **Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego** — 24 osoby i **Socialdemokracji Rzeczypospolitej Polskiej** — 6 osób.

Gdy przyjrzeć się bliżej krajobrazowi politycznemu, jaki ukształtował się w łódzkiej Radzie Miejskiej po tych wyborach to przedstawia się on następująco:

W **Okręgu Wyborczym nr 1** wybrani zostali: Jacek Cybusz — WKO, Jerzy Czarnecki — WKO, Jerzy Domagalski — WKO, Tadeusz Grabowski — „Solidarność", Piotr Milczarek — KPN, Lucjan Muszyński — KPN, Grażyna Siewiera — ZChN.

W **Okręgu Wyborczym** nr 2 wybrani zostali: Robert Budziński — WKO, Jarosław Daszkiewicz — ZChN, Andrzej Jędrzejczak — WKO, Mirosław Kaczmarek — „Solidarność", Władysław Kotełko — „Solidarność", Andrzej Ostoja-Owsiany — KPN, Andrzej Potapczyk — KPN, Jarosław Roliński — Ch-D SP, Włodzimierz Sitek — SdRP.

W **Okręgu Wyborczym nr 3** wybrani zostali: Bolesław Bolanowski — WKO, Ewa Kralkowska — ŁPO Okręgowa Izba Lekarska, Bogumił Łukaszewski — WKO, Grzegorz Matuszak — SdRP, Eugeniusz Sindlewski — ŁPO, Zbigniew Wilczyński — ZChN, Wiesław Żyźniewski — KPN.

W **Okręgu Wyborczym nr 4** wybrani zostali: Zdzisława Janowska — WKO, Krzysztof Kuźmiński — Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wacław Łęcki — Ch-D SP, Andrzej Martula — KPN, Janusz Michaluk — Stow. Adwokatów Polskich, Grzegorz Walczak — WKO, Wiesław Walczak — SdRP, Marek Wiernik — ŁPO — „S", Wojciech Walczak — ZChN.

W **Okręgu Wyborczym nr 5** wybrani zostali: Waldemar Bohdanowicz — „Solidarność", Marek Czekalski — WKO, Mirosław Jerzmanowski — KPN, Jerzy Jończyk — Ch-D SP, Józef Krygiel — KPN, Tadeusz Matusiak — SdRP, Roman Mieczyński — „Solidarność", Helena Sitkowska — Polska Partia Zielonych, Bogusław Święcicki — WKO, Marek Pyka — „Solidarność".

W **Okręgu Wyborczym nr 6** wybrani zostali: Kazimierz Bednarski — ZChN, Jerzy Kaszański — „Solidarność", Zbigniew Klajnert — „Solidarność", Paweł Lipski — „Solidarność", Krystyna Osada — WKO „S", Andrzej Terlecki — KPN, Innocenty Święcicki — Klub Inteligencji Katolickiej, Jerzy Wałęza — ZChN.

W **Okręgu Wyborczym nr 7** wybrani zostali: Adam Bukowczyk — ZChN, Karol Chądzyński — „Solidarność", Jerzy Domagalski — „Solidarność", Elżbieta Hibner — PPZ, Wiesław Łukomski — WKO, Władysław Skwarka — SdRP, Michał Tosiek — „Solidarność", Ryszard Wojciechowski — ZChN.

W **Okręgu Wyborczym nr 8** wybrani zostali: Longin Chlebowski — „Solidarność", Andrzej Ganicz — „Solidarność", Iwona Katarasińska — WKO „S", Halina Kasińska — „Solidarność", Wojciech Michalski — ZChN, Grzegorz Palka — ZChN, Andrzej Mikołajczyk — WKO „S", Elżbieta Zalewska — SdRP, Euzebiusz Zawadzki — KPN.

W **Okręgu Wyborczym nr 9** wybrani zostali: Jerzy Budziarek — KPN, Adam Błaszczyk — Federacja Młodzieży Walczącej, Wiesława Holajda — KPN, Jacek Kwaśniewski — WKO „S", Marek Markiewicz — „Solidarność", Cezary Rembowski — „Solidarność", Dariusz Rozpendek — ZChN, Mirosław Wieczorek — ZChN.

W **Okręgu Wyborczym nr 10** wybrani zostali: Mieczysław Malczyk — ZChN, Ryszard Mróz — „Solidarność", Krzysztof Pakulski — WKO „S", Włodzimierz Roszkowski — WKO „S", Józef Szymczyk — „Solidarność".

Historycznym dniem w dziejach naszego miasta był z pewnością 6 czerwca 1990 roku. Wówczas to po raz pierwszy po wojnie demokratycznie wybrana Rada Miejska w Łodzi zebrała się na swym inauguracyjnym posiedzeniu. Pierwszą sesję otworzył przewodniczący Komisji Wyborczej Łodzi — Maciej Krzemieniewski. Odczytał on skierowany do Rady list od Prezesa Rady Ministrów — Tadeusza Mazowieckiego. Życzył on wszystkim członkom Rady sukcesów w budowaniu nowego samorządu. Odczytane też zostało Orędzie Ordynariusza Diecezji Łódzkiej ks. Biskupa Władysława Ziółka.

Na pierwszej sesji radni złożyli ślubowanie. Przewodniczył tej sesji najstarszy wiekiem radny — **Tadeusz Grabowski.** Najmłodszy radny — **Adam Błaszczyk** — został sekretarzem sesji. Drugim sekretarzem był **Wojciech Walczak.**

W tajnym głosowaniu wybrano na tej sesji przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi — został nim **Andrzej Ostoja-Owsiany** — kandydat ŁPO. Uzyskał on 45 głosów na 70 ważnych. Jego kontrkandydatem był **Andrzej Mikołajczyk** — zgłoszony przez WKO.

Obejmując prowadzenie sesji tuż po wyborze Andrzej Ostoja-Owsiany powiedział m. in. „Byli tacy, co obiecywali złote góry, Gór nie widać,

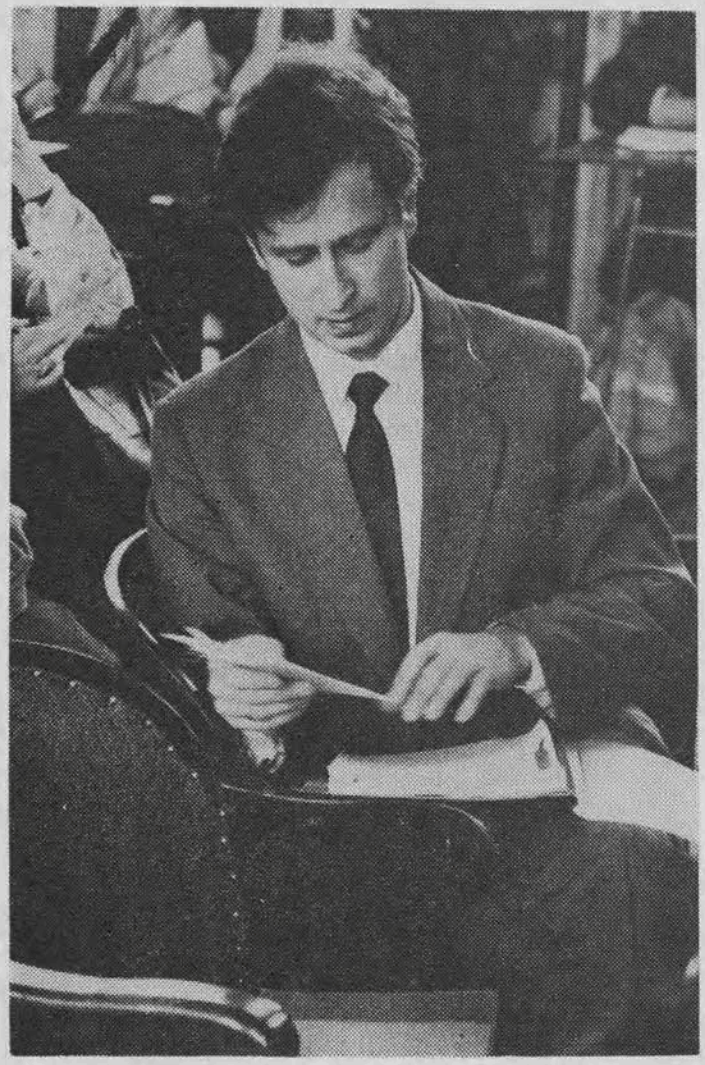

Prezydent m. Łodzi — Grzegorz Palka

złota nie ma. Potrzebne są finanse, ale chyba potrafimy je zgromadzić. Jesteśmy wszakże ludźmi czynu".

Wybrano również trzech wiceprzewodniczących Rady Miejskiej: **Zbigniewa Klejnerta, Mieczysława Malczyka i Michała Tośka** — wszyscy z ŁPO.

W czasie inauguracyjnej sesji dokonano także wyboru prezydenta Łodzi. Klub ŁPO zaproponował dotychczasowego wiceprezydenta — Grzegorza Palkę. Klub radnych WKO zgłosił **Marka Czekalskiego.** Wygrał **Grzegorz Palka.** Wiceprezydentami zostali: **Elżbieta Hibner, Janusz Michaluk** i **Euzebiusz Zawadzki.** Wszyscy z ŁPO.

Prezydent Palka stwierdziwszy, że ŁPO, które wygrało wybory bierze na siebie wraz z władzą całą odpowiedzialność, jednocześnie zaapelował o współpracę wszystkich radnych na gruncie Komisji Rady Miejskiej.

W skład Zarządu Miasta Łodzi weszli również: **Andrzej Potapczyk, Jarosław Roliński** i **Mirosław Wieczorek.**

Już na drugiej z kolei sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w nowej niewielkiej, ale pięknie odrestaurowanej sali powołano główne komisje Rady. Na czele Komisji Finansów, Budżetu i Polityki Podatkowej stanął **Innocenty Święcicki,** na przewodniczącego Komisji Ładu Społeczno-Prawnego wybrano **Romana Mieczyńskiego,** Ochrony i Kształtowania Środowiska — **Jerzego Wałęzę,** Rozwoju i Działalności Gospodarczej — **Ryszarda Wojciechowskiego,** Nauki, Oświaty i Wychowania — **Lucjana Muszyńskiego,** Kultury — **Andrzeja Terleckiego,** Planu Przestrzennego Budownictwa, Urbanistyki i Architektury — **Wojciecha Michalskiego,** Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej — **Longina Chlebowskiego,** Komisji Statutowej — **Marka Wiernika,** Komisji Rewizyjnej — **Bolesława Bolanowskiego,** Komisji do spraw Nazewnictwa Ulic, Placów i Budynków Użyteczności Publicznej — **Lucjana Muszyńskiego,** Komisji Ochrony Zdrowia i Opieki Społecznej — **Ewę Kralkowską,** Komisji do spraw Samorządu Terytorialnego — **Wojciecha Michalskiego,** Komisji Inwentaryzacyjnej — **Ryszarda Wojciechowskiego.**

Ponadto w miarę pracy poszczególne komisje podzieliły się i tak na przykład powstała Podkomisja Handlu i Usług z przewodniczącym **Jerzym Domagalskim** czy też Podkomisja Rzemiosła, Przemysłu i Rolnictwa z przewodniczącym **Pawłem Lipskim.** Wydzieliła się również Podkomisja do spraw Mieszkań Komunalnych z przewodniczącym **Piotrem Milczarkiem.** Powstały także nowe komisje jak na przykład do spraw reorganizacji MPK.

Rada Miejska na stanowisko skarbnika i sekretarza gminy na wniosek prezydenta wybrała **Grażynę Korasiewicz** i **Włodzimierza Tomaszewskiego.**

Na jednej z pierwszych Sesji Rady Miejskiej Ordynariusz Diecezji

Łódzkiej **Władysław Ziółek** poświęcił salę obrad Rady, a na czołowym miejscu zawisł krzyż.

Jeszcze radni nie uporali się na dobre ze sprawami organizacyjnymi dotyczącymi tworzenia od podstaw samorządu, a już przyszło im roztrząsać trudne sprawy gospodarcze. Najważniejszą był budżet miasta.

Jedną z najdłuższych w pierwszym roku działania samorządu sesję Rada Miejska odbyła na przełomie października i listopada (rozpoczęła się ona 30. 10. a skończyła 21. 11.). W międzyczasie miało miejsce zwołane w trybie nagłym Nadzwyczajne posiedzenie V Sesji Rady Miejskiej — 14 listopada. Jej tematem były zagrożenia w funkcjonowaniu miasta, związane m. in. z sytuacją w MPK.

Warto dodać, że na tej sesji radni zdecydowali także o przejęciu przez gminę funkcji organu założycielskiego w stosunku do 10 przedsiębiorstw (PWiKoŁ, MPO, MPUK, ZOO, MPRDź i takich firm handlowych jak „Nestor", „Domar", „Arpis", „OTEX"). Większość z tych przedsiębiorstw znajdowała się w złej kondycji finansowej. Miało to niemały wpływ na sytuację gminy, która miast korzyści z przejęcia tych firm borykać musiała się z wieloma problemami — likwidacja, prywatyzowanie, pomoc (przynajmniej w pierwszym okresie) najsłabszym.

Radni zdecydowali również o poręczeniu przez miasto kredytów zabezpieczających funkcjonowanie miasta. Było to efektem narzucenia przez rząd w marcu, mimo zdecydowanej krytyki, planu budżetu dla województwa całkowicie nierealnego. Nadmiernie optymistycznie przewidywano wpływy, nie przewidziano skali recesji w naszym mieście. Rada Miejska w sytuacji, gdy mimo wystąpień do władz centralnych o skali zagrożeń, nie było żadnej reakcji, zdecydowała upoważnić Zarząd Miasta do poręczenia kredytów w wysokości 200 mld zł zabezpieczających normalne funkcjonowanie Łodzi. Zastrzeżono, że kwota ta powinna być zrefundowana z budżetu centralnego.

Rok 1990 dla samorządu był z pewnością czasem tworzenia zrębów samorządności w terenie. Organizowano też niektóre instytucje miejskie. Powołano na przykład do życia Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Podjęto uchwałę w sprawie zieleni miejskiej. Zaczęto czynić starania w celu zyskania dla gminy organu prasowego. W związku z likwidacją RSW Prasa-Książka-Ruch myślano o przejęciu przez samorząd „Dziennika Łódzkiego". Od pierwszych dni rozpoczęła pracę Komisja Inwentaryzacyjna prowadząc żmudną i niełatwą inwentaryzację komunalnego mienia. Do końca grudnia Rada podjęła 105 uchwał i gdy chodzi o pracowitość — mogła być dla innych wzorem. Ale nie tylko pod tym względem — wkrótce z legislacyjnego dorobku Łodzi chcieli korzystać radni z innych ośrodków. Niektóre bowiem rozwiązania okazały się modelowe. Na przykład uchwała w sprawie ustalenia jednolitych kryteriów

dla osób prowadzących prywatny transport, stała się wzorem dla innych, a w końcu w podobny do łódzkiego sposób rozwiązano problem w całej Polsce.

Od pierwszych jednak dni radni zaczęli zdawać sobie sprawę z niedostatków i ograniczeń ustawy o samorządzie. Bariery finansowe, niedoskonałości, gdy chodzi o podział kompetencji pomiędzy władzą centralną i lokalną sprawiły, że młody samorząd co rusz natrafiał na potężne rafy. Przekazywano mu na przykład zadania nie dając na nie stosownych środków. W ten sposób radni zmuszani byli na przykład do zwiększenia odpłatności za przedszkola, zamknięcia żłobków o mniejszej liczbie dzieci. W ten sposób niejednokrotnie Rada stawała się buforem, o który rozbijało się społeczne niezadowolenie. Za recesję w mieście, upadek fabryk, kulejący proces prywatyzacji państwowego sektora, itp. obciążano samorząd choć wojewoda reprezentant rządu, mimo wielu próśb, przekazał gminie znikomą ilość przedsiębiorstw i to głównie tych, które już były bankrutami. Jednocześnie nie doczekała się Łódź zwrotu pieniędzy, na które liczyła przejmując w listopadzie czasowo zobowiązania rządu, by zabezpieczyć podstawowe dziedziny życia w mieście.

Samorząd pozostawiono samemu sobie z tymi problemami i kłopotami. Tworzono grupy nacisku na rząd typu — Związek Miast Polskich, które miały zmusić centralę do innego traktowania lokalnej władzy, nie zdały się na wiele. Wciąż więc samorząd musi dobijać się o swoją pozycję w państwie i o poważne traktowanie. Aktualne jest przecież stwierdzenie, że nie ma władzy, gdy się nie ma pieniędzy.

Rzecznik prasowy
Przewodniczącego Rady Miejskiej
Ewa Łukasiewicz

Marek Koter, Anna Araszkiewicz
Tomasz Kunka, Anna Łukowska

KONCEPCJA PODZIAŁU M. ŁODZI NA JEDNOSTKI SAMORZĄDOWE

WPROWADZENIE

Łódź nie stanowi jednorodnego organizmu urbanistycznego. Wprost przeciwnie, jest ona zbiorem bardzo wielu jednostek osadniczych o różnorodnej genezie, odmiennym rozwoju historycznym, zróżnicowanych cechach morfologicznych (tj. urbanistycznych i architektonicznych) oraz znacznych odrębnościach funkcjonalnych. Zamieszkująca je ludność tworzy — w sposób obiektywny — samoistne społeczności lokalne, silnie niekiedy zintegrowane i o znacznym poczuciu odrębności, których interesy grupowe mogą wyraźnie odbiegać od interesów miasta, bądź dzielnicy jako całości.

Wynika to z odmiennych losów poszczególnych części Łodzi w procesie historycznego rozwoju, a także z odmienności struktur społecznych ich ludności. Owa odmienność natomiast jest z kolei rezultatem różnej przynależności prawno-własnościowej, jak również administracyjnej, jednostek osadniczych zawartych w obecnych granicach miasta.

Z punktu widzenia prawno-własnościowego terytorium dzisiejszej Łodzi dzieliło się w przeszłości na:

1. **Dobra państwowe,** powstałe w wyniku sekularyzacji dóbr duchownych w zaborze pruskim po II rozbiorze Polskim, w tym:

a. Dobra łódzkie, dawniej biskupów włocławskich, w skład których wchodziła Łódź, Zarzew, Widzew i Augustów; należały do województwa mazowieckiego;

b. Dobra pabianickie, dawniej biskupów krakowskich — Rokicie, Retkinia, Brus, Chocianowice, Łaskowice, Ruda, Wiskitno, Andrzejów — które należały już do innego województwa, kaliskiego.

2. **Dobra szlacheckie wielowioskowe:**

a. Dobra Zawiszów (Bałuty, Radogoszcz, Łagiewniki, Modrzew, Rogi);

b. Dobra Stokowskich (Stoki, Sikawa, Antoniew, Henryków, Janów);

c. Dobra chojeńskie (Chojny, Dąbrowa, Józefów i in.).

3. **Dobra szlacheckie jednowioskowe**
a. Kały;
b. Moskule;
c. Inne na terenach nowo przyłączonych do Łodzi.

U zarania dziejów jedynym osiedlem miejskim na tym terenie było miasteczko Łódź (obecne Stare Miasto), nazywane przez historyków Łodzią Rolniczą, co jednoznacznie określało jego charakter funkcjonalny. Planowa akcja urbanistyczno-industrializacyjna, w wyniku której powstała Łódź Przemysłowa, objęła też wyłącznie część państwowych dóbr łódzkich. Tworzone później w sąsiedztwie Łodzi — na Widzewie, Dąbrowie i Rudzie — osady przemysłowe powstawały niezależnie od miasta, na zasadzie samodzielnych jednostek przemysłowo-robotniczych.

Na obrzeżnych terenach dóbr szlacheckich pojawiły się natomiast dodatkowe jednostki osadnicze. Najpierw na różnych pustkach zakładano tzw. kolonie olęderskie (lub Holendry) jak Żabieniec, Grabieniec i Dąbrowa, później regularne kolonie typu Antoniew, Janów, Henryków, Józefów i in., a także drobne osady leśne — różne „Budy" (potażników, dziegciarzy i in.). Po uwłaszczeniu, w wyniku regulacji uwzględniającej rozwarstwienie ludności wsi powstawały oprócz wsi kmiecych odrębne osady dla komorników oraz zagrodników (m. in. na Retkini i Chojnach), a także jednodworcze osady młynarzy (Młynek, Pabianka, Charzew, Chachuły), kowali (Kowalszczyzna), karczmarzy (Zadraż) i inne. W efekcie zaś separacji własności folwarcznej od chłopskiej utworzono oddzielone od wsi, mniej lub bardziej rozległe, folwarki.

W związku z pouwłaszczeniowym napływem do „Ziemi Obiecanej" rzesz bezrolnych chłopów, sąsiadujące bezpośrednio z miastem wsie przekształciły się w przedmieścia. Na terenach chłopskich proces ten przybrał charakter żywiołowy, ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami, jakie znamy z Bałut i Chojen. Na terenach folwarcznych wiązał się z bardziej racjonalną parcelacją (Marysin, Place Stoki, Ruda i in.).

Cały opisany wyżej proces rozwoju osadnictwa dokonywał się ściśle w ramach granic własnościowych, na których kończyły się np. ślepo ulice, nie znajdując kontynuacji w jednostkach ukształtowanych w ramach innej własności. Rolę stosunków własnościowych w kształtowaniu się jednostek osadniczych, a tym samym więzi lokalnych, najlepiej ilustruje przykład Chojen. W 1915 r., decyzją okupacyjnych władz niemieckich, zostały one przyłączone do Łodzi. Zaraz jednakże po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. właściciele Chojen odwołali się od tej decyzji do sądu, który orzekł wyłączenie Chojen z granic miasta. Trzeba było dopiero apelacji władz miejskich do Sądu Najwyższego, aby w 1929 r. uzyskać potwierdzenie przynależności tego przedmieścia do Łodzi.

W okresie międzywojennym wszystkie nowo tworzone miejskie i spółdzielcze osiedla zabudowy jednorodzinnej oraz wielorodzinnej (Julianów, Radogoszcz, osiedle im. J. Montwiłła-Mireckiego i in.) powstawały na gruntach miejskich lub przez miasto wykupionych. Jedynie osiedla Towarzystwa Osiedli Robotniczych założono na terenach wiejskich (na Stokach i Marysinie III), na zasadzie samodzielnych jednostek osadniczych.

Dopiero w okresie powojennym, w 45-leciu PRL-u, zaczęto wznosić nowe osiedla mieszkaniowe na terenach obrzeżnych bez liczenia się z jakimkolwiek podziałem prawno-własnościowym, w efekcie czego, tworząc nowe jednostki urbanistyczne, zdezintegrowano dawne jednostki osadnicze, zrywając istniejące tam tradycyjne więzi lokalne. Mimo to w obrębie współczesnych granic Łodzi nadal istnieje ogromna liczba mniej lub bardziej samodzielnych jednostek osadniczych, których mieszkańcy mają silne poczucie własnej tożsamości oraz odrębności od jednostek sąsiednich. Według badań M. Kotera z 1976 r. w ówczesnych granicach Łodzi jednostek takich było 199. Dzisiaj po wybudowaniu wielu nowych osiedli wielorodzinnych i jednorodzinnych oraz po przyłączeniu do miasta kilkudziesięciu okolicznych sołectw, liczba ta wzrosła do co najmniej 250.

Z powyższego wprowadzenia historycznego wynika, że:

1. Podział miasta na kilkadziesiąt jednostek samorządowych jest w pełni uzasadniony i wskazany, gdyż Łódź nie jest miastem jednorodnym i poszczególne jego części wytworzyły samoistne więzi lokalne oparte na odrębnych interesach grupowych.

2. Jednostki te powinny być tworzone w oparciu o istniejące już obiektywnie jednostki osadnicze, co najwyżej drogą agregacji po kilka z nich o podobnym charakterze i zbieżnych interesach.

3. Wyodrębnić należy 4 podstawowe kategorie jednostek, różniących się charakterem zabudowy oraz funkcjami i zróżnicowaniem społecznym mieszkańców, a mianowicie: 1) jednostki wielkomiejskie, z zabudową kamienniczą lub blokową; 2) jednostki przemysłowe; 3) jednostki zabudowy jednorodzinnej: willowej, segmentowej lub podmiejskiej; 4) jednostki zabudowy zagrodowej, rolniczej.

Jakkolwiek ostry podział pomiędzy nimi nie jest często w praktyce możliwy i muszą istnieć formy mieszane, należy jednakże unikać zestawień skrajnych. Jaka bowiem wspólnota interesów może łączyć rolników z mieszkańcami bloków, bądź właścicielami domków jednorodzinnych z lokatorami śródmiejskich kamienic.

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE PODZIAŁU M. ŁODZI NA JEDNOSTKI SAMORZĄDOWE

1. Podział miasta na jednostki samorządowe powinien być ściśle skorelowany z projektowanym podziałem miasta na nowe dzielnice administracyjne (delegatury). Chodzi o to, aby jednostki samorządowe zamykały się w pełni w granicach dzielnic administracyjnych i — tym samym — aby dzielnice te stanowiły związek określonej liczby (kilku) jednostek samorządowych. Ułatwi to znakomicie kontakty formalne, przekaz informacji itp. na linii Urząd Miasta — urzędy dzielnicowe — jednostki samorządowe i odwrotnie.

2. Podział miasta na jednostki samorządowe powinien być, w miarę możności, zgodny z istniejącymi już podziałami Łodzi na urbanistyczne jednostki bilansowe (opracowany zresztą przed laty przez niniejszy zespół opiniujący). W ramach tych jednostek dokonuje się bowiem agregacji danych ze spisów powszechnych oraz innych materiałów statystycznych, co może mieć kapitalne znaczenie dla tworzenia wszelkiego rodzaju dokumentacji, prognoz rozwojowych itp., nie mówiąc już o możliwości badań porównawczych.

3. Na obszarach obrzeżnych, nowo przyłączonych do Łodzi, jednostki samorządowe należy tworzyć w oparciu o istniejące sołectwa, które już są jednostkami samorządowymi o długiej niekiedy tradycji i znacznych doświadczeniach. Ukształtowanych tam więzi lokalnych nie wolno w żadnym wypadku rozbijać. W celu jednakże zachowania rozsądnej proporcji wielkości jednostek samorządowych może być wskazane łączenie kilku sąsiednich sołectw w jedną zagregowaną jednostkę samorządową, po zasięgnięciu rzecz jasna opinii zainteresowanych.

4. Jednostki samorządowe powinny być tworzone, w miarę możności (na obszarach śródmieścia będzie to trudne) w oparciu o istniejące, historycznie ukształtowane jednostki osadnicze (wsie, osady, osiedla itp.) i w ich granicach prawno-własnościowych. Powinny również nosić nazwy miejscowe, tradycyjnie utrwalone, z którymi zamieszkująca te jednostki ludność może się emocjonalnie identyfikować, na zasadzie dobrze pojętego patriotyzmu lokalnego. Z tego też względu w jednostkach zagregowanych wskazane jest tworzenie nazw dwuczłonowych.

5. Ważnymi kryteriami wydzielania jednostek samorządowych będą kryteria: morfologiczne i funkcjonalne, w oparciu o które wydzielono cztery podstawowe formy zabudowy: wielkomiejską (kamieniczą i blokową), przemysłową, jednorodzinną (willową, segmentową i podmiejską) oraz rolniczo-zagrodową. Mieszkańcy jednostek do każdej z tych form zabudowy tworzą wyraźnie odrębne grupy interesów. Istnieje oczywiście cała masa cech dodatkowych, różnicujących wewnętrznie tę ludność,

Rys. 1. Jednostki samorządowe Łodzi (osiedla)

z badań wynika jednakże, że gdy chodzi o działalność terytorialno-samorządową, podobieństwo cech urbanistyczno-funkcjonalnych zdaje się mieć znaczenie podstawowe.

6. Przestrzenna wielkość jednostek samorządowych będzie różna w zależności od położenia i gęstości zaludnienia poszczególnych części miasta. Będzie więc ona większa na terenach obrzeżnych, gdzie gęstość zaludnienia jest mała, mniejsza zaś w centralnych częściach miasta i w nowych osiedlach wielorodzinnych (blokowych), gdzie koncentracja ludności jest duża.

7. Górną granicę liczby ludności w jednostce samorządowej ustalono na poziomie około 40 tys. mieszkańców, to jest takiej, jaką w wyborach samorządowych z czerwca 1990 r. przyjęto dla rozróżnienia okręgów, w których dokonywano wyborów metodą bezpośrednią od tych, w któ-

rych wybory przeprowadzono metodą proporcjonalną. Jednostki osadnicze liczące poniżej 40 tys. mieszkańców zostały tam zatem potraktowane jako małe miasta lub gminy, a więc jednostki o charakterze lokalnym. Jakkolwiek, teoretycznie, w warunkach wielkomiejskich granica ta może być przyjęta dla określenia stopnia „lokalności", zwłaszcza w odniesieniu do podziału gęsto zaludnionego śródmieścia, bądź wielkich dzielnic o zabudowie wielorodzinnej-blokowej, to jednak w praktyce okazuje się ona nieco zawyżona. W proponowanym podziale jedynie 2 jednostki — na Bałutach i Dąbrowie — osiągają a nawet nieco przekraczają tę granicę, podczas gdy przeciętna wielkość wielkomiejskich jednostek wynosi około 25 tys. mieszkańców.

Dolnej granicy liczby ludności w jednostce samorządowej nie sposób arbitralnie określić. Zakładając, że jednostka samorządowa — jeśli prawidłowo ma spełniać swoje funkcje — nie może być zbyt rozległa przestrzennie, na obrzeżnych, rolniczych terenach Łodzi mogą być wydzielone duże jednostki, obejmujące jedno lub kilka sołectw, które liczyć będą zaledwie kilkuset mieszkańców.

Jednostki z zabudową śródmiejską
(kamienice i ewentualnie bloki)

		liczba mieszkańców
1.	Bałuty Nowe	26 180
2.	Bałuty	40 000
3.	Stare Miasto	26 850
4.	Żubardź	21 027
5.	Wielkopolska	14 537
6.	Hallera	26 473
7.	Zielona	21 397
8.	Nowe Miasto	33 926
9.	Ogrody Sukiennicze	16 154
10.	Centrum	20 004
11.	Katedralna	18 118
12.	Kurak	29 931
13.	Górny Rynek	12 772
14.	Ślązaki	17 365
15.	Zarzew	27 200
16.	Chojny-Dąbrowa (osiedla blokowe)	23 227
17.	Teofilów Wschód	35 918
18.	Teofilów Zachód	22 130
19.	Retkinia Wschód	35 000
20.	Retkinia Zachód	35 000

21.	Dąbrowa	46 500
22.	Widzew Zatorze	24 354
23.	Widzew Wschód	24 000
	Razem: 69,2%	598 063

od 12 772 do 46 500,
średnio 1 jednostka 26 003 (przy 25 jednostkach 23 923)

Jednostki z zabudową mieszaną
(kamienice lub bloki + zabudowa jednorodzinna)

1.	Karolew	15 418
2.	Doły	16 100
3.	Koziny	15 674
4.	Radiostacja	12 795
5.	Nowe Rokicie	14 622
6.	Chojny Zatorze	15 111
7.	Chojny Komorniki	16 945
8.	Widzew Zachód	9 165
9.	Radogoszcz Zachód	15 230
10.	Radogoszcz Wschód	14 216
	Razem: 16,8%	145 276

od 9165 do 16 945
średnio jedna jednostka 14 528

Jednostki mieszkaniowo-przemysłowe

1.	Politechniczna	7 554
2.	Wodna	11 427
3.	Fabryczna	7 413
	Razem: 3,1%	26 394

średnio jedna jednostka 8798

Jednostki przemysłowe

1.	Teofilów-Żabieniec Przemysłowy	1 908
2.	Zarzew Przemysłowy	683
	(ew. Dąbrowa Przemysłowa)	(ok. 300)
	Razem: 0,3%	2 591

średnio jedna jednostka poniżej 1000

Ogółem jednostki wielkomiejskie	772 324	
	38 (41)	jednostek
	89,4%	

Jednostki zabudowy jednorodzinnej

1.	Zdrowie	5 402
2.	Smulsko	2 500
3.	Rokicie	7 349
4.	Ruda	12 803
5.	Julianów	4 596
6.	Marysin	6 696
7.	Chojny Nowe	1 657
8.	Marysin-Rogi	3 216
9.	Sikawa-Stoki	11 430
10.	Pienista-Nowe Sady	2 650
	Razem: 6,7%	58 299

od 1657 do 12 803
średnio jedna jednostka 5830

Jednostki podmiejskie

Jednostki zabudowy jednorodzinno-rolniczej

1.	Kały-Romanów	(2 soł.)	2 610
2.	Złotno	(2 soł.)	4 503
3.	Łagiewniki	(2 soł.)	2 000
4.	Antoniew-Budy	(3 soł.)	4 437
5.	Nowosolna	(1 soł.)	2 099
6.	Olechów	(2 soł.)	3 216
7.	Andrzejów	(3 soł.)	4 053
	Razem: 2,7%	(15 soł.)	22 918

od 2000 do 4503
średnio jedna jednostka 3274

Jednostki rolnicze

1.	Sokołów-Marianów	(2 soł.)	1 105
2.	Huta Jagodnica	(1 soł.)	320
3.	Nowy Józefów-Lublinek	(2 soł.)	467
4.	Chocianowice	(1 soł.)	791
5.	Łaskowice	(1 soł.)	385
6.	Józefów-Górki	(1 soł.)	694
7.	Jędrzejów	(1 soł.)	1 000
8.	Bronisin	(1 soł.)	344
9.	Wiskitno	(3 soł.)	1 372

10.	Łukaszew	(1 soł.)	1 000
11.	Łodzianka-Wilanów	(4 soł.)	862
12.	Henryków-Janów	(2 soł.)	383
13.	Mileszki-Wiączyń	(2 soł.)	793
14.	Feliksin	(1 soł.)	947
	Razem: 1,2%	(23 soł.)	10 463

od 320 do 1372
średnio jedna jednostka 747
Ogółem jednostki podmiejskie 33 381
21 jednostek (38 sołectw)
3,9%

Wojciech Michalski, Wacław Musiał, Andrzej Śliwczyński

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE W PROPOZYCJACH NOWEGO PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO POLSKI NA WOJEWÓDZTWA

Podział administracyjny wprowadzony w życie z dniem 1 czerwca 1975 r.[1] rozczłonkował zwarte pod względem administracyjno-gospodarczym województwo łódzkie, praktycznie na 5 nowych jednostek administracyjnych stopnia wojewódzkiego (rys. 1). Za szczególnie nieudane

Rys. 1

należy uznać wyodrębnienie małego, kadłubowego województwa łódzkiego, określonego do 1987 r. mianem województwa miejskiego. Ten organizm

---

[1] Ustawa z dnia 28 maja 1975 r. o Zmianie Konstytucji PRL (Dz. U., nr 16, poz. 89).

administracyjny utworzony po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. powołano Ustawą Tymczasową z dnia 2 sierpnia 1919 r.[2] jako „Województwo Łódzkie" ze stolicą w Łodzi, z byłych terenów guberni piotrkowskiej, kaliskiej i częściowo warszawskiej, integrując przyległe obszary, które od lat osiemdziesiątych XIX stulecia pozostawały stopniowo pod wpływem wielkiej Łodzi, oddziałującej na te tereny gospodarczo, kulturowo i politycznie.

W 1919 r.[3] województwo łódzkie miało 19 034 km² powierzchni, a w jego skład wchodziły następujące powiaty: łódzki grodzki, łódzki, brzeziński z m. Tomaszowem Mazowieckim, piotrkowski z m. Piotrkowem Trybunalskim, radomszczański, łaski z m. Pabianice, sieradzki, wieluński, kaliski z m. Kaliszem, turecki, słupecki, koniński. kolski i łęczycki.

Teren ten zamieszkiwało wówczas 2 253 tys. ludności. Stan taki przetrwał bez większych zmian do 9 kwietnia 1938 r.[4], kiedy to w skład województwa łódzkiego inkorporowano powiaty: rawski, skierniewicki, łowicki i kutnowski z województwa warszawskiego oraz opoczyński i konecki z województwa kieleckiego, przekazując z kolei powiaty: kaliski z m. Kaliszem, turecki, kolski, koniński i słupecki — do województwa poznańskiego. Ustabilizowało to podział administracyjny, z wyjątkiem okresu okupacji hitlerowskiej — do 1951 r., z obszarem 20,4 tys. km² i ludnością: 2 650,1 tys. w 1939 r.[5] i 2 073,0 tys. w 1949 r. Dokonany w 1951 r. kolejny podział, spowodował zmniejszenie województwa do 16,9 tys. km² i 1 453 tys. ludności. Region łódzki (miasto i województwo) posiadało w 1975 r.[6] obszar 17 015 km² i 2 210 tys. ludności.

Późniejsze drobne korekty granic Łodzi i województwa w rejonie Koniecpola n/Pilicą, Wieruszowa i Uniejowa spowodowały, że Łódź i województwo łódzkie, przed czerwcową reformą, 1 stycznia 1975 r. zamieszkiwało 2 469,0 tys.[7] ludności (w tym w Łodzi 787 tys.) na obszarze 17,3 tys. km² (rys. 1).

Z powyższego wynika, że Łódzkie dysponowało wówczas znacznym potencjałem demograficznym i oddziaływało administracyjnie na 21 powiatów, w tym przejściowo (lata 1938—1939 i 1945—1951) na tereny

---

[2] Dz. U. 1919, nr 65, poz. 395.

[3] Wg Spisu z 30.11.1921 r. województwo zajmowało obszar 19 034 km², stanowiąc 4,9% ogółu powierzchni Polski. Obszar ten zamieszkiwało w tym czasie 2 252,8 tys. osób.

[4] Dz. U. 1938, nr 27, poz. 240.

[5] *Polska 1918—1988*, GUS, Warszawa 1989, Tabl. II, s. 16.

[6] *Rocznik Statystyczny 1956*, GUS, Warszawa 1956, Tabl. 5 (31), s. 36.

[7] *Mały Rocznik Statystyczny*, GUS, Warszawa 1975, Tabl. 3 (19), s. 15.

WiMBP im J. P. w Łodzi

10671-A

na prawym brzegu Pilicy w rejonie Opoczna i Końskich. Z całym tym terenem stolica województwa miała dogodne połączenia drogowe i była w miarę centralnie usytuowana w stosunku do tych obszarów.

PROBLEM NOWYCH PODZIAŁÓW ADMINISTRACYJNYCH

Przedstawiane w ostatnich miesiącach i dyskutowane w różnych gremiach podziały Polski na nowe, duże województwa są prezentowane w postaci różnych publikacji, głównie w czasopismach samorządowych. Poglądy na kształt i wielkość nowych jednostek administracyjnych są bardzo zróżnicowane. Prezentuje się m. in. takie stanowiska, że w Polsce może być województw:

1) 8 jako prowincje (odpowiedniki niemieckich Landów),
2) 9 historycznych dzielnic,
3) 12 — jako prowincje historyczne,
4) 10—12 (13) — jako duże województwa zbliżone do istniejących makroregionów,
5) 25—31 średniej wielkości województw,
6) 17 województw (wg układu z 31 V 1975 r.).

Jak w tych „przymiarkach" nowego podziału jest kształtowana Łódź jako stolica województwa?

1) Przy przyjęciu podziału na 6 wielkich prowincji, Łódź nie ma szansy na pozostanie siedzibą województwa, gdyż stolicami byłyby prawdopodobnie: Szczecin, Gdańsk, Poznań, Warszawa, Wrocław i Kraków.

2) We wszystkich pozostałych projektach nowego podziału brane jest pod uwagę utworzenie województwa łódzkiego o bardzo zróżnicowanej wielkości. I tak na przykład:

a) według Andrzeja Piskozuba[8] (prof. Uniwersytetu Gdańskiego) Polska może być podzielona na 9 historycznych dzielnic (prowincji), wśród których znajduje się Dzielnica Środkowa (rys. 2a) utożsamiana z „województwem łódzkim".

Uwzględniając tradycje dzielnic historycznych z czasów piastowskich (Ziemia Sieradzka i Ziemia Łęczycka), A. Piskozub proponuje siedziby tych dzielnic w dużych ośrodkach wielkomiejskich. Dzielnica Środkowa obejmuje szeroko pojęty teren oddziaływania wielkomiejskiej aglomeracji Łodzi i wiąże się ze zlewniami rzek: Warty, Wisły, Bzury i Pilicy.

Według tego projektu w skład Dzielnicy Środkowej wchodziłyby powiaty województwa łódzkiego sprzed reformy, z rejonem Opoczna-Przed-

---

[8] *Mazowsze Płockie na tle nowego podziału makroregionalnego*, „Tygodnik Płocki" 1991, nr 6/959.

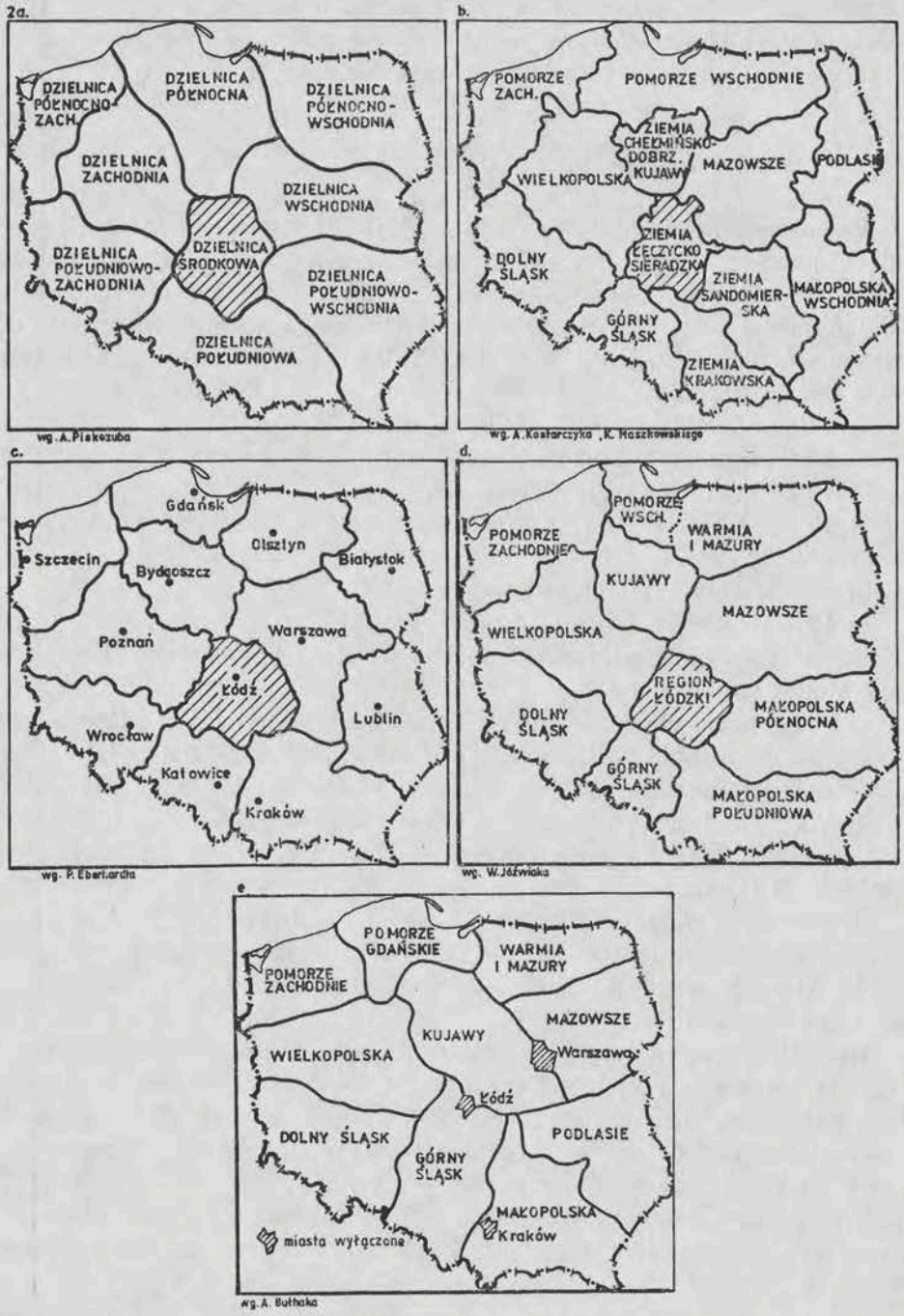
2a.
DZIELNICA PÓŁNOCNO-ZACH.
DZIELNICA PÓŁNOCNA
DZIELNICA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA
DZIELNICA ZACHODNIA
DZIELNICA WSCHODNIA
DZIELNICA ŚRODKOWA
DZIELNICA POŁUDNIOWO-ZACHODNIA
DZIELNICA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA
DZIELNICA POŁUDNIOWA
wg. A. Piskozuba
b.
POMORZE ZACH.
POMORZE WSCHODNIE
ZIEMIA CHEŁMIŃSKO-DOBRZ.
KUJAWY
MAZOWSZE
PODLASIE
WIELKOPOLSKA
ZIEMIA ŁĘCZYCKO SIERADZKA
DOLNY ŚLĄSK
ZIEMIA SANDOMIERSKA
MAŁOPOLSKA WSCHODNIA
GÓRNY ŚLĄSK
ZIEMIA KRAKOWSKA
wg. A. Kostarczyka, K. Maszkowskiego
c.
Gdańsk
Szczecin
Bydgoszcz
Olsztyn
Białystok
Poznań
Warszawa
Łódź
Lublin
Wrocław
Katowice
Kraków
wg. P. Eberhardta
d.
POMORZE WSCH.
POMORZE ZACHODNIE
WARMIA I MAZURY
KUJAWY
MAZOWSZE
WIELKOPOLSKA
REGION ŁÓDZKI
DOLNY ŚLĄSK
MAŁOPOLSKA PÓŁNOCNA
GÓRNY ŚLĄSK
MAŁOPOLSKA POŁUDNIOWA
wg. W. Jeżwiaka
e
POMORZE GDAŃSKIE
WARMIA I MAZURY
POMORZE ZACHODNIE
MAZOWSZE
KUJAWY
WIELKOPOLSKA
Warszawa
Łódź
DOLNY ŚLĄSK
PODLASIE
GÓRNY ŚLĄSK
MAŁOPOLSKA
Kraków
miasta wyłączone
wg. A. Buthaka

Rys. 2 (abcd)

borza, częścią b. powiatów Częstochowskiego, Kłobuckiego, Kaliskiego, Tureckiego, Kolskiego, Sochaczewskiego, o łącznej powierzchni około 22 tys. km² z 2,1 mln ludności [9].

Pozostałe Dzielnice to: Północna (Gdańsk), Południowo-Wschodnia (Lublin), Północno-Wschodnia (Białystok), Wschodnia (Warszawa), Północno-Zachodnia (Szczecin), Zachodnia (Poznań), Południowo-Zachodnia (Wrocław) i Południowa (Kraków).

b) Podział administracyjny zaproponowany przez Artura Kosterczyka i Krzysztofa Maszkowskiego [10] dokonany został na podstawie kryteriów historycznych i kulturowych, wzbogacony kryteriami strukturalnymi i funkcjonalnymi. Polska została podzielona na 12 prowincji (ziem), takich jak: Pomorze Wschodnie, Mazowsze, Ziemia Sandomierska, Małopolska Wschodnia, Ziemia Krakowska, Górny Śląsk, Ziemia Łęczycko-Sieradzka, Dolny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze Zachodnie, Ziemia Chełmińska, Dobrzyńska, Kujawy. Każda z tych prowincji będzie się dzielić na krainy, które nawiązują do tradycji historycznych dużych powiatów.

Ziemia Łęczycko-Sieradzka to b. województwo łódzkie z niewielkim skrawkiem b. powiatów Turek i Gostynin, ale bez znacznych obszarów b. powiatów — skierniewickiego i rawskiego. Jako stolicę prowincji autorzy proponują Łódź. Województwo miałoby zatem 15,5 tys. km² powierzchni (rys. 2b) oraz 2,3 mln ludności (1989 r.). Bardzo zbliżoną do tego podziału jest koncepcja Lecha Mażewskiego ze środowiska gdańskiego, która dzieli Polskę na 12 regionów [11].

c) Najbardziej klarowną propozycję przedstawia doc. Piotr Eberhardt z Instytutu Gospodarki Przestrzennego Zagospodarowywania PAN [12]. Według tego autora woj. łódzkie, jako jedno z 12 takich jednostek administracyjnych, obejmowałoby tereny b. województwa łódzkiego sprzed reformy w 1975 r., poszerzone o obszary leżące na wschód od Pilicy w rejonie Opoczna i Przedborza. Obszar województwa wynosiłby (rys. 2c) 19,0 tys. km² powierzchni i 2 718 tys. ludności (1989 r.).

Siedzibami województw, wg tego autora, byłyby: Warszawa, Gdańsk, Olsztyn, Białystok, Lublin, Kraków, Katowice, Wrocław, Szczecin, Bydgoszcz, Poznań i Łódź.

d) Kolejną odmienną propozycję nowego podziału na 11 województw zaproponowano (K. Trafas i T. Więcławowicz) na posiedzeniu rządowej

---

[9] Wg stanu na 31 XII 1989 r.

[10] *Podział administracyjny. Polska generałów-gubernatorów czy Rzeczpospolita Samorządowa?*, „Gazeta Samorządowa", nr 34/90, s. 4.

[11] *Uśmiech Krzywoustego. Przymiarka do regionów*, „Polityka" 1991, nr 14. s. 3.

[12] *Nowy podział administracyjny*, „Gazeta Samorządowa", nr 16/90, s. 10.

komisji d/s podziału administracyjnego, w listopadzie 1990 r.[13] przez Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich w Krakowie, o bardzo dziwnie przebiegających granicach (rys. 3a).

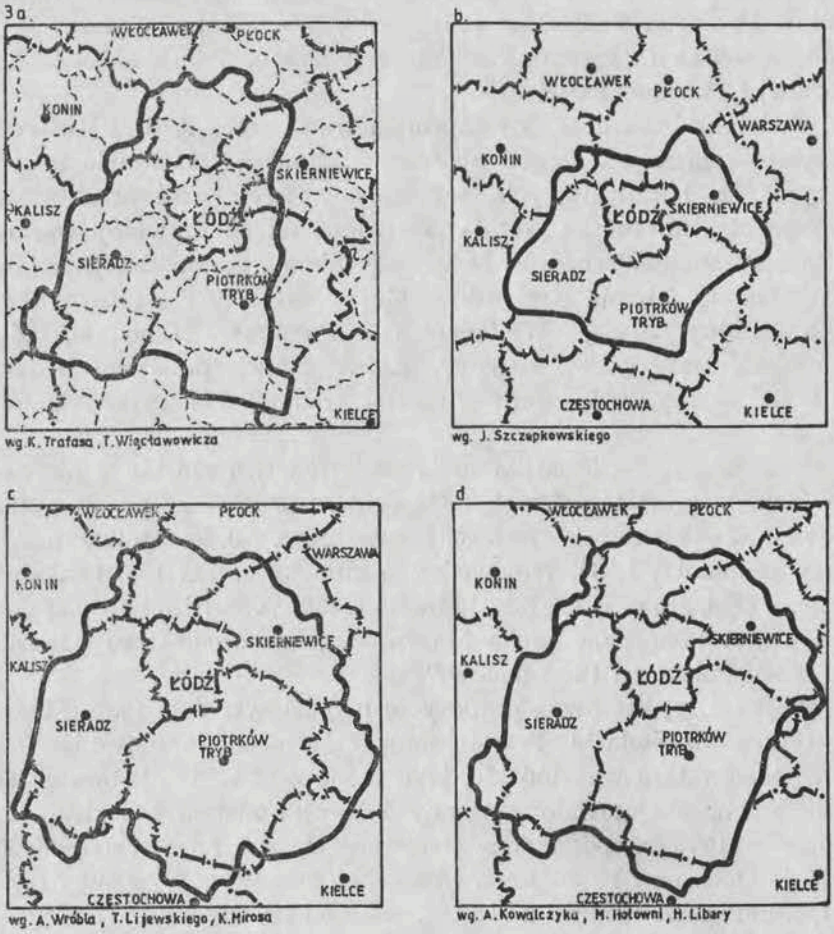

Rys. 3

Projekt ten sugeruje powstanie województwa najogólniej w granicach:
— na północy — po byłej granicy powiatu kutnowskiego i łowickiego,
— na wschodzie — b. powiatów skierniewickiego i rawskiego ale bez m. Tomaszowa Mazowieckiego i dalej po rzece Pilicy, ku południowi,
— na południu — po granicy dzisiejszego woj. piotrkowskiego i sieradzkiego,

---

[13] *Koncepcja podziału Polski na województwa*, „Wspólnota" 1991, nr 7/49, s. IV.

— na zachodzie — po granicy woj. sieradzkiego i płockiego.

Tak wydłużone w swoim kształcie województwo miałoby obszar około 14 tys. km² i 2,3 mln ludności.

Ta propozycja należy do najmniej udanych „koncepcji", które się aktualnie przedstawia w dyskusji nad nowym kształtem województw — regionów w kraju.

e) Interesującą koncepcję przedstawia także doc. dr Jan Szczepkowski z Uniwersytetu Toruńskiego, który proponuje dwie wersje podziału administracyjnego na 25 i 31 województw (rys. 3b). Podział taki daje możliwość łączenia 2—3 jednostek w makroregiony. Autor dowodzi, że kilkanaście z obecnych 49 województw nie sprawdziło się. Nie można natomiast likwidować tych województw, które posiadają tradycje historyczne, rozwijają się prawidłowo i mają udokumentowane szanse dalszego rozwoju i umacniają się wraz z rozwojem samorządów terytorialnych.

W wersji 25 województw autor proponuje obok 17 województw z 1975 r. powołanie dalszych 8 województw: Toruń, Częstochowa, Radom, Legnica, Kalisz, Płock, Gorzów, Siedlce.

W wariancie 31 województw, autor do powyższych 25, proponuje dodanie: Piły, Słupska, Elbląga, Ełku, Wałbrzycha i Tarnowa.

Według propozycji J. Szczepkowskiego woj. łódzkie kształtem przypomina dawne województwo sprzed 1975 r. bez powiatu kutnowskiego oraz powiatów południowych: radomszczańskiego, pajęczańskiego, wieluńskiego i wieruszowskiego.

Według tych wersji wielkość Łódzkiego byłaby następująca: powierzchnia 12,0 tys. km²; ludność 2,0 mln osób.

Te obydwie koncepcje biorą za podstawę argument powiązań funkcjonalnych stolic poszczególnych województw z ciążącym do nich zapleczem.

Są one również zbliżone do proponowanego podziału Polski na nowe województwa z 1947 r. przez ówczesny Główny Urząd Planowania Przestrzennego [14].

f) Mniej oryginalne propozycje przedstawiają autorzy: Andrzej Wróbel, Teofil Lijewski i Krzysztof Miros z Instytutu Geografii PAN. Według tych autorów województw powinno być 13. Jest to więc wersja zbliżona do przedstawionej wcześniej przez P. Eberhardta (podział na 12 województw). Autorzy proponują utworzenie woj. rzeszowskiego, którego nie uwzględnia P. Eberhardt.

Według tych koncepcji [15] woj. łódzkie obejmowałoby około: 21,0 tys. km² powierzchni i 2 780 tys. ludności — z następującymi terenami (rys. 3c):

---

[14] *Studium Planu Krajowego*, GUPP 1947, Warszawa 1947, tabl. 25.

[15] *Poradnia obywatelska — koncepcja podziału Polski na województwa*, „Wspólnota" 1991, nr 7/49, s. IV.

— b. woj. łódzkim z 1974 r. (bez gminy Pajęczno),
— z gminą Błaszki z b. powiatu kaliskiego i Goszczanów z b. powiatu tureckiego (obecnie w Sieradzkiem),
— z b. powiatami: Opoczno, Końskie, Przysucha,
— bez gminy Kluczewsko w b. pow. włoszczowskim (obecnie w woj. piotrkowskim).

g) Do koncepcji P. Eberhardta zbliżony jest podział przedstawiony przez Andrzeja Kowalczyka, Marka Hołownię i Hannę Liberę z Instytutu Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warszawskiego [16].

Obszar województwa, wg tych autorów, powinien wynosić: 19 045 km² powierzchni; 2 702 tys. ludności i zamykać się w granicach: b. woj. łódzkiego sprzed 1 VI 1975 r. z terenami b. powiatów opoczyńskiego i konieckiego, wchodzącymi dziś w skład woj. piotrkowskiego oraz z gminami Błaszki i Goszczanów z b. powiatów kaliskiego i tureckiego. Autorzy uważają, że tereny z b. woj. kieleckiego i poznańskiego należy traktować jako „plebiscytowe" (rys. 3d).

h) Kolejną propozycję podziału na duże województwa przedstawił Wojciech Jóźwiak [17] prezentując podział kraju na regiony, wśród których jest również Region Łódzki, obejmujący (rys. 2d):
— całe współczesne województwa: łódzkie, piotrkowskie i sieradzkie,
— zachodnią część województwa skierniewickiego (proponowana granica biegnie tu po granicach b. powiatów: brzezińskiego, łowickiego i łęczyckiego. Powiaty: rawski, skierniewicki, łowicki i kutnowski — proponuje się włączyć do Regionu Mazowsza),
— z województwa kaliskiego b. powiat wieruszowski oraz z
— województwa częstochowskiego tereny gmin b. powiatów: wieluńskiego, pajęczańskiego i radomszczańskiego.

W tak ujętych granicach Region Łódzki miałby: 20,3 tys. km² powierzchni i 2 920 tys. mieszkańców. Pozostałe regiony wg tej koncepcji to:
— Pomorze Zachodnie (Szczecin),
— Pomorze Wschodnie z Warmią i Mazurami (Gdańsk),
— Wielkopolska (Poznań),
— Kujawy (Bydgoszcz),
— Mazowsze z Podlasiem (Warszawa),
— Dolny Śląsk (Wrocław),
— Górny Śląsk (Katowice),

---

[16] „Wspólnota", nr 7/91, s. IV.
[17] *Dzielenie Polski*, „Rzeczpospolita" 1991, nr 67.

— Małopolska Północna (Lublin),
— Małopolska Południowa (Kraków).

i) Dość oryginalną koncepcję podziału Polski na Prowincje proponuje Zbigniew Rykiel [18], sugerując podzielić kraj na 22 województwa i 11 prowincji. Tak zaproponowana organizacja terytorialna Polski obejmowałaby hierarchicznie: prowincje, województwa, powiaty.

Jako prowincje autor proponuje wydzielenie następujących jednostek (ze stolicami): Pomorze Zachodnie (Szczecin), Pomorze Wschodnie (Gdańsk), Wielkopolska (Poznań), Dolny Śląsk (Wrocław), Górny Śląsk (Katowice), Małopolska (Kraków), Ziemia Lubelska (Lublin), Podlasie (Białystok), Mazury (Olsztyn), Mazowsze (Warszawa), Ziemia Łódzka (Łódź).

W grupie województw, propozycja ta obejmuje — obok byłych 17 „starych" województw — powołanie 5 nowych z włączeniem ich do:
— kaliskiego do Wielkopolski
— legnickiego do Dolnego Śląska
— siedleckiego do Podlasia
— ełckiego do Mazur
— płockiego do Mazowsza

Ziemia Łódzka, wg tej koncepcji, obejmowałaby powiaty: Łódź, Pabianice, Zgierz, Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Bełchatów, Radomsko, Sieradz, Zduńska Wola, Wieluń, Kutno, Skierniewice, Łowicz i Rawa Mazowiecka, a więc obszar województwa sprzed reformy z 1975 r. (b. miasta wydzielone i małe powiaty: pajęczański, wieruszowski, poddębicki, łaski i łęczycki uległyby prawdopodobnie zniesieniu na rzecz nowo powołanych).

Tak wykreowane województwo miałoby 17,3 tys. km^2 powierzchni i 2 500 tys. mieszkańców.

j) Za dużymi jednostkami administracyjnymi opowiada się także Andrzej Bułhak [19], który sugeruje dokonanie podziału na nowe jednostki organizacyjne nazywając je również regionami i wydziela ich 10 (bez „Łódzkiego") wraz z 3 miastami wyłączonymi (wydzielonymi) Warszawą, Krakowem i Łodzią. Stolicą Mazowsza byłby wówczas Białystok, a Małopolski — Rzeszów.

Ten schematycznie przedstawiony podział (rys. 2e) powoduje, że b. „region łódzki" sprzed 1975 r. zostałby dziwnie podzielony, mniej więcej na linii Tomaszów Mazowiecki — Łódź — Łęczyca, na część południową, wcieloną do Górnego Śląska i na północną — przynależną do Kujaw ze stolicą w Bydgoszczy.

---

[18] *O nowej organizacji terytorialnej kraju*, „Wspólnota" 1991, nr 17/18, s. 6.
[19] *Czy tylko nowy podział terytorialny?*, „Czas", nr 16/91, s. 1—2.

k) Podział na 13 prowincji historyczno-kulturowych w powiązaniu z innymi kryteriami strukturalnymi i funkcjonalnymi proponuje Zbigniew Jabłoński ze środowiska toruńskiego [20], który nowy kształt przestrzenny Polski upatruje w funkcjonowaniu 13 jednostek (rys. 4a) o charakterze makroregionów. Podział ten różni się wydatnie od poprzednich głównie tym, że:

— obok 12 jednostek najczęściej proponowanych, w tym region ze stolicą w Olsztynie, autor proponuje ustanowienie 13-go, z siedzibą w Kielcach,

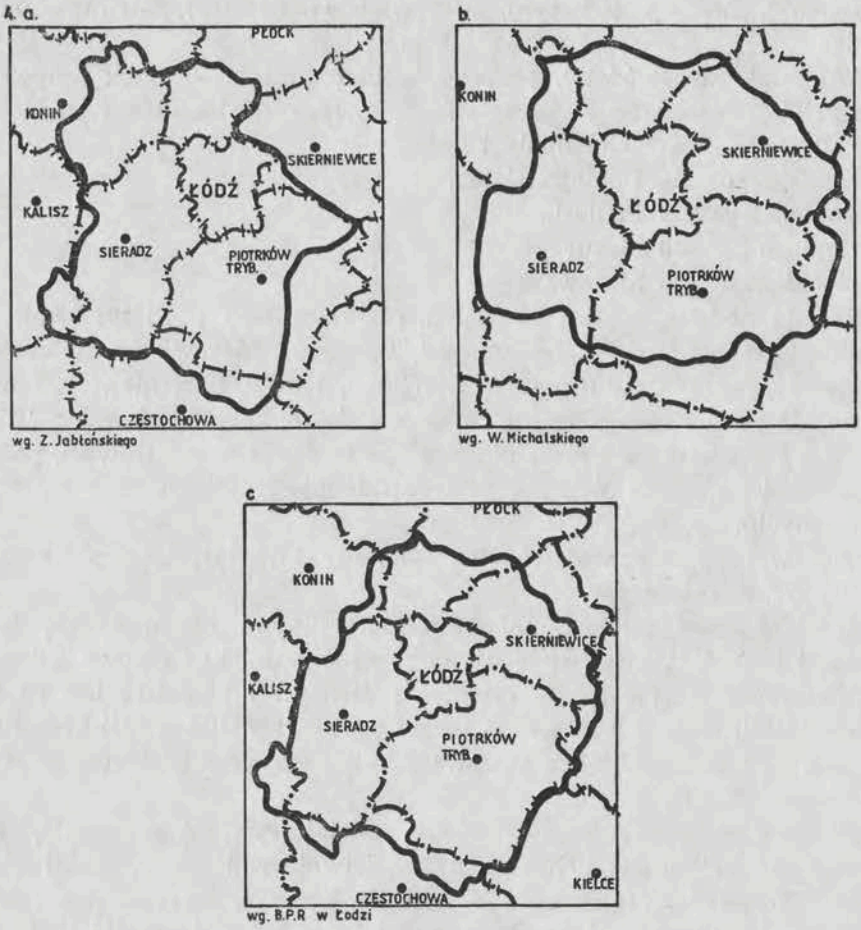

Rys. 4

---

[20] Z. Jabłoński, *Polska prowincji i krain*, „Gazeta Samorządowa", nr 17—18/91, s. 3.

— ponadto różny jest kształt niemal wszystkich pozostałych, od innych propozycji podziału na 12—13 jednostek. Różnice te dotyczą w szczególności: Wielkopolski i Pomorza Zachodniego, Lubelszczyzny, regionu Gdańskiego, Bydgoskiego. Województwo łódzkie, wg tej propozycji tworzenia nowej optymalnej struktury terytorialnej Polski, obejmowałoby byłe powiaty i miasta wydzielone z 1975 r., a mianowicie:
— m. Łódź, Pabianice, Zgierz oraz łódzkie, brzeziński z Tomaszowem Mazowieckim, piotrkowski z Piotrkowem Trybunalskim, radomszczański, pajęczański, wieluński, łaski, sieradzki ze Zduńską Wolą, łęczycki, poddębicki, kutnowski oraz z
— byłego województwa poznańskiego — turecki i kolski.

W tym kształcie (bez powiatów rawskiego, skierniewickiego, łowickiego, przechodzących do województwa warszawskiego), łódzkie miałoby: 2 580 tys. mieszkańców i 14,5 tys. km^2 powierzchni.

WERSJA FUNKCJONALNA
(obszar funkcjonalny Łodzi)

W odpowiedzi na apel władz centralnych opracowujących zasady nowego podziału terytorialnego kraju Wojciech Michalski zaproponował koncepcję wydzielenia „Łódzkiego regionu funkcjonalnego". Region ten stanowi bezpośrednie zaplecze miasta, tj. minimalny obszar niezbędny dla jego prawidłowego funkcjonowania [21].

W obowiązującym podziale administracyjnym Łódź została pozbawiona zaplecza rolniczego i naturalnej więzi z własnym regionem. Konieczne jest ustalenie minimalnego zasięgu obszaru, który powinien być związany administracyjnie z Łodzią, gdyż w innym przypadku zasada racjonalności powiązań przestrzenno-gospodarczych i administracyjnych nie będzie mogła być zachowana. Podstawowym kryterium wyznaczania takiego obszaru są ciążenia ludności. Powiązania pomiędzy Łodzią a mieszkańcami regionu łódzkiego, kształtujące się od wielu dziesięcioleci, w istotnym stopniu koncentrowały się na obszarze byłego województwa łódzkiego (sprzed 1975 r.). Jednym z najlepszych kryteriów wyznaczania rzeczywistych ciążeń ludności istniejących w przestrzeni geograficzno-społecznej są przemieszczenia ludności będące wyrazem różnorodnych powiązań gospodarczych, społecznych, oświatowych, kulturalnych i rodzinnych.

Wyniki badań oraz przyjęte założenia o zgodności obszarów naturalnych ciążeń ludności z podziałem terytorialnym kraju (z ciążeniami ad-

[21] W. Michalski, *Nowy podział administracyjny Polski — trzy odpowiedzi na ankietę zespołu do opracowania koncepcji zmian w organizacji terytorialnej Państwa* (maszynopis powielony), Łódź 1991.

ministracyjnymi) pozwalają zaproponować, co najmniej minimalny zasięg przyszłego województwa łódzkiego. Obszar ten w swojej skali w znacznym stopniu pokrywa się z utrwalonymi w przestrzeni granicami regionu łódzkiego istniejącego przed 1975 r. (rys. 4b).

Na północy proponowana granica pokrywa się z linią poprzednią, czyli do województwa łódzkiego powinny być włączone rejony Kutna i zagłębia warzywno-owocowego Łęczyca—Łowicz. W kierunku zachodnim proponowany obszar województwa jest nieznacznie większy niż przed 1975 r., gdyż obejmuje rejon Uniejowa (gminy i miasta Dobra i Uniejów oraz gminy Świnice Warckie i Grabów). W dalszej części granica ta pokrywa się z obecną zachodnią granicą województwa sieradzkiego.

W kierunku południowym województwo łódzkie powinno obejmować obszary związane z Bełchatowem i Piotrkowem ale bez, skłaniającemu się ku Śląskowi, rejonu Radomska, to jest południowej części województwa piotrkowskiego. Wymieniony obszar również pod względem powiązań produkcyjnych i zaopatrzeniowych bardziej związany jest ze Śląskiem i Częstochową niż z Łodzią.

Natomiast od strony wschodniej do łódzkiego powinien należeć rejon węzła komunikacyjnego Koluszki, Tomaszów Mazowiecki oraz Ziemia Opoczyńska leżąca obecnie po obu stronach wschodniej granicy województwa piotrkowskiego (gminy Drzewica, Odrzywół i Gielniów z woj. radomskiego).

W kierunku północno-wschodnim, czyli w rejonie Skierniewic granica województwa, podobnie jak w części północnej, powinna pokrywać się z granicą sprzed reformy. Bliskie sąsiedztwo Łodzi i Warszawy oraz dobre skomunikowanie obu miast z tą częścią województwa skierniewickiego sprawiają, że ciążenia ludności nie są jednoznaczne.

Obszar takiego województwa liczyłby 12 130 km^2 i 2 150 tys. ludności.

JAKI KSZTAŁT POWINNO MIEĆ WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE?

Śledząc dyskusje nad propozycjami nowych podziałów Polski na duże województwa oraz przytaczaną argumentację co do ich kształtu należy podkreślić, iż na czoło argumentów wysuwane są argumenty przestrzenno-historyczne, obejmujące grupę problemów związanych z zasięgiem „obsługi kulturowej" obszarów ciążących do ośrodków proponowanych na stolice województw oraz problemy wynikające z powiązań sieciowych, infrastrukturalnych tych ośrodków centralnych (głównie drogowych, telekomunikacyjnych, energetycznych). Ostatnio coraz silniej rozprawia się o funkcjach regionów i ich stosunku do centrum administracyjnego.

W odniesieniu do Łodzi nie wysuwa się argumentów natury politycznej za określonym kształtem województwa, gdyż ma to miejsce głównie w dyskusjach nad kształtem województw przygranicznych.

Województwo łódzkie powinno — zdaniem autorów — obejmować obszar, który faktycznie pozostaje pod wpływem powiązań infrastrukturalnych i kulturowych, ukształtowanych przez Łódź w ciągu ostatnich 120 lat i w przypadku przyjęcia wersji 12—13 województw (najtrafniejszej spośród proponowanych koncepcji) powinno obejmować:

A. Wersja optymalna (rys. 4c)

— byłe powiaty:
m. Łódź, łódzki, m. Pabianice, m. Zgierz, brzeziński, m. Tomaszów Mazowiecki, piotrkowski, m. Piotrków Trybunalski, radomszczański, bełchatowski, pajęczański, wieluński, sieradzki, m. Zduńska Wola, łaski, poddębicki, kutnowski, łęczycki, łowicki, skierniewicki, rawski;
— opoczyński (łącznie z gminą Drzewica i Odrzywół, dziś w województwie radomskim);
— oraz gminy z b. powiatów:
— kaliskiego: Błaszki (z b. gminą Gruszczyce),
— tureckiego: Goszczanów z b. gminą Ustków włączoną do gm. Warta,
— koneckiego: gm. Przedbórz i Fałków,
— włoszczowskiego: gm. Kluczewsko,
i mieć obszar 19,3 tys. km^2 oraz około 2720 tys. ludności.

B. Wersja zmodyfikowana (rys. 4c)

obejmowałaby nieco zmodyfikowany obszar w stosunku do poprzedniej (wersja A), polegający na odłączeniu:
— gminy Błaszki i Goszczanów do woj. poznańskiego (336 km^2 i 37,8 tys ludności) oraz
— gminy Kluczewsko leżącej na peryferiach m. Włoszczowa (z 5,1 tys. mieszkańców i obszarem 137 km^2) do woj. krakowskiego.

Wówczas powierzchnia województwa wynosiłaby 18,8 tys. km^2 z ludnością 2675 tys.

*
* *

Podział Polski na 12 lub 13 nowych dużych województw ma wielu zwolenników również w kręgach rządowych. Dał temu wyraz premier RP na posiedzeniu Związków Samorządowych w Poznaniu, w dniu 16 lutego br., optując za taką liczbą dużych województw.

Wobec faktu, że mają w kraju miejsce różne dyskusje nad nowym

kształtem polskiej przestrzeni administracyjnej, m. in. w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, gdzie się rozważa kreowanie Wielkiego Mazowsza, Wielkopolski, czy też Śląska, a więc „regionów" sąsiadujących z Łódzkiem — celowe wydaje się podjęcie merytorycznej dyskusji nad nowym kształtem województwa łódzkiego. Temu celowi może służyć niniejsza publikacja, przedstawiająca różne poglądy na powyższy temat [22].

---

[22] W „Przekroju" nr 2384 (z dnia 3 marca 1991 r., s. 4—5) oraz we „Wspólnocie" nr 19/61 z 11 maja 1991 r. s. 13 przytacza się niektóre z koncepcji omówionych w tej informacji.

Kazimierz Badziak

UWAGI DO DZIEJÓW DAWNEJ ŁODZI

W literaturze historycznej i geograficznej podkreśla się ścisły związek osadnictwa z siecią drożną. Należy jednak podkreślić, że najdawniejsze osadnictwo zajmowało tereny o najlepszych glebach. Sieć drożna ulegała zagęszczeniu w miarę upływu czasu. Jednocześnie dokonywał się stały proces awansu jednych dróg, gdy inne traciły na znaczeniu i spadały do rzędu lokalnych połączeń. Dotychczasowe badania nad przebiegiem sieci drożnej na obszarze Wielkiej Łodzi i sąsiadujących z nią terenów przyniosły wiele cennych wniosków, choć rezultaty ustaleń historyków i geografów są rozbieżne. Według J. Dylika stare strefy drożne omijały ten obszar. W opinii innych badaczy prowadzące przez dobra łódzkie drogi posiadały wyłącznie znaczenie lokalne. W nauce istnieją trudności w określeniu, które drogi i dlaczego były uznawane za publiczne, a które za wiejskie. Ostatecznie przyjmuje się, iż „powszechność pewnych traktów była elementem decydującym o zaklasyfikowaniu ich jako dróg publicznych" [1].

Badania łódzkiego ośrodka historycznego a prowadzone pod kierunkiem prof. Stanisława Zajączkowskiego doprowadziły do wypracowania zestawu analiz, których zastosowanie pozwala na opracowanie dziejów różnych miejscowości, połączeń drożnych przed istnieniem daty ich pierwszego zapisu źródłowego. Wyróżniono cztery kategorie danych: 1) ustalane na podstawie źródeł historycznych pisanych, a pochodzących z czasów po dacie pierwszego zapisu, 2) w oparciu o źródła archeologiczne, 3) w oparciu o źródła toponomastyczne, 4) dane uzyskane z wnioskowania wstecznego, które za punkt wyjścia bierze późniejszą, po pierwszym zapisie przeszłość określonych punktów osadniczych. Dla przesuwania wstecz dziejów poszczególnych miejscowości czy dróg właśnie wnioskowanie wsteczne posiada najważniejsze znaczenie. Bierze ono pod uwagę

---

[1] B. Wyrozumska, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 15.

takie elementy jak: położenie geograficzne, kształty osiedli i ich rodzaje, stosunki kościelno-organizacyjne, własnościowe itp. [2]

W literaturze historycznej zgodnie podkreśla się, iż od końca X w. istniała ważna droga państwowa, łącząca Gniezno ze stolicą Małopolski — Krakowem. Niewątpliwie szła ona przez najstarsze ośrodki administracji państwowej, które jednocześnie były miejscami targowymi. Tam też były czynne komory celne. W literaturze przyjmuje się, iż prowadziła ona przez Łęczycę, Wolbórz, Żarnów, Małogoszcz do Krakowa. Wśród historyków toczą się spory o jej przebieg między siedzibami kasztelanii w Łęczycy i Wolborzu. Według Ryszarda Rosina najstarszy wariant tego szlaku omijał Łódź i biegł z Łęczycy przez Parzęczew, Lutomiersk, Pabianice, Tuszyn do Wolborza. Jego też zdaniem „może już w XII w., a w każdym razie nie później niż w drugiej połowie następnego stulecia, powstał nowy wariant, krótszy. Kierował się on na Zgierz i Łódź a w Rzgowie łączył się z poprzednim" [3]. Powstaje w tym miejscu pytanie: jakie argumenty przemawiały za takim wyborem? Otóż badania historyków i archeologów udowodniły istnienie starego szlaku handlowego, łączącego Ruś z Pomorzem a przechodzącego przez ziemie Polski środkowej. Najważniejszy wariant traktu rusko-bałtyckiego wiódł przez Lublin, Radom, Opoczno, Sulejów, Tuszyn, Pabianice, Lutomiersk i dalej przez Poznań w kierunku ujścia Odry. Odnośnie do jego przebiegu w Polsce centralnej inną wersję zaprezentował R. Rosin. Według niego wiódł on z Sulejowa do Wolborza a dalej wzdłuż biegu rzeki Wolbórki do Rzgowa i przez Pabianice do Lutomierska. W ten sposób próbowano udowodnić, że szlak handlowy na pewnym odcinku pokrywał się z najstarszym wariantem drogi państwowej Łęczyca—Kraków.

W niniejszym szkicu pragniemy zaprezentować nowe rozwiązanie tego problemu, a tym samym wskazać na wczesnośredniowieczną metrykę kilku obszarów osadniczych, które wchodzą obecnie w skład Wielkiej Łodzi lub znajdują się w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Na wstępie przypomnijmy w dużym skrócie dotychczasowy stan badań nad osadnictwem tej części ziem Polski środkowej. W okresie międzywojennym dominował pogląd o istnieniu w przeszłości puszczy łódzkiej i o niedostępności tych obszarów. Podjęte po II wojnie światowej badania doprowadziły, z jednej strony, do odrzucenia tego sądu, z drugiej wykazały, że na omawianym obszarze występowało kilka skupisk osadniczych, których początki sięga-

---

[2] S. Zajączkowski, *Sprawa pierwszego zapisu w świetle badań nad osadnictwem dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej*, „Rocznik Łódzki" 1963, t. X, s. 107 i n.

[3] R. Rosin, *Obszar Wielkiej Łodzi do przełomu XIV i XV w.*, [w:] *Łódź. Dzieje miasta*, t. I. *Do 1918 r.*, Warszawa—Łódź, s. 67.

ją okresu wczesnego średniowiecza. Prowadzone współcześnie badania, przy wykorzystaniu nowych źródeł, wzbogacają wiedzę o przeszłości tych ziem. Przede wszystkim rośnie ilość udokumentowanych średniowiecznych punktów osadniczych.

W literaturze przedmiotu nie kwestionuje się wczesnośredniowiecznego rodowodu drogi biegnącej z Łęczycy do Zgierza. Wokół tego ostatniego ośrodka kształtowało się lokalne skupisko osadnicze nad górną Bzurą. W końcu XII w. zgierski zespół osadniczy składał się z ośmiu osad: Łagiewniki, Skotniki, Zegrzany, Modrzew, Proboszczewice, Kały, Radogoszcz i Brużyca. Wśród wymienionych znajdują się dwie osady służebne, o przynajmniej wczesnośredniowiecznym pochodzeniu [4]. Ludność Skotnik zajmowała się wypasem książęcych stad bydła rogatego a Łagiewnik — warzeniem piwa dla księcia i jego służby. Źródła historyczne wspominają o istnieniu grodziska w Zgierzu. Nie ulega wątpliwości, iż podobny obiekt znajdował się w Radogoszczu. W grudniu 1242 r. wystawiono tu dokument dotyczący ugody zawartej między klasztorami: sulejowskim i witowskim w obecności Konrada Mazowieckiego i jego syna Ziemowita. Archeolog A. Chmielowska na podstawie daty wystawienia dokumentu, a więc pory zimowej, opowiedziała się za istnieniem w Radogoszczu punktu obronnego, przynajmniej gródka [5]. Do przyjęcia takiego poglądu skłania też skład osób, przybyłych do tej miejscowości. W ten sposób Radogoszcz posiada starszą od Łodzi metrykę historyczną.

Nie ulega wątpliwości, że zgierskie skupisko osadnicze stanowiło duży kompleks majątkowy panującego. Dość wcześnie powstał w Zgierzu kościół. Według R. Rosina funkcjonowała tutaj od pierwszej połowy XII w. komora celna. Przebieg traktu z Łęczycy do Zgierza jest łatwy do zrekonstruowania. Mianowicie prowadził on przez Sierpów, Gębice, Strzeblew, gdzie była przeprawa na Bzurze, Ozorków i Proboszczewice [6].

Dotychczasowe badania nad dziejami kasztelanii wolborskiej i osadnictwem ziem Polski środkowej wykazały, iż do końca XIII w. większe skupiska osad występowały m. in. wzdłuż górnego i środkowego biegu Wolbórki. Jedno z nich było zlokalizowane między dolną Miazgą, Wol-

---

[4] S. Zajączkowski, *Początki kolegiaty łęczyckiej. Przyczynek do dziejów osadnictwa Ziemi Łęczyckiej*, „Roczniki Historyczne" 1958, s. 169 i n.; S. M. Zajączkowski, *O tzw. osadach służebnych na dawnych ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego" 1957, Ser. I, z. 5, s. 91.

[5] *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. II, Warszawa 1847, nr 21; A. Chmielowska, *Z badań nad grodziskiem w Radogoszczu pod Łodzią*, „Na granicach archeologii", Łódź 1968, s. 28.

[6] Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Łęczyckie grodzkie relacje 242B, k. 145. Opis drogi z 1767 r.

bórką a górnym Nerem (w kierunku zachodnim od Giemzowa). Znajdujące się tutaj cztery wsie: Dalków, Kurowice, Pałczew i Wardyń wchodziły w skład starej parafii czarnocińskiej. Nie ulega wątpliwości, iż były to miejscowości, legitymujące się wczesnośredniowiecznym pochodzeniem. Przykładowo Wardyń w 1346 r. już był pustkowiem, a funkcjonowała tylko osada karczemna. Wieś Wiskitno była położona na północ od biegu górnego Neru. Miejscowość ta była owalnicą o pełnej zabudowie i z tego względu należy do najstarszych punktów osadniczych. Wieś składała się z dużej ilości zagród, co stanowi dodatkowy argument za wczesnośredniowiecznym okresem jej powstania. Informacja z XIX w. podaje o występowaniu tutaj gruntów pszenno-buraczanych. Wiskitno należało do starej parafii w Mileszkach. Tradycja podaje, iż ta ostatnia powstała już w XI w.[7]

W dotychczasowych opracowaniach eksponowana jest teza o występowaniu na tych obszarach dużych kompleksów leśnych i pasów łąk bagiennych, które rzekomo utrudniały lub wręcz uniemożliwiały wykształcenie się połączeń drożnych biegnących znad górnej Wolbórki w kierunku północnym. Wskazywano m. in. na fakt, że Ner jako rzeka nizinna, bagienna ulegała zarastaniu roślinnością rzeczną. Duże kompleksy leśne stanowiły lasy wiskiskie, położone w kierunku wschodnim od tej miejscowości i wiączyńskie, z których m. in. brały początek Ner i Kurówka (obecnie Miazga). W kierunku południowym ten kompleks leśny ciągnął się aż do Kurowic.

Drugi obszar, silnie zalesiony znajdował się na północ od górnego biegu Wolbórki, obejmował rejon Rzgowa i ciągnął się w kierunku wschodnim na Pałczew. Chodzi o obszar określony w XII-wiecznym przekazie źródłowym jako Kalno i dochodzący do Neru. Z powyższych rozważań wynika, że środkowa i południowo-wschodnia część obszaru położonego między górnym Nerem, Wolbórką i Miazgą stanowiła w zamierzchłej przeszłości teren, będący przedmiotem intensywnej eksploatacji przez człowieka.

Zgromadzone materiały źródłowe, choć pochodzące dopiero z XVI w., wskazują na funkcjonowanie w przeszłości drogi publicznej prowadzącej ze Zgierza do Wolborza przez Stoki. W informacji z 1591 r. użyto określenia „via strata"[8], co plasowało ją w hierarchii ówczesnych szlaków

---

[7] Opracowano na podstawie: M. Baruch, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne*, Warszawa 1903, s. 248-275; S. Zajączkowski, S. M. Zajączkowski, *Materiały do słownika geograficzno-historycznego dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do 1400 roku*, cz. I, Łódź 1966, s. 59, cz. II, Łódź 1970, s. 163; S. Wojtkowiak, *W sprawie występowania owalnic w Ziemi Łęczyckiej w średniowieczu*, „Rocznik Łódzki" 1966, t. XIV, s. 231-235.

[8] Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Akta miasta Zgierza 12, s. 59. Wypis

komunikacyjnych w grupie drugiej pod względem ważności i znaczenia. Dane o jej funkcjonowaniu spotkać można w materiałach kartograficznych. Na jej występowanie wskazuje fakt, iż w kierunku południowo-wschodnim od rynku miasta Łodzi biegła ul. Wolborska. W dokumencie lokacyjnym (1584 r.) Zarzewia (Rozdrażew) znalazła się wzmianka, iż w przypadku przejazdu biskupa włocławskiego wieśniacy byli „obowiązani własnym kosztem przenieść rzeczy jego do następnej wsi" [9]. Na wsi i sołtysie ciążył obowiązek udzielania gościny przejeżdżającemu orszakowi biskupa.

Droga wolborska wychodziła z centrum Zgierza i przechodziła przez jego część południowo-wschodnią w ogólnym kierunku na Łagiewniki, ale nie dochodząc do tej miejscowości. Po drodze wiodła przez folwark Zegrzany Gościniec, znany później pod nazwą Krzywie. Jej dalszy bieg już na obszarze współczesnej Łodzi wyznaczają dwa ciągi drożne: 1) ul. Łabędzia i 2) ul. Krecia ze Skowrończą. To ostatnie połączenie na mapie z 1799 r. określono jako „stara stocka droga" [10]. Ten fragment drogi zgiersko-wolborskiej zachował się do chwili obecnej w prawie nienaruszonym kształcie, gdyż znalazł się na terytorium użytkowanym przez włościan wsi Łagiewniki Nowe. Przedstawiony fragment tej drogi został opisany w raporcie plebana zgierskiego z 1783 r.: „... taż sama z Zegrza (tj. Zgierza) co i do Łagiewnik, aż do krzyża, od którego nagłym skrętem udaje się w prawą na południe [...] przez brodek [...] przed którym puszcza się w prawą droga do Radogoszcza [...] a jedzie się traktem w lewą także borem samym [...] aż pod wieś Bałuty" [11]. Faktycznie istniało jeszcze jedno odgałęzienie, idące w kierunku na Stoki. Ogólnie „droga stocka" przechodziła przez obszar Arturówka, wschodnią część Marysina III, dochodząc do zbudowanej w okresie międzywojennym linii kolejowej Widzew—Zgierz. Zgromadzone dane wskazują na to, że do zbudowania odcinka tej linii w kierunku północnym i wschodnim od istniejącego w pobliżu cmentarza żydowskiego wykorzystano dawne połączenie drożne, określone jeszcze w 1930 r. jako „stary gościniec" [12]. W tej części Łodzi występują duże nierówności terenowe, w tym głęboka dolina rzeki Łódki. Prawdopodobnie linia kolejowa Widzew—Zgierz pro-

---

z ksiąg ziemskich łęczyckich z 1595 r. Podobne informacje znajdują się w voluminie 8. Przed spisaniem kolejnego dokumentu (1591 r.) droga Zgierz—Stoki była remontowana (sygn. 11).

[9] M. Morawski, *Materiały do dziejów m. Łodzi w Archiwum Akt Kapituły Katedralnej Włocławskiej*, „Rocznik Łódzki" 1931, t. 2, s. 35—36.

[10] AGAD, Zbiory kartograficzne $\frac{908}{389\text{-M}}$. Mapa Schweitzera z 1799 r.

[11] R. Kaczmarek, *Zgierz z okolicą pod koniec XVIII wieku (Opis topograficzny parafii)*, „Czasopismo Przyrodnicze Ilustrowane" 1937, R. 9, s. 153.

[12] APŁ, Notariusz E. Trojanowski 1930 r., nr rep. 460. Tam załączony plan.

wadzi dawnym traktem aż do jej zbiegu z ul. Smutną. Od tego miejsca skręcała w kierunku południowo-wschodnim do centrum dominium Stoki. Być może pozostałością po niej są obecne ulice: Pszczyńska i Krokusowa. Pewne jest, iż dalej prowadziła ul. Edwarda. Gdy w 1915 r. przystąpiono do parcelacji części Antoniewa Stokowskiego (tzw. Grymbach), wówczas to połączenie otrzymało nazwę Nowoprojektowana. Dalszy jej bieg na terytorium dóbr łódzkich biskupstwa włocławskiego został odtworzony przez prof. M. Kotera [13]. Droga ta prowadziła do dogodnej przeprawy na rzece Jasień, nieco na południowy zachód od wiaduktu kolejowego przy zbiegu ulic: Marszałka J. Piłsudskiego i Rokicińskiej. Dalej biegła w ogólnym kierunku na Wiskitno, a więc na zachód od ul. Widzewskiej, cmentarza na Zarzewiu. Pozostałością po tym trakcie jest ul. Tomaszowska. W rejonie zbiegu tej ostatniej z ul. J. Dąbrowskiego funkcjonowała w okresie staropolskim — karczma. Dalej droga prowadziła przez Wiskitno do przeprawy przez Ner (w pobliżu Giemzowa) a następnie przez Wardzyn (karczma), Dalków do przeprawy na Wolbórce w miejscowości Zawodzie (dawniej Zamoście), stąd przez Czarnocin do Wolborza. Istniał też drugi wariant, który przechodził przez Remiszewice, Będków i dalej wzdłuż wschodniego biegu Wolbórki do Wolborza.

Opowiadamy się za poglądem, że opisane połączenie drożne to fragment dawnego traktu łęczycko-wolborskiego. W niewielkiej odległości od niego była zlokalizowana stara parafia w Mileszkach. Najpóźniej w 1086 r. drogą darowizny kapituła krakowska otrzymała tzw. opole chropskie, które obejmowało obszar późniejszej parafii pabianickiej wraz z terytorium Kalno. Jeśli przyjmiemy, że nasze rozumowanie jest poprawne, to wtedy bardziej zrozumiałe są okoliczności towarzyszące temu wydarzeniu. Terytorium Kalno mogło na pewnym odcinku graniczyć z opisanym traktem. W ten sposób kapituła krakowska posiadała dogodne połączenie z pozyskanym obszarem.

Przez dobra łódzkie biskupstwa włocławskiego przechodził też trakt łęczycko-piotrkowski. Według R. Rosina to połączenie było krótszym wariantem szlaku łęczycko-krakowskiego, ale przechodzącego przez Parzęczew—Lutomiersk—Pabianice. Naszym zdaniem droga łęczycko-piotrkowska powstała jako odgałęzienie od funkcjonującego wcześniej traktu łęczycko-wolborskiego, prowadzącego przez Stoki. Od Łęczycy aż do obszaru Arturówka obie drogi nakładały się na siebie. Droga idąca na Piotrków prowadziła przez Bałuty, Łódź, dobra rokickie, chojeńskie, Starową Górę, Rzgów i Tuszyn. U genezy jej powstania było kilka czynników, w tym znaczący awans gospodarczy tej części ziem sieradzkiej

---

[13] Zob. załącznik do pracy: *Łódź. Dzieje miasta*, t. I, po s. 152.

i łęczyckiej, dalej awans Piotrkowa, który w XIV w. stał się największym ośrodkiem gospodarczo-handlowym ziem środkowej Korony.

W literaturze przedmiotu funkcjonuje opinia, iż na początku XV w. przez dobra łódzkie przechodziła wyłącznie jedna droga publiczna o charakterze ponadlokalnym. Według R. Rosina droga z Łodzi do Brzezin powstała na początku XVII w. Jednakże dostępne przekazy źródłowe uprawniają do negacji tego sądu. Przedwojenny historyk A. Zand znalazł w aktach miejskich i wójtowskich kilka informacji pochodzących z XVI w. o istnieniu połączenia Łodzi z Brzezinami. Dane mówią o drodze biegnącej wzdłuż północnej granicy pola mieszczan łódzkich — Pogorzel, zlokalizowanego w kierunku wschodnim od Rynku Starego Miasta. Otóż pole to ciągnęło się m. in. od Starej Rzeki (obecnie Łódka) do drogi brzezińskiej. Inne przekazy wyraźnie utożsamiają drogę brzezińską z granicą bałucką. Jej istnienie potwierdzają liczne wzmianki w aktach notarialnych z XIX w., dane zawarte w materiałach kartograficznych [14]. Można wnioskować, iż połączenie to posiadało stary rodowód, skoro traktowane było jako punkt odniesienia w aktach kupna-sprzedaży, podziału nieruchomości.

Droga brzezińska wiodła od kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny zachodnim fragmentem współczesnej ul. Wojska Polskiego, a następnie przed ul. Franciszkańską skręcała w kierunku południowo-wschodnim i dalej wschodnim, a prowadziła wzdłuż granicy dóbr radogoskich (bałuckich) i łódzkich mniej więcej od ul. Chłodnej i Widok. Powstaje w tym miejscu pytanie o przyczynę zmiany biegu drogi? Otóż wzdłuż biegu współczesnej ul. Wojska Polskiego, nieco na wschód od ul. Franciszkańskiej znajdował się w przeszłości obszar silnie nawodniony, bagnisty, zwany Ługiem. Pozostałością po opisanym wyżej połączeniu jest zachowana do dnia dzisiejszego droga polna, nieutwardzona granicząca z kompleksem ogródków działkowych i nieruchomością Dworca Północnego. W okresie międzywojennym to połączenie funkcjonowało jako ul. Chłodna, której do dnia dzisiejszego zachował się tylko fragment wschodni. Dalej droga przechodziła przez przeprawę na rzece Łódce i wiodła w kierunku wschodnim do ul. Spornej. Pozostałością po tym trakcie są ulice: Smutna i Stokowska [15]. Dalej połączenie to prowadziło „... na wsie Sikawa, Wiączenie, Lipiny do miasta Brzezin" [16]. Istniało też

---

[14] A. Zand, *Łódź rolnicza 1332—1793*, „Rocznik Łódzki" 1931, t. 2, s. 91. Wzmianki spotkać można w aktach notariuszy, m. in. F. Schlimma, K. Szczawińskiego. Zob. APŁ, Akta gminy Radogoszcz 51; tamże, Rząd Gubernialny Piotrkowski. Wydział Administracyjny 9016.

[15] APŁ, Akta m. Łodzi 6785. Plan Chełmickiego z 1907 r.

[16] Zob. odsyłacz 6.

odgałęzienie od tej drogi, które prowadziło przez Stoki (ul. Telefoniczna), Mileszki, a stąd w kierunku północno-wschodnim do głównego traktu.

Po wybudowaniu w połowie XIX w. nowej osi drożnej, będącej przedłużeniem ul. Brzezińskiej (obecnie zachodni fragment ul. Wojska Polskiego), a przeprowadzonej przez Ług, opisaną wcześniej drogę nazywano Starobrzezińską. W 1840 r. najstarsi mieszkańcy Łodzi, składający zeznania w kolejnym sporze na temat przebiegu granicy bałucko-łódzkiej stwierdzali, że droga z Łodzi do Stoków była częścią dawnego traktu brzezińskiego [17].

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zaprezentowano przebiegu najstarszej drogi prowadzącej z Lutomierska do Łodzi. Już A. Zand wykazał, że najstarszym było połączenie prowadzące z Łodzi do Rąbienia. W dokumencie z 1609 r. znalazło się określenie: „starą rąbieńską drogę" [18]. Droga z Lutomierska do Łodzi dochodziła do kościoła Wniebowzięcia NMP. Jej dalszy bieg wyznaczał wschodni odcinek obecnej ul. Lutomierskiej. Dalej wiodła przez plac miejski, zwany w przeszłości Rynkiem Lutomierskim. Następnie „gościniec lutomierski" wzmiankowany wielokrotnie w księgach miejskich i wójtowskich wiódł współczesną ul. Wrześnieńską, przekraczał granicę radogoską i rzekę Bałutkę, mniej więcej przy jej zbiegu ze współczesną ul. Hipoteczną, dalej wiódł w kierunku zachodnim, przechodził nieco na zachód od stacji Łódź-Żabieniec i dalej prowadził w kierunku południowo-zachodnim [19]. Dalszy jego bieg wyznaczała mniej więcej współczesna ul. Rąbieńska. Ten fragment drogi lutomierskiej prowadził garbem staromiejskim, który po przejściu doliny Bałutki łączył się z poprzecznym garbem Grabieńca i Teofilowa. Dalej droga wiodła przez Rąbień i Rszew do Lutomierska. Nie ulega wątpliwości, iż było to odgałęzienie od funkcjonującego wcześniej połączenia: Lutomiersk—Zgierz, przechodzącego przez Brużycę, Piaskowice, Krogulec.

Późniejszego pochodzenia było połączenie, prowadzące z Lutomierska przez Niesięcin, Złotno, którego przeprawa na Bałutce znajdowała się przy zbiegu współczesnych ulic Cyganki i Siewnej. W okresie staropolskim funkcjonował tam most. Dalej droga wiodła wzdłuż dzisiejszych ulic: Siewnej, Pszennej i S. Tybury i dalej ul. Lutomierską [20]. Właśnie przy tym połączeniu drożnym, nieco na zachód od Rynku Lutomierskiego istniał przez kilka wieków rząd stodół mieszczan łódzkich. W bezpośrednim sąsiedztwie tych obiektów przepływał ciek wodny, który naszym zdaniem nosił nazwę Ostroga a od XVIII w. Łódka.

---

17 APŁ, AmŁ 110, s. 261—283.

18 Z a n d, *op. cit.*, s. 83.

19 AGAD, Zbiory kartograficzne 147/2.

20 Jej przebieg odtworzył M. Koter. Zob. odsyłacz 13.

W konkluzji należy stwierdzić, iż najpóźniej od końca XIV w. w północnej części dóbr łódzkich biskupstwa włocławskiego krzyżowały się dwa połączenia drożne o zasięgu ponadlokalnym, w tym droga lutomiersko-brzezińska. Skłoniło to biskupów i kapitułę włocławską do zwrócenia większej uwagi na możliwości awansu gospodarczego tego kompleksu majątkowego. Przejawem tego było założenie kościoła, zabiegi wokół założenia miasta Ostroga, później Łodzi.

Należy też podkreślić, że opisane w pierwszej kolejności połączenie z Wolborza do Łęczycy przez Stoki nie odgrywało większej roli w systemie komunikacyjnym ziem polskich. Na początku XII w. zlikwidowano kasztelanię wolborską. Następujące po sobie zmiany polityczne, przeobrażenia gospodarcze doprowadziły do wykształcenia się nowych traktów.

Krzysztof Kamiński

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI W 1938 R.

W dniu 16 sierpnia 1938 r., po kilkuletnich pracach, Sejm uchwalił nową ustawę o wyborach do samorządu terytorialnego. Zgodnie z jej postanowieniami wybory do rad miejskich, gromadzkich, gminnych i powiatowych zamierzano przeprowadzić w całej Polsce do połowy 1939 r., w pierwszej zaś kolejności w większych miejscowościach (powyżej 25 tys. mieszkańców) Polski centralnej, południowej i zachodniej, między innymi w Łodzi.

W dniu 30 września 1938 r. Zarząd Miejski otrzymał pismo wojewody łódzkiego Henryka Józewskiego zarządzające wybory do Rady Miejskiej na dzień 18 grudnia 1938 r. Miasto decyzją wojewody podzielone zostało na 13 wielomandatowych (od 3 do 6) okręgów wyborczych i 226 obwodów głosowania. Powołano też Główną Komisję Wyborczą, której przewodniczącym został wiceprezes Sądu Okręgowego Lucjan Żychliński. Natomiast prezydent miasta Mikołaj Godlewski powołał do życia Referat Wyborczy do Rady Miejskiej, mający przygotować wybory od strony technicznej (lokale, druki). Na związane z tym wydatki przewidziano 80 tys. zł pochodzących z budżetu miasta [1].

Łódź — tym samym — stanęła po raz kolejny — trzeci już — przed szansą ustanowienia normalnych, przewidzianych prawem, posiadających mandat społeczny, władz miejskich. Miastem bowiem, po rozwiązaniu w lipcu 1933 r. Rady Miejskiej i złożenia z urzędu członków dotychczasowego magistratu (zarządu miejskiego) z prezydentem Bronisławem Ziemięckim na czele, przez długi okres czasu — bo aż do marca 1939 r. — zarządzali pochodzący z nominacji wojewodów: komisarz rządowy Wacław Wojewódzki (do 10 lipca 1935 r.) oraz tymczasowi prezydenci Wacław Głazek (do 22 czerwca 1936 r.), Mikołaj Godlewski (do 4 marca 1939 r.). Jakkolwiek w międzyczasie w Łodzi przeprowadzone zostały dwukrotnie wybory samorządowe — 27 maja 1934 r. (zwycięstwo odniosła wówczas lista Obozu Narodowego grupująca Stronnictwo Narodowe i Polskie

---

[1] *Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi" 1938, nr 10, s. 1061—1064.

Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji) i 27 września 1936 r. (tym razem sukces odniosły „jednolitofrontowe", pozostające w sojuszu z komunistami listy socjalistyczne Polskiej Partii Socjalistycznej oraz żydowskiego Bundu i Poalej Syjon-Lewicy) — to jednak wyłonione w ich wyniku Rady miały bardzo krótki żywot. Obie bowiem — i ta „narodowa" i ta „czerwona" — po zaledwie półrocznych okresach działalności zostały decyzjami ministrów spraw wewnętrznych — rozwiązane, wybrani zaś przez większości radzieckie prezydenci miasta: prof. Stanisław Rymar oraz Norbert Barlicki — niezatwierdzeni. Ministrowie w obu przypadkach uzasadniali swoje decyzje uchylaniem się od zadań ustawowych (uchwalenie budżetu) oraz niewłaściwym postępowaniem i awanturami na posiedzeniach, których sala przy ul. Pomorskiej — niestety — rzeczywiście była świadkiem. I nie mogło chyba być wówczas inaczej, bowiem łódzka scena polityczna lat trzydziestych zdominowana była przez dwa przeciwstawne, wrogie sobie ugrupowania, reprezentujące diametralnie różne tendencje ideowe, hierarchie wartości i bieżące programy działania, a także częściowo narodowości — obóz narodowy, którego jądrem było Stronnictwo Narodowe oraz obóz socjalistyczny wszystkich narodowości, będący od 1935 r. w ścisłej współpracy z komunistami (idea „jednolitego frontu"), a ponadto częstokroć wspomagany — taktycznie — przez pozostałe ugrupowania żydowskie. Umiarkowanego centrum w Łodzi praktycznie wówczas nie było. Natomiast ugrupowania prorządowe — „sanacja" — nigdy zresztą nie cieszące się w Łodzi szerszym poparciem społecznym, przeżywały w owym czasie proces rozkładu, zakończony ostatecznie w październiku 1935 r. rozwiązaniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Według przepisów nowej ordynacji Rada Miejska w Łodzi miała liczyć 84 radnych (dotychczas 72), zwiększono też do 9 liczbę ławników, którzy wraz z prezydentem i wiceprezydentami (do 3) tworzyli Zarząd Miejski. Czynne prawo wyborcze ordynacja przyznawała osobie, która w dniu zarządzenia wyborów posiadała pełnię praw obywatelskich, ukończony 24 rok życia i zamieszkiwała obszar gminy od co najmniej roku. Pozbawieni prawa wybierania byli żołnierze w służbie czynnej. Natomiast kandydat na radnego powinien mieć ukończone 30 lat oraz władać językiem polskim w słowie i piśmie. Wykluczeni byli pozostający w służbie czynnej w obrębie miasta wojskowi i funkcjonariusze policji, a przede wszystkim urzędnicy starostwa grodzkiego i województwa, których kompetencje administracyjne rozciągały się na miasto. Myślą przewodnią tych postanowień było wyeliminowanie czynnika biurokratycznego, który mógłby przyczynić się do osłabienia idei samorządu, a ponadto w okresie wyborów wywierać pewną presję na wyborców. Funkcjonariusze i urzędnicy miejscowi (samorządowi), pracownicy przedsiębiorstw miejskich,

jakkolwiek mogli kandydować na radnych, to jednak z chwilą wyboru i przyjęcia mandatu musieli ustępować z zajmowanych dotychczas stanowisk — nie można było bowiem w jednej osobie jednoczyć atrybutów wykonawczych i nadzorczych.

Radnych wybierano w poszczególnych okręgach wyborczych w głosowaniu imiennym na nazwiska kandydatów umieszczonych na listach. Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie mogła być mniejsza od podwójnej ilości mandatów radnych przypadających na dany okręg wyborczy. Lista zaś winna być podpisana przez co najmniej 100 wyborców danego okręgu. Każdy wyborca rozporządzał tyloma głosami ilu radnych wybierało się w danym okręgu, z tym, że na jednego kandydata można było oddać tylko jeden głos. Ordynacja umożliwiała głosowanie na kandydatów z różnych list (tzw. system „luźnych list"). Mimo to proporcjonalność została utrzymana, bowiem głosy uzyskane przez wszystkich kandydatów z jednej listy zliczane były razem i dopiero po ustaleniu sum dla poszczególnych list następowało między nimi rozliczenie (według systemu de Hondta). Mandaty zaś w obrębie listy przypadały tym kandydatom, którzy otrzymali na niej kolejno najwięcej głosów. Ustawodawca przewidział jednak możliwość uzyskania mandatu przez kandydata, który uzyskał odpowiednią ilość głosów nawet z przepadłej już listy.

Powyższy system głosowania, jak i rozdziału mandatów umożliwiał dokonanie wyboru — przy zachowaniu proporcjonalności wyborów — nie tylko między listami ugrupowań politycznych, lecz również między poszczególnymi kandydatami. Dla osób zaś lubiących własne kombinacje polityczne stwarzał możliwość poparcia kandydatów nawet z różnych list. Godząc w ten sposób zasadę głosowania na listy wyborcze i na poszczególne osoby, ustawodawca stworzył dość elastyczny i uniwersalny model ordynacji wyborczej [2].

W Łodzi powstało i stanęło w szranki wyborcze 17 komitetów wyborczych grupujących różne stronnictwa polityczne, związki zawodowe i stowarzyszenia. Ugrupowania polskie utworzyły 9 (praktycznie 7) bloków wyborczych: 1) „Polska Partia Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe", w skład którego weszły ponadto Niemiecka Socjalistyczna Partia Pracy i nowo powstałe inteligenckie Stronnictwo Demokratyczne, na listach znaleźli się też komuniści choć w znacznie mniejszej ilości niż przy poprzednich wyborach; 2) „Obóz Narodowy" — grupował Stronnictwo Narodowe wraz ze wszystkimi swoimi przybudówkami, w tym Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" i Narodową Organizację Kobiet; 3) obóz rządowy — sanacja — w południowych robotniczych dzielnicach,

[2] Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1938, nr 63, poz. 480.

a także na Widzewie wystawił listy pod nazwą „Zjednoczony Polski Świat Pracy", w dzielnicach północnych, w których znaczne wpływy posiadali narodowcy, występował jako „Chrześcijański Komitet Wyborczy", w dzielnicach śródmiejskich zaś pod oficjalną nazwą rządowej partii — Obóz Zjednoczenia Narodowego; natomiast 4) Polska Partia Socjalistyczna dawna Frakcja Rewolucyjna oraz 5) Unia Pracowniczych Związków Zawodowych — jakkolwiek prorządowe (lewica sanacyjna) poszły do wyborów samodzielnie; 6) Stronnictwo Pracy — powstałe rok wcześniej z połączenia Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotniczą; 7) Polski Front „Falanga" — legalna łódzka ekspozytura Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga".

Wyborcy żydowscy utworzyli 7 komitetów wyborczych: 1) socjalistyczny „Bund i Poalej Syjon-Lewica", na listach którego znaleźli się także komuniści; 2) „Zjednoczony Żydowski Blok Religijny" zorganizowany przez ortodoksyjną Agudę; 3) „Żydowski Religijny Blok Wyborczy" — lista wystawiona tylko w jednym okręgu; 4) „Syjonistyczny Blok Demokratyczny" grupujący wszystkie odłamy syjonistów (ogólnych, rewizjonistów, Hitachdut, Mizrachi, Poalej Syjon-Prawicę); 5) „Żydowski Blok Społeczno-Gospodarczy" — zbliżony do Agudy wystawiony tylko w jednym okręgu; 6) „Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczno-Gospodarczy" znajdujący się pod wpływami Żydowskiej Partii Ludowej (folkiści — program pełnej autonomii Żydów w Polsce); 7) „Żydowskie Sfery Gospodarcze" — secesja folkistów (lista tylko w jednym okręgu).

Mniejszość niemiecka poszła do wyborów praktycznie zjednoczona. Niemiecki Związek Ludowy i Partia Młodoniemiecka doświadczone poprzednimi wyborami, w których nie uzyskały ani jednego mandatu, zawarły kompromis wystawiając we wszystkich okręgach wspólną listę. Organizacje te ówcześnie w pełni już przyjęły hitlerowską ideologię narodowo-socjalistyczną. Nieliczne grupy Niemców, które jej nie uległy, nie utworzyły odrębnych komitetów lecz przyłączyły się do polskich — socjaliści do PPS, a legalistyczne prorządowe Zjednoczenie Niemców w Polsce do OZN.

Wszystkie te ugrupowania wyborcze wystawiły łącznie w 13 okręgach 100 list, na których znajdowało się 1235 kandydatów. Wcześniej Główna Komisja Wyborcza ze względów formalnych unieważniła 5 list oraz skreśliła — z zatwierdzonych już — 112 kandydatów. Część z nich (41 osób) okazała się analfabetami, potrafiącymi co najwyżej podpisać się, a 16 przezornie nie stawiło się na egzamin. W czterech okręgach rywalizowało aż po 9 list, a w trzech 8 [3].

---

[3] *Wybory do Rady Miejskiej*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi" 1938, nr 11, s. 1195; tamże, nr 12, s. 1325.

Rozgorzała, tradycyjnie już w Łodzi, zacięta nie przebierająca w środkach walka polityczna. Pomimo usilnych dążeń obozu rządowego — sanacji — do nadania kampanii wyborczej „obywatelskiego", „gospodarczego" charakteru, posiadała ona wyraźne polityczne oblicze. Składało się na to szereg czynników.

Przewrót majowy w 1926 r. doprowadził do przesunięcia ośrodka władzy z wybieralnego w wolnych wyborach parlamentu i poddanego jego kontroli rządu w ręce marsz. Józefa Piłsudskiego. Parlament wprawdzie pozostał, ale utracił swą nadrzędną rolę, stając się w miarę upływu czasu swoistą dekoracją maskującą faktyczną dyktaturę. To zaś w konsekwencji doprowadziło do przesunięcia się walki politycznej z forum parlamentu na „ulicę". Ponadto opanowany przez sanację Sejm uchwalił w 1935 r. nową ordynację do izb parlamentarnych, która praktycznie uniemożliwiała opozycji wystawianie własnych kandydatur. Skład Sejmu i Senatu wobec zbojkotowania przez całą opozycję wyborów parlamentarnych w 1935 i 1938 r., nawet w najmniejszym stopniu nie odzwierciedlał układu sił politycznych i nastrojów społecznych w Polsce. Tym samym wybory samorządowe — przy utrzymaniu demokratycznej ordynacji — stawały się ówcześnie praktycznie jedynym możliwym sprawdzianem, probierzem rzeczywistych wpływów w społeczeństwie dla wszystkich sił politycznych, obozu rządowego nie wyłączając. Chyba najdobitniej ujęto to w haśle rzuconym przez PPS — „Pokażemy w Radzie Miejskiej, czemu nie ma nas na Wiejskiej". Inna sprawa czy rzeczywiście samorząd, jak i wybory mogły (i mogą) być w ogóle apolityczne. „Czyż [...] samorząd — jutro jeden ze środków rządzenia, zarządzania sprawami ogólnospołecznymi i publicznymi — może być niepolityczny? W imię czego czynnik społeczny wykonujący samorząd ma być pozbawiony w swoim działaniu myślenia politycznego i ideowych aspiracji?" — zapytywano w łódzkim „Orędowniku", wyrażającym opinie Stronnictwa Narodowego i stwierdzano — „Teza o apolityczności samorządu jest szkodliwą fikcją [...], przeciwstawiamy się obłudzie samorządu apolitycznego" [4].

Skomplikowana struktura narodowościowa (Polacy — 57,3%, Żydzi — 33,5%, Niemcy — 9%) oraz społeczno-zawodowa Łodzi, przy dużej liczbie bezrobotnych (w grudniu 1939 r. — 42,8 tys. zarejestrowanych) dodatkowo podnosiła temperaturę kampanii wyborczej. Nic dziwnego zatem, że programy tak zwane „gospodarcze" — na które to szczególny nacisk kładły ugrupowania prorządowe, sanacja — traktowane były dość instrumentalnie i w istocie miały znaczenie drugoplanowe. Obiecywano

---

[4] *Samorząd polityczny czy apolityczny*, „Orędownik", 8 VII 1938, s. 3.

w nich zwykle bardzo wiele, rzadko jednak licząc się z realnymi — jakżesz skromnymi — finansowymi możliwościami miasta.

Program wyborczy Obozu Zjednoczenia Narodowego zdawał się być niezwykle atrakcyjny. Obejmował on w swych zapowiedziach wszystkie żywotne sprawy miasta. Głosił potrzebę uruchamiania warsztatów pracy, inwestycji w technicznym wyposażeniu przemysłu, sygnalizował szczególne potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zapowiadał podniesienie stanu zdrowotnego ludności. OZN obiecywał ponadto rozbudowę opieki społecznej, oświaty i kultury, zapowiadał dołożenie starań celem otwarcia w Łodzi Akademii Lekarskiej, potanienie aprowizacji, a także przyjście z pomocą polskiemu rzemiosłu, drobnemu handlowi i przemysłowi. Podkreślano, że „samorząd stać się musi szermierzem i reprezentantem interesów społeczeństwa wobec rządu i władzy" [5].

Polska Partia Socjalistyczna ze swej strony deklarowała rozbudowę opieki społecznej, rozszerzenie opieki lekarskiej, w tym bezpłatne leczenie ubogich, rozbudowę szkolnictwa, budownictwo mieszkaniowe, uruchomienie robót publicznych, odbiurokratyzowanie administracji miejskiej, tani kredyt dla rzemiosła i drobnego handlu. PPS uważała, iż Łodzią powinni rządzić przedstawiciele „klasy robotniczej". „Proletariat Łodzi powinien tak głosować — głosiła PPS — by odepchnąć od samorządu endecję (Stronnictwo Narodowe — K.K)". PPS gorąco zapewniała, że „lista nasza jest listą całego demokratycznego i antyfaszystowskiego bloku. Społeczeństwo polskie nie chce żadnych totalizmów, chce wolności i demokracji, chce ludzkich warunków życia" [6].

Stronnictwo Narodowe w swoim programie głosiło konieczność przeprowadzenia wielkich robót publicznych, przyjścia z pomocą „najszerszym masom przez: a) zmniejszenie podatków płaconych przez polską ludność małozamożną (robotniczą); b) obniżenie cen za prąd elektryczny". Obiecywano stworzenie „szczególnie pomyślnych warunków rozwoju dla rzemiosła, drobnego przemysłu i handlu polskiego przez zakładanie bezprocentowych kas pożyczkowych". W programie znalazły się też silne akcenty antyżydowskie. Postulowano bowiem aby „niezwłocznie usunąć z zarządu miasta i przedsiębiorstw miejskich wszelkie wpływy żydowskie" oraz zaprzestać „powierzania zamówień, dostaw i robót Żydom", a także skasować subsydia „na cele żydowskie". Wskazywano — nie bez kontekstu politycznego — na konieczność przeprowadzenia drastycznych oszczędności w gospodarce miejskiej, zamierzano między innymi zmniejszyć „wysokie uposażenia dygnitarzy miejskich oraz wysokie emerytury

---

[5] *Na froncie wyborczym*, „Głos Pracy", 1 XII 1938, s. 8.

[6] *Rozgromienie Stronnictwa Narodowego*, „Głos Poranny", 2 XII 1938, s. 7.

pobierane przez byłych ławników socjalistycznych, żydowskich i chadeckich" [7].

Na przebieg i charakter walki wyborczej w dużym stopniu wpływ wywarły ponadto dwa wydarzenia o szerszym zasięgu. Dnia 13 września 1938 r. prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki rozwiązał izby ustawodawcze, wyznaczając nowe wybory na 6 listopada do Sejmu, a na 13 do Senatu. Przerwało to i zdezorganizowało rozpoczynającą się już kampanię wyborczą do łódzkiego samorządu. Wszystkie polskie ugrupowania opozycyjne postanowiły po raz wtóry zbojkotować wybory parlamentarne (w poprzednich w 1935 r. frekwencja w Łodzi wynosiła 21%). Szczególną aktywność na tym polu wykazało Stronnictwo Narodowe, ono też poniosło najdotkliwiej konsekwencje swego nieprzejednanie opozycyjnego stanowiska wobec sanacji [8]. W samym tylko październiku zatrzymano w Łodzi i wszczęto dochodzenie karne za nawoływanie do bojkotu, przeciwko 21 członkom tego ugrupowania. Mnożyły się też zatrzymania prewencyjne, zamykanie lokali partyjnych oraz konfiskaty prasy. W mniejszym stopniu represje dotknęły pozostałe partie opozycyjne — głównie PPS [9]. Do urn wyborczych tym razem stawiło się 54,6% uprawnionych do głosowania. Był to więc dość pomyślny prognostyk dla rządowego OZN. Niewątpliwie na tak wysoką frekwencję wpływ miały wydarzenia związane z konferencją monachijską i rozbiorem Czechosłowacji. Z jednej strony rosnące w społeczeństwie obawy przed możliwością konfliktu z Niemcami, z drugiej zaś rozdmuchany do granic przyzwoitości entuzjazm (wiece, pochody, listy hołdownicze) z „sukcesu" polskiej polityki zagranicznej w postaci zajęcia Zaolzia, zostały w pełni zdyskontowane na rzecz OZN. Zaczęto wówczas głosić hasło konsolidacji narodu wokół osoby Naczelnego Wodza — marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Samorządowa kampania wyborcza, zahamowana niespodziewanymi wyborami do Sejmu, rozpoczęła się zatem na dobre dopiero od połowy listopada. Miasto pokryte zostało tysiącami plakatów i zarzucone ogromną ilością ulotek. Gazety wszystkich orientacji i odcieni politycznych znacznie podniosły swoje nakłady. Komitety wyborcze, jak i poszczególne organizacje doń wchodzące, co sobotę i niedzielę urządzały liczne zebrania

---

[7] *Do czego dążą narodowcy w Radzie Miejskiej*, „Orędownik", 12 XII 1938, s. 8.

[8] W „Orędowniku" wkrótce po wyborach przyznano, że „ogólnie biorąc w pierwszej fazie akcję wyborczą do samorządu traktowano jako — że tak się wyrazimy — antywyborczą do Sejmu" (*Czerwoni bonzowie w patriotycznych piórkach*, „Orędownik", 14 XI 1938, s. 6).

[9] Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ); Zespół Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego (dalej UWŁ), sygn. 2507/0; Sprawozdanie miesięczne wojewody z ruchu społeczno-politycznego za październik, k. 247—248, 269.

i wiece. W samą tylko ostatnią przedwyborczą niedzielę (11 grudnia) odbyło się ich przeszło 130 (w tym 20 zorganizowanych przez PPS, a 30 przez SN) [10]. Sięgano po wszystkie możliwe środki agitacji — od domokrążnej po jeżdżące po ulicach samochody propagandowe. Pomoc propagandowa i materiałowa dla poszczególnych ugrupowań płynęła dosłownie z całego kraju (pieniądze, materiały propagandowe). Delegowano też prelegentów, a w ostatnich dniach przed wyborami również bojówki partyjne [11].

Walka wyborcza toczyła się — zgodnie z przewidywaniami — głównie pomiędzy obozem narodowym a socjalistycznym. Wytaczano przeciwko sobie wszystkie możliwe — mniej lub bardziej prawdziwe — zarzuty, posługując się oczywiście własną skalą wartości i ocen. I tak według socjalistów narodowcy to „czarna reakcja" szerząca „zoologiczny (tj. rasistowski) antysemityzm", czerpiąca wzory z Niemiec. Ci zaś nie pozostając dłużnymi zarzucali socjalistom współpracę i uległość wobec komunistów i Żydów, wrogość do Kościoła oraz niegospodarność, która to przejawiać się miała w skłonności do beztroskiego szafowania groszem publicznym bez refleksji skąd go brać. Wymownym przykładem tych polemik są tytuły broszur wydanych przez PPS — „Czarna księga endecji" i SN — „PPS wrogiem ludu pracującego i sługą żydowskiego kapitału" oraz „Jak socjaliści gospodarowali w dawnej Radzie".

Walka — niestety — toczyła się nie tylko na słowa. Często dochodziło do ulicznych starć, np. podczas prób rozbijania wieców przeciwnika lub między grupami rozlepiającymi afisze. Do takiego tragicznego w skutkach incydentu doszło 11 grudnia przy ul. Odyńca — postrzeleni zostali wówczas dwaj członkowie PPS. Jeden z nich Wacław Szmalec w wyniku odniesionych ran zmarł [12]. Mnożyły się też wzajemne napady na lokale partyjne. Bojówki partyjne PPS i Bundu dokonały najścia na lokale SN przy ul. Słowiańskiej 5, Sterlinga 31 i Targowej 5, wybijając szyby i demolując wnętrza — w tym ostatnim przypadku policja zatrzymała 10 sprawców [13]. Chcąc zapobiec podobnym wypadkom organizacje partyjne wprowadziły całonocne dyżury w swych lokalach oraz ochronę wieców przez własne bojówki („Straż Porządkowa" — SN i „Akcja Socjalistyczna" — PPS).

Władze administracyjne, chcąc utrzymać porządek w mieście nakazały policji wzmóc patrolowanie ulic. Przeprowadzano też liczne rewizje

---

[10] *Ostatnia niedziela przedwyborcza*, „Głos Poranny", 12 XII 1938, s. 5.

[11] APŁ, Komenda Policji Państwowej miasta Łodzi (dalej KPPmŁ), sygn. 4; Meldunki doraźne za 4 kwartał 1938 r. (dalej Md), k. 397.

[12] Tamże.

[13] Tamże, k. 427; *Napad na lokal Stronnictwa Narodowego*, „Orędownik", 18 XII 1938, s. 6.

w lokalach partyjnych w poszukiwaniu broni. Dokonane podczas dwóch kolejnych nocy poprzedzających wybory w szeregu lokalach PPS, SN, Bundu i Niemieckiego Związku Ludowego, a także w mieszkaniach prywatnych niektórych działaczy, pozwoliły wykryć 13 sztuk broni palnej, kilkadziesiąt przedmiotów, których używanie było karalne (pałki, kastety, łomy) oraz pokaźną ilość kamieni. Przeprowadzano również liczne aresztowania — w tej ostatniej akcji ogółem zatrzymano 132 osoby [14]. Władze bezpieczeństwa, mając na celu utrzymanie porządku w dniu głosowania, wydały odpowiednie zarządzenia. Policja otrzymała polecenie rozpraszania agitatorów i kolporterów ulotek z miejsc w promieniu 100 metrów od lokali wyborczych. Obowiązywał też zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych już w przeddzień wyborów.

Tabela 1

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi 18 XII 1938 r.

Nazwa listy	Liczba kart		%		Ilość mandatów	
PPS i Klasowe Związki Zawodowe	82 965		34,5		33	
Obóz Narodowy (SN)	41 065		17,1		18	
Bund i Poalej Syjon-Lewica	31 635		13,1		11	
Zjednoczony Polski Świat Pracy	11 503		4,8		5	
Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN)	10 445	28 843	4,3	12,0	3	11
Chrześcijański Komitet Wyborczy	6 895		2,9		3	
Niemiecki Związek Ludowy	22 654		9,4		5	
Syjonistyczny Blok Wyborczy	11 829		4,9		2	
Zjednoczony Żydowski Blok Religijny (Aguda)	8 744		3,6		3	
Stronnictwo Pracy	7 911		3,3		—	
Żydowski Religijny Blok Wyborczy	1 874		0,8		—	
Komitet Porozumiewawczy Związków Zawodowych Pracowniczych (Unia)	1 393		0,6		—	
Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczno-Gospodarczy	683		0,3		1	
PPS dawna Frakcja Rewolucyjna	408		0,2		—	
Żydowski Blok Społeczno-Gospodarczy	335		0,1		—	
Polski Front „Falanga"	206		0,1		—	
Żydowskie Sfery Gospodarcze	2		—		—	
Razem	240 537		100,0		84	

Źródło: APŁ, AmŁ, sygn. 14 898, Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w 1938 r.

[14] APŁ, KPPmŁ, sygn. 4; Md, k. 440.

W atmosferze dużego zainteresowania w dniu 18 grudnia 1938 r. odbył się akt głosowania. Lokale wyborcze czynne były od godziny 7 do 19. Niesprzyjająca pogoda, niska temperatura (wieczorem zanotowano —19°C) wywarła swe piętno na nastroju ulicy łódzkiej, na tempie i nasileniu agitacji na mieście, wpływając też w dużej mierze na osłabienie frekwencji wyborczej. Na 366 414 uprawnionych do głosowania osób do urn pospieszyło 249 210 (68%)[15]. Ludzie starsi i chorzy na ogół nie głosowali. Tylko z miejskich domów dla starców odwożono sanitarkami pensjonariuszy, na ich własne żądanie do lokali wyborczych. Silny natomiast udział wyborów zaznaczył się w dzielnicach robotniczych (Chojny, Zarzew, Widzew i Bałuty). Przed lokalami wyborczymi ustawione były posterunki policji. Policjanci wyposażeni zostali w stalowe chełmy i karabiny z nasadzonymi bagnetami, w samych zaś lokalach wyborczych porządek utrzymywali strażacy oraz woźni miejscy.

Wyborcy na ogół orientowali się dobrze w procedurze głosowania. Głosowano przeważnie za pomocą tak zwanych „numerków" — kart z wydrukowanym już numerem listy i nazwiskami kandydatów — rozdawanych przez agitatorów. Wystarczyło tylko włożyć „numerek" do opatrzonej pieczęcią koperty i wrzucić razem do urny. Bardzo mało wyborców oddawało karty kombinowane z własnoręcznie wypisanymi nazwiskami kandydatów z różnych list. Na pytania reporterów wyborcy najczęściej odpowiadali — „głosuję na program polityczny stronnictwa, a nie na ludzi"[16].

Wybory minęły na ogół dość spokojnie. Tu i ówdzie miały miejsce drobne incydenty, szybko jednak likwidowane przez policję. Do poważniejszego zajścia doszło jedynie wieczorem przy zbiegu ulic Senatorskiej i Słowiańskiej. Tu podczas bójki, do jakiej doszło między agitatorami z PPS i SN użyta została broń palna. Jedna z kul ugodziła członka PPS Józefa Rybaka. Postrzelony nazajutrz zmarł w szpitalu[17].

Wybory ponownie przyniosły zwycięstwo listom socjalistycznym. Na listy PPS głosy oddało 34,5% wyborców — co dało jej 33 mandaty. Listy Bundu i Poalej Syjon-Lewicy otrzymały zaś 13,2% głosów i 11 mandatów. Oba te ugrupowania utworzyły następnie większość radziecką. Pozostałe ugrupowania żydowskie otrzymały łącznie 9,7 głosów i 5 mandatów (Aguda — 3, syjoniści — 2, folkiści — 1). Jednak aż co trzeci wyborca żydowski swój głos oddał na listy PPS, niewątpliwie traktując je jako skuteczną zaporę wobec Stronnictwa Narodowego. SN mogło

---

[15] APŁ, Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), sygn. 14 898; *Wyniki wyborów do RM w 1938 r.*

[16] *Dzień wyborów w Łodzi*, „Głos Poranny", 19 XII 1938, s. 5.

[17] APŁ, KPPmŁ, sygn. 4; Md, k. 439.

natomiast powiedzieć o porażce otrzymując tylko 17% głosów i 18 mandatów (w poprzednich wyborach w 1936 r. 30,5% i 27 mandatów). Duży sukces odniosła sanacja (Obóz Zjednoczenia Narodowego) uzyskując 12% głosów i 11 mandatów — warto w tym miejscu zaznaczyć, że w poprzednich wyborach obóz prorządowy nie zdobył ani jednego mandatu. Na Stronnictwo Pracy jakkolwiek głosowało 3,3% wyborców, to jednak duże rozproszenie głosów w okręgach spowodowało, że nie otrzymało ono ani jednego mandatu, podobnie zresztą jak Unia i PPS d. Frakcja Rewolucyjna oraz Polski Front „Falanga", które sądząc po znikomej ilości uzyskanych głosów nie posiadały w Łodzi praktycznie żadnych wpływów [18].

PPS nadal utrzymywała swoją silną pozycję w robotniczych dzielnicach południowych. Największy sukces odniosła na Zarzewie, Dąbrowie, Chojnach, Górnej i Księżym Młynie, a także na Widzewie. Natomiast SN uzyskało duże poparcie wśród ludności polskiej skoncentrowanej w ubogich północnych dzielnicach Łodzi, które zamieszkiwało wielu bezrobotnych (Radogoszcz, Bałuty, Doły, a także częściowo Żubardź i Stare Miasto). W dzielnicach śródmiejskich utrzymując pozycję najsilniejszej partii reprezentującej społeczeństwo polskie, poniosło jednak w porównaniu z poprzednimi wyborami duże straty na korzyść OZN. Należy przypuszczać, że część polskiego, nielicznego zresztą, drobnomieszczaństwa, będącego do tej pory w tych dzielnicach główną bazą SN, zwróciło się ku OZN. Ta rządowa partia przejmując część antyżydowskiego programu gospodarczego od opozycyjnego SN, stawała się z pewnością dla tej warstwy o wiele bardziej atrakcyjną, gdyż miała większe możliwości wprowadzenia go w życie. OZN odniósł ponadto szczególnie widoczny sukces na Polesiu Konstantynowskim i Karolewie zamieszkałym po części przez ludność urzędniczą [19].

Po odrzuceniu kilku protestów wyborczych (7), decyzją wojewody 4 lutego 1939 r., wybory zostały uprawomocnione. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 8 lutego 1939 r. wybrano nowy Zarząd Miejski. Prezydentem miasta został Jan Kwapiński — prezes Centralnej Komisji Związków Zawodowych (tzw. klasowych), wiceprezydentami zaś — Adam Walczak, Artur Szewczyk i Antoni Purtal, miejscowi działacze socjalistyczni. Na 9 ławników (niezawodnych członków Zarządu) polscy socjaliści obsadzili 4 miejsca, Bund — 1, SN — 2 i OZN — 2 [20].

---

[18] APŁ, AmŁ, sygn. 14 898; *Wyniki wyborów do RM w 1938 r.*

[19] K. Kamiński, *Zasięg wpływów Stronnictwa Narodowego w Łodzi w latach 1936—1939*, „Rocznik Łódzki" 1988, t. XXXVIII, s. 181—182.

[20] *Pierwsze posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej*, „Orędownik", 10 II 1939, s. 1.

W dniu 4 marca, po zatwierdzeniu wyborów prezydenckich przez ministra spraw wewnętrznych, nastąpiło przekazanie władzy w mieście z rąk dotychczasowego komisarycznego prezydenta Mikołaja Godlewskiego.

Kadencja nowych władz samorządowych była bardzo krótka, po zaledwie kilku miesiącach przerwał ją wybuch wojny.

Mirosław Jaskulski

Z DZIEJÓW POLICJI ŁÓDZKIEJ

Powstanie zorganizowanej służby policyjnej w Łodzi, podobnie zresztą jak i innych organów administracyjnych, związane było ściśle z rozwojem demograficznym i gospodarczym miasta. Początki przypadają na lata 20. ubiegłego stulecia, a więc na okres poprzedzający tworzenie w granicach Łodzi nowych osad rzemieślniczo-przemysłowych. Organizacja wyspecjalizowanych służb miejskich w Warszawie i kilku większych ośrodkach rozpoczęła się wcześniej, z chwilą zaistnienia możliwości prawnych.

Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. powierzała „wykonanie praw" czyli administrację krajową na szczeblu centralnym (art. 176) pięciu wydziałom rządowym zwanym komisjami. Wśród nich była Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSWiP), która łączyła funkcje pełnione w czasach Księstwa Warszawskiego przez dwa odrębne ministerstwa — Spraw Wewnętrznych oraz Policji, a których kompetencje w wielu wypadkach pokrywały się. Połączenie tych organów nastąpiło już w okresie Rządu Tymczasowego poprzez utworzenie Ministerium Spraw Wewnętrznych z trzema wydziałami: Administracji Ogólnej, Policji i Poczt oraz Sztuki i Przemysłu.

Nową organizację wprowadził Statut Organiczny KRSWiP z 17 X 1816 r., który unormował szczegółowo strukturę i kompetencje tego resortu. Zakres działania policji ogólnej obejmował przede wszystkim zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego i organizacją aparatu policyjnego. Komisja Rządowa najwięcej uwagi poświęcała problemowi walki z włóczęgostwem i żebractwem, sprawom wydawania paszportów i kontroli ruchu ludności w zakresie stosowania przepisów regulujących obiór stałego miejsca zamieszkania i ograniczenia swobody przemieszczania się.

W hierarchii administracyjnej zgodnie z Konstytucją z 1815 r., która przywróciła tradycyjny podział kraju na województwa, Komisjom Rządowym podlegały Komisje Wojewódzkie, w odniesieniu do naszego miasta — Komisja Województwa Mazowieckiego. W skład komisji wojewódzkich

wchodziły wydziały, wśród nich wydział policyjny, od 1821 r. połączony z wydziałem wojennym.

Na niższym szczeblu drabiny administracyjnej w początkach bytu państwowego Królestwa Polskiego znajdowali się prezydenci i rady municypalne w przypadku miast większych i, jak w odniesieniu do Łodzi, burmistrzowie i rady miejskie. To właśnie ci urzędnicy państwowi byli bezpośrednimi przełożonymi policjantów. Dopiero po upadku powstania listopadowego, podobnie zresztą jak i inne organy władz cywilnych, administracja miast w sprawach policyjnych i politycznych podporządkowana została władzom rosyjskim, w tym przypadku — naczelnikom wojennym. Wyraźnie też zwiększono wówczas liczebność służb policyjnych w miastach, kierowanych — w zależności od wielkości miasta — przez komisarzy cyrkułowych, podinspektorów i inspektorów policyjnych.

W Łodzi od początku władza policyjna należała do burmistrza, na którym spoczywały wszelkie sprawy związane z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa publicznego, kontroli handlu, miar i wag, kontroli przewozów pocztowych, sprawowaniem pieczy nad służbą zdrowia (akuszerki, lekarze, aptekarze, później szpital miejski), kwaterunkiem i poborem do wojska, stanem ulic i domostw oraz bezpieczeństwem przeciwpożarowym.

Pierwszym sługą miejskim — bo tak wówczas nazywano policjantów — był w Łodzi Łukasz Baranowski. Lakoniczne informacje o nim zawiera lista imienna pracowników miejskich sporządzona 31 XII 1820 r., a więc jeszcze z okresu poprzedzającego budowę nowych osad rzemieślniczych. Baranowski podjął służbę na mocy dobrowolnej umowy z burmistrzem Antonim Czarkowskim zgodnie z „rozkazem" prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmunda Rembielińskiego. Wybór urzędnika miejskiego nie okazał się zbyt szczęśliwy, bowiem tenże burmistrz we wspomnianej liście pracowników zaznaczył, że przedstawił Komisji prośbę o nadesłanie innej propozycji, wystawiając Baranowskiemu opinię: „konduita zła albowiem się zapija". Sługa miejski zarabiał rocznie 150 złp, więc tyle samo ile kasjer miejski, więcej niż gajowy (100 złp), znacznie mniej niż burmistrz (600 złp).

Kolejny policjant łódzki Józef Konarzewski (Konażewski) otrzymał nominację od burmistrza Antoniego Czarkowskiego 11 maja 1825 r. Spisany w ratuszu miejskim kontrakt określał w sposób ogólny warunki służby: „Burmistrz miasta Łodzi przyjmuje na Policyanta Józefa Konażewskiego, którego obowiązkiem będzie wszelkie zlecenia z bióra (tzn. magistratu — przyp. MJ) mu dane nayakuratniey dopełnić i wykonać, mianowicie zaś wystrzegać się aby żadne z powodu jakowego dokuczenia, lub innego nieprzyzwoitego z mieszczanami obchodzenia, na niego nie zaszły skargi — w którym to względzie trzeźwość, pilność i wierność powinni bydź jego naywiększą zaletą [...] Pensyę tenże będzie odbierał

etatem dla Policyanta wyznaczoną, z którey stancyę sobie ugodzić, mundur sprawić i inne życia potrzeby opędzić jego będzie staraniem. Pobierania zaś innych bez wiedzy przełożonego sobie burmistrza lub sekretarza i za wyraźnym tychże upoważnieniem opłat i danin nie będzie w jego mocy. Co gdyby dostrzeżonym było surowej odpowiedzialności ulegnie. Do obowiązków służby jako Policyanta nayszczególniey przywiązuje się dozorowanie i baczność aby straży nocne regularnie były odbywane, statki ogniowe na należytem znaydowali się porządku i całości, nie mniey czuwać będzie obchodząc po mieście, aby czystość i porządek przed domami były zachowanemi i mieszkaniec każdy w krzesiwa i domowe narzędzia ogniowe opatrzony. Również dostrzegać będzie aby codziennie kancellarya była zamiatana, w porze żymowey należycie ogrzana i wszelkie tam znaydujące się utensilia i sprzęty jakiekolwiek zachowane były w całości i bez uszkodzenia. Który to kontrakt po przeczytaniu i akceptacyi podpisany został — Juzef Konażewski".

Już wówczas jeden policjant w tak rozległym mieście nie był w stanie należycie pełnić swoich obowiązków. W dodatku ówczesny burmistrz Łodzi Antoni Czarkowski, na którym także spoczywały rozliczne zadania związane z utrzymaniem porządku w mieście (np. kontrola prac wykonywanych przy regulacji osad fabrycznych, rozstrzyganie sporów między mieszczanami, kontrola targów, ceduł furmańskich), był typem urzędnika traktującym swoje obowiązki niezbyt rygorystycznie, narażając się na rozliczne skargi i w końcu na dymisję.

Władze zwierzchnie znając dobrze sytuację w Łodzi wkrótce podjęły kroki administracyjne by problem ten rozwiązać. Prezes Komisji Rajmund Rembieliński wydał 17 IV 1826 r. dyspozycję burmistrzowi łódzkiemu: „Przekonawszy się o koniecznej potrzebie ustanowienia w mieście tutejszym drugiego sługi miejskiego czyli policjanta z przeznaczeniem onego do odbywania posług policyjnych w obrębie osad rękodzielniczych na wyrobki bawełniane i lniane urządzonych, czyli na przedmieściu Łódką nazwanym — polecam burmistrzowi ażeby za odebraniem niniejszego rozkazu przynależne kwalifikacje posiadającą osobę a zarazem język niemiecki umiejącą [...] przyjął".

Prawdopodobnie burmistrz miał duże trudności ze znalezieniem odpowiedniego kandydata, być może ze względu na konieczność znajomości języka niemieckiego (osadnicy-imigranci w większości nie znali języka polskiego), dość, że dopiero kilka miesięcy później, w połowie sierpnia, Rembieliński zdecydował się ustanowić specjalny urząd „dozorcy prządniczego". Stanowisko to, którego zadania pokrywały się z zadaniami policjanta — pilnowanie porządku i czystości na ulicach osady prządniczej Łódka i oznajmianie jej mieszkańcom wszelkich rozporządzeń władz — objął Antoni Polakowski.

Rok później (30 VIII 1828) burmistrz Karol Tangermann zawarł umowę z kolejnym policjantem łódzkim, 35-letnim Janem Frydfrygerem (Frydfrigerem). Przy stałym wzroście liczby ludności — z 767 mieszkańców w 1820 r. do 1004 w 1825 r. i blisko 5000 w 1828 r. — rozbudowa miejskiego wydziału policyjnego była nieunikniona. W lutym 1829 r. Rembieliński pisał do władz zwierzchnich: „Miasto albowiem Łódź jako fabryczne i wielką liczbą rękodzielników zamieszkałe, sprężystego urządzenia policji miejscowej koniecznie wymaga". W maju 1831 r. w Łodzi pełniło służbę 4 policjantów i 3 stróżów nocnych, roczny dochód policjanta wynosił 250 złp. W latach następnych podwojeniu uległa liczba stróżów nocnych, a dopiero w 1839 r. powiększyła się liczba policjantów — pojawił się wówczas pierwszy w Łodzi policjant konny. W 1841 r. służby policyjne liczyły: 3 policjantów konnych, 5 policjantów pieszych oraz 8 stróży nocnych.

Do służby policyjnej trafiali często ludzie przypadkowi, bez odpowiednich kwalifikacji, stąd też zdarzały się sytuacje konfliktowe. Oto fragment raportu burmistrza Łodzi z lutego 1838 r.: „Z powodu, że Krystyan Kujat policyant w mieście tuteyszym ująwszy żyda z towarami defraudowanymi w czasie patrolu nocną porą odbywanego, dał się temu przekupstwem ująć i żyda przytrzymanego z nazwiska i mieysca zamieszkania niewiadomego na wolność wypuścił w czem powołany do tłumaczenia dobrowolnie się przyznał i w tym ma sobie proces w urzędzie skarbowym potraktowany, nie mogąc tedy burmistrz położyć zaufania w przerzeczonym policyancie jako w służbie sprzeniewierzonego od dalszego pełnienia obowiązków policyanta oddala". Zdarzenia podobnego rodzaju w I połowie XIX w. nie były rzadkością — w 1851 r. wydalono ze służby aż trzech łódzkich policjantów, którzy dotkliwie pobili jednego z mieszczan. Sytuacja uległa poprawie w latach 60., zwłaszcza po 1863 r. z chwilą ustanowienia w Łodzi urzędu policmajstra i podziału miasta na 5 cyrkułów policyjnych, w których służbę pełniło 21 policjantów.

Iwona Świętosławska

„ZNAD NIEMNA, PRYPECI I DNIESTRU" — WYSTAWA CZASOWA W MUZEUM ARCHEOLOGICZNYM I ETNOGRAFICZNYM W ŁODZI

W dniu 16 XI 1990 r. w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi nastąpiło otwarcie wystawy „Znad Niemna, Prypeci i Dniestru". Ekspozycja, umieszczona w czterech salach o ogólnej powierzchni 230 m^2, została przygotowana przez pracowników Zespołu Etnograficznego tegoż Muzeum.

Celem wystawy było przedstawienie kultury polskiej i jej trwania na dawnych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Skomplikowane i zróżnicowane podłoże etniczne, koegzystencja wielu odrębnych grup narodowościowych, stworzyła na tym terenie interesujący obraz kulturowy. W tej scenerii pogranicza, zderzenia różnych interesów, autorzy scenariusza pragnęli podkreślić rolę i znaczenie elementu polskiego w różnych dziedzinach życia społecznego. Z drugiej strony dążono do ukazania wkładu polskiego dorobku kulturowego Kresów Wschodnich w rozwój całej Rzeczypospolitej. Dalecy byliśmy od negowania obecności obcych grup etnicznych, stąd też zaprezentowano bogato kulturę Poleszuków, Hucułów, częściowo też Litwinów, współegzystujących z ludnością polską na tych terenach. Wystawa prezentuje zabytki głównie z okresu od poł. XIX w. do 1939 r. pochodzące z Wilna, Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, Polesia, Wołynia, Huculszczyzny, ziem położonych między Dnieprem a Dniestrem, oraz Lwowa i jego okolic. Mimo objęcia sferą zainteresowań całych Kresów Wschodnich, ekspozycja nie rości sobie pretensji do monograficznego ich zaprezentowania i wyczerpania wszelkich problemów związanych z kulturą polską tak niezwykle rozległego i zróżnicowanego terenu. Udostępnione nam bowiem przedmioty, dokumenty i zdjęcia wielokrotnie zabierane były z rodzinnych domów w popłochu i trwodze i częstokroć przypadkowo, skąd też nie zawsze są one w stanie zilustrować w pełni postawionego przed nimi zadania. Niemniej jednak autorzy scenariusza: A. Woźniak, W. Nowosz, I. Świętosławska przy pomocy autora oprawy plastycznej W. Adamiaka, spróbowali naświetlić

wiele zasadniczych problemów, podkreślając przy tym lokalne odrębności.

Wystawę przygotowano z myślą o konkretnym odbiorcy. Wbrew pozorom adresowana ona była nie tylko do Kresowiaków, ale przede wszystkim do młodzieży szkolnej, mającej w ten sposób szansę uzupełnienia i zilustrowania swej wiedzy w zakresie historii i kultury. Wykorzystując naturalną skłonność psychiki ludzkiej do postrzegania obrazami, zdecydowano się na realizację koncepcji scenograficznej wystawy, która umożliwia nie tylko przekazanie konkretnych treści, ale też dostarcza znacznie więcej emocji i wrażeń estetycznych, łatwiej i pełniej potrafi wprowadzić widza w odległy już czas i przestrzeń.

Przygotowanie tak zaplanowanej wystawy stało się możliwe dzięki życzliwej i ścisłej współpracy z działającymi na terenie Łodzi licznymi towarzystwami kresowymi, a w szczególności z Towarzystwem Przyjaciół Lwowa, Towarzystwem Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Towarzystwem Przyjaciół Wilna i Grodna, Związkiem Sybiraków. Nieocenionej pomocy udzieliło nam też szereg osób, głównie z terenu Łodzi, które na ogłoszony w maju 1990 r. apel Muzeum udostępniło nam swoje zdjęcia, dokumenty i różnego rodzaju przedmioty codziennego użytku. Współdziałanie to w ciągu pięciu miesięcy poprzedzających otwarcie wystawy zaowocowało zebraniem od 62 osób 600 dokumentów i przedmiotów, oraz około 2000 fotografii, spośród których zreprodukowano ponad 7000. Opracowano również 65 ankiet dotyczących rodzin polskich z Kresów, a obecnie mieszkających w Łodzi. Materiały te pozostaną w archiwum umożliwiając prowadzenie dalszych prac naukowych. Przeprowadzono też kwerendy w wielu instytucjach naukowych całego kraju. Dzięki tym staraniom możliwe stało się zaprezentowanie na wystawie łącznie 719 zabytków i 189 fotogramów. Wśród wymienionych zabytków 368 pochodziło z kolekcji Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, pozostałe zaś były własnością osób prywatnych.

Otwarcia tak przygotowanej wystawy dokonał nieżyjący już dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi doc. dr hab. Andrzej Mikołajczyk. Zaproszeni na tę uroczystość goście po raz pierwszy chyba w historii Muzeum przybyli w ilości przekraczającej oczekiwania organizatorów i możliwości lokalowe, w końcu nie małego gmachu. Goście oficjalni reprezentowali władze województwa, miasta, zarządy towarzystw kresowych, a także Związek Polaków na Litwie. Kolorytu wernisażowi dodały występy kapeli polskiej z Wilna i degustacja regionalnych wypieków przygotowana przez członków towarzystw, z którymi Muzeum współpracowało. Wydarzenie to było również okazją do spotkania dotąd luźno kontaktujących się ze sobą licznych organizacji kresowych. Być

Otwarcie wystawy. Od lewej stoją: J. Szymańczyk (fotograf z Kossowa), doc. dr hab. A. Mikołajczyk (dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi), W. Bohdanowicz (wojewoda łódzki)

Fot. W. Pohorecki

Fragment ekspozycji prezentujący salonik wileński

Fot. W. Pohorecki

może przyczyni się ono do nawiązania szerszej współpracy zarówno między nimi jak i w perspektywie z naszym Muzeum.

Niezwykle ciepły, życzliwy i emocjonalny odbiór tej wystawy przez grupy osób związanych z prezentowanym terenem, jak i żywe zainteresowanie ze strony młodzieży, dostarczył organizatorom olbrzymiej satysfakcji.

Ewa Marczyńska-Witczak

RESTRUKTURYZACJA GAŁĘZIOWO-BRANŻOWA PRZEMYSŁU W MIASTACH ŁÓDZKIEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO W LATACH POWOJENNYCH

WSTĘP

Restrukturyzacja jako problem naukowy pojawiła się w Polsce niedawno chociaż zmiany strukturalne gospodarki miały miejsce już wcześniej. Jako pierwowzór restrukturyzacji uznać można protekcyjną w stosunku do przemysłu, politykę Rządu Królestwa Polskiego, która powołała do życia m. in. Łódzki Okręg Przemysłowy.

Kolejne, niewielkie zmiany struktury przemysłu Polski, miały miejsce w okresie międzywojennym i wiązały się ze zwiększeniem potencjału obronnego kraju. Najpoważniejsze przemiany zaszły jednak po II wojnie światowej. Przepływ ludności ze wsi do miast umożliwił, podobnie jak po zniesieniu pańszczyzny, intensywny proces industrializacji. Nieomal każda z istniejących gałęzi podlegała rozbudowie, doszło więc do utrwalenia a nawet skostnienia ówczesnej struktury przemysłu.

Pierwsze koncepcje jakościowego rozwoju pojawiają się w końcu lat sześćdziesiątych i mają charakter ogólnej strategii nazwanej polityką selektywnego rozwoju. W ramach tej polityki preferowano rozwój branż określanych jako nośniki postępu, tj. przemysłu elektromaszynowego, elektrotechnicznego i chemicznego, zalecano specjalizację eksportową, hamowano natomiast rozwój przemysłów przestarzałych, surowcowych a także niektórych branż wytwarzających środki konsumpcji. Strategia ta była mało konsekwentnie wdrażana a w latach siedemdziesiątych powrócono do koncepcji rozwoju wszystkich istniejących branż. Zaniechanie tej restrukturyzacji stało się główną przyczyną kryzysu gospodarczego początku lat osiemdziesiątych, szczególnie silnie odczuwanego w ośrodkach o wadliwej, monogałęziowej strukturze przemysłu.

ZMIANY STRUKTURY GAŁĘZIOWEJ PRZEMYSŁU

W swym historycznym rozwoju miasta okręgu łódzkiego wykształciły monostrukturę produkcji włókienniczej. W niektórych ośrodkach współdominantę stanowił przemysł chemiczny, dopełniającym strukturę był niekiedy maszynowo-metalowy, odzieżowy i spożywczy. Do miast typowo włókienniczych, gdzie zatrudnienie w tej gałęzi stanowiło około 70% należała przede wszystkim Łódź, a także Zduńska Wola i Pabianice. W małych ośrodkach, w których jedynym większym obiektem był zakład włókienniczy, odsetek pracujących we włókiennictwie był jeszcze wyższy, np. w Aleksandrowie, Konstantynowie, Ozorkowie i Zelowie. W dwóch miastach Zgierzu i Tomaszowie Mazowieckim wytworzyła się równowaga przemysłu włókienniczego i pracującego na jego potrzeby przemysłu chemicznego. Tylko nieliczne miasta regionu łódzkiego nie były związane z przemysłem włókienniczym. Należały do nich Brzeziny, Głowno, Koluszki, Łask, Sieradz i Stryków. Po okresie międzywojennym pozostało tu jedynie rzemiosło włókiennicze i odzieżowe, zrzeszające się często w spółdzielnie. Niewielki przemysł tych miast opierał się o przetwórstwo miejscowych surowców w zakładach spożywczych, drzewnych, budowlanych, itp.

Pierwsze zmiany struktury gałęziowo-branżowej dokonywały się w ŁOP już w latach pięćdziesiątych. W małych miastach wystąpił znaczny niedobór miejsc pracy dla ludności napływającej z okolicznych wsi. Jednocześnie w Łodzi podjęto proces deglomeracji przemysłu. Niektóre łódzkie zakłady zbudowały wówczas swe filie w pobliskich miastach, np. Zakłady Odzieżowe „Wólczanka" uruchomiły duży obiekt w Łasku, podobnie Łódzkie Fabryki Mebli lokują tam swe oddziały. Organizacja produkcji w przedsiębiorstwach włókienniczych utworzonych z połączenia wielu drobnych starych zakładów napotykała na poważne trudności, toteż często budowano dla nich nowe obiekty, np. w Zgierzu uruchomiono Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Pietrusińskiego, w Aleksandrowie Zakłady Dziewiarskie „Sandra", w Brzezinach zakłady odzieżowe. Również dla aktywizacji gospodarczej małych miast wykorzystywano z reguły przemysł włókienniczy i odzieżowy. Taką rolę pełniły uruchomione w 1956 r. Zakłady Dziewiarskie „Sira" w Sieradzu czy wspomniana już filia Wólczanki w Łasku.

Proces rozwoju różnorodnych form przemysłu włókienniczego, zarówno poprzez budowę nowych fabryk, jak i zakładów odtworzeniowych czy organizowania produkcji w już istniejących drobnych obiektach, spowodował umocnienie pozycji tego przemysłu, zwłaszcza w miastach małych jak: Aleksandrów, Ozorków, Konstantynów, Zduńska Wola, Łask, Zelów i Sieradz.

W miastach większych, w tym głównie w Łodzi, jakkolwiek zatrudnienie we włókiennictwie wzrastało prawie do końca lat pięćdziesiątych, to jego udział w strukturze gałęziowej obniżał się systematycznie. O ile w 1948 r. w Łodzi wynosił 70,5% (104,7 tys. osób) to w 1960 r. 60% (117,3 tys. osób), w Pabianicach udział włókiennictwa spadł jeszcze więcej i w 1963 r. wynosił tylko 56,3% (12,6 tys. osób). W Zgierzu i Tomaszowie Maz., gdzie przemysł włókienniczy natrafiał na poważną konkurencję przemysłu chemicznego w początkach lat sześćdziesiątych skupiał odpowiednio 41,1% ogółu zatrudnionych, tj. 5,2 tys. oraz 36,7% (tj. 6,2 tys. osób). Łącznie w 1963 r. w pięciu największych miastach ŁOP włókiennictwo zatrudniało 147,3 tys. osób, tj. 57,8% pracowników przemysłu, a cały przemysł lekki 66,6%.

W końcu lat sześćdziesiątych podjęto wiele działań modernizacyjnych i restrukturyzacyjnych. Założono wówczas, dzięki prowadzonej modernizacji, systematyczne zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym. Objęła ona głównie przędzalnictwo i tkactwo w najstarszych branżach bawełnianej i w mniejszym stopniu wełnianej. W Łodzi ubytek zatrudnienia był wyraźny już w początkach lat siedemdziesiątych, w następnych, roczne tempo spadku wynosiło przeciętnie 2% w branży bawełnianej i 1,8% w wełnianej.

Jednocześnie, ówczesne ministerstwo i zjednoczenia podjęły budowę wielu zakładów nowych i odtworzeniowych. W Łodzi, w branży bawełnianej inwestowano niewiele (wybudowano nowoczesną przędzalnię „Wir"), w wełnianej rozbudowano przędzalnictwo czesankowe poprzez budowę nowych zakładów przędzy anilanowej „Polanil" i rozbudowę przędzalni „Polmerino".

W innych miastach regionu branże te częściej podlegały rozbudowie, np. w Pabianicach uruchomiono dużą wykończalnię tkanin, w Zduńskiej Woli nowy oddział tkalni wełny oraz przędzalnię i tkalnię bawełny, w Zelowie i Ozorkowie nowe tkalnie bawełny.

W końcu lat sześćdziesiątych a zwłaszcza w latach siedemdziesiątych rozbudowano znacznie branżę dziewiarsko-konfekcyjną oraz tkanin dekoracyjnych i dywanów. W Łodzi udział tych branż wzrósł odpowiednio do 30,2% i 12,2% zatrudnienia we włókiennictwie. W efekcie znoszącego się działania procesów modernizacji i inwestycji zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w latach siedemdziesiątych było mniejsze od planowanego. Między rokiem 1970 a 1980 wyniosło w Łodzi jedynie 12% (udział zmniejszył się z 53 do 51% ogółu), w Pabianicach podobnie 12,6% spadek udziału z 49,2 do 45,6% (w Zgierzu ubytek był większy 15,6%, zmniejszenie udziału w strukturze zatrudnienia z 37,6 do 32,2%). Wyraźna tendencja spadku zatrudnienia we włókiennictwie we wszystkich ośrodkach wystąpiła dopiero w końcu lat siedemdziesiątych, a dyna-

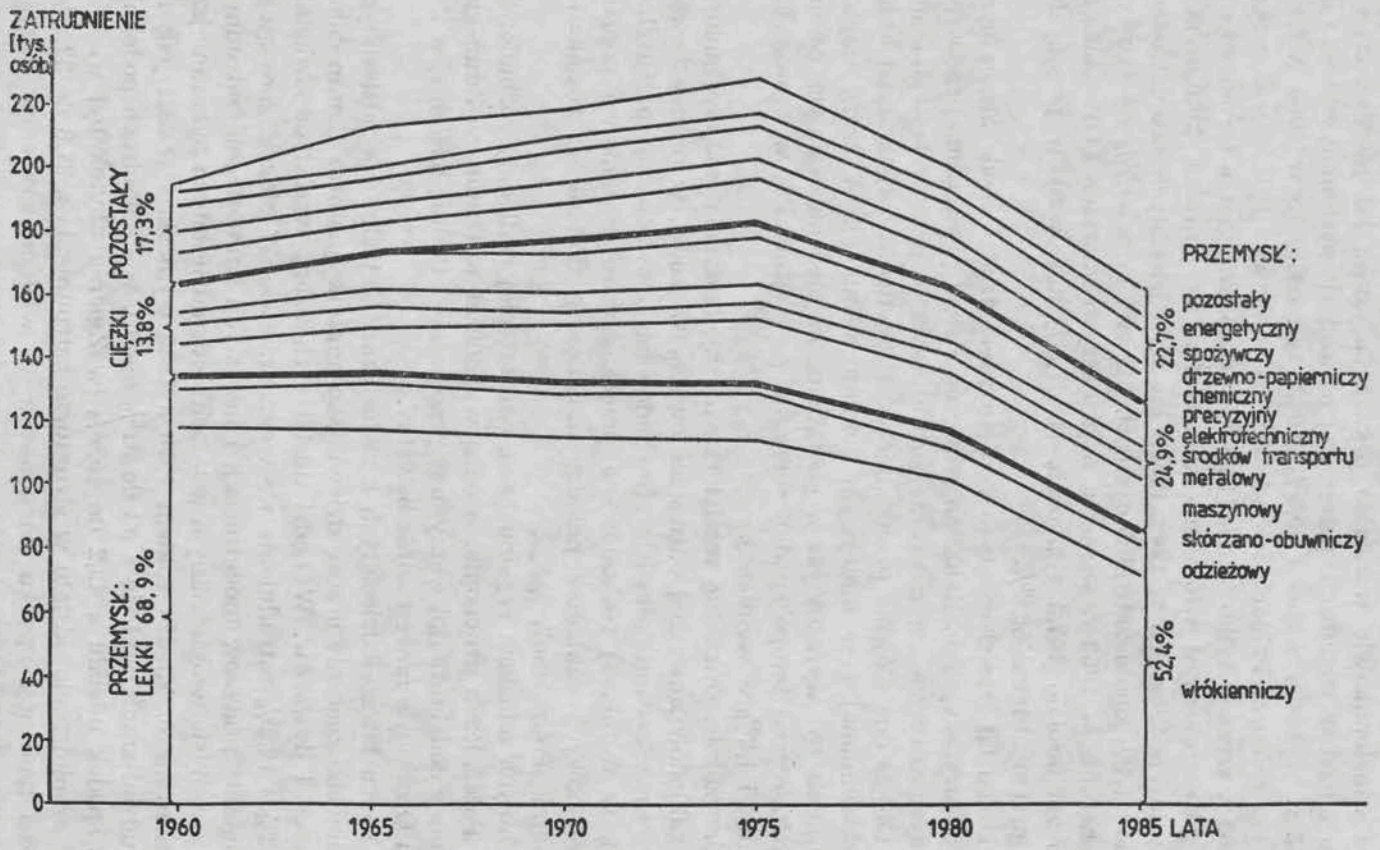

Rys. 1. Zmiany wielkości zatrudnienia w przemyśle uspołecznionym Łodzi w latach powojennych

mika była tu wyższa niż w innych gałęziach. Likwidowano bowiem 3 zmianę, wprowadzono też urlopy wychowawcze dla kobiet i przyśpieszone emerytury. Między rokiem 1980 a 1985 największy ubytek pracowników wystąpił w Łodzi — 29%. W Pabianicach, Zgierzu, Aleksandrowie ubyło ok. 22%, w Konstantynowie 25%, Ozorkowie 27%. Bezwzględna wartość wyniosła około 60 tys. osób (do 1986 r.), z czego na Łódź przypadło ponad 45 tys. (rys. 1). Ten gwałtowny i nieplanowany w tych rozmiarach spadek zatrudnienia, nie rekompensowany modernizacją, spowodował prawie równorzędne zmniejszenie produkcji. Udział przemysłu włókienniczego w strukturze gałęziowej miast uległ zmniejszeniu w różnym stopniu. W największych miastach spadł poniżej połowy zatrudnionych — w Łodzi do 44,6%, w Pabianicach 44,4%, w Zduńskiej Woli 44,2% — a więc w stosunku do początku lat powojennych obniżył swój udział o prawie 30%. W miastach małych pozycja przemysłu włókienniczego w połowie lat osiemdziesiątych była nadal wysoka, np. w Aleksandrowie — 86%, Ozorkowie 83%, Zelowie 88%.

Powszechnie uważa się okręg łódzki za obszar dominacji przemysłu lekkiego, do którego poza włókiennictwem zalicza się przemysł odzieżowy i skórzany. Przemysł odzieżowy z natury bardzo rozproszony wykazuje w tym regionie wyższą koncentrację przestrzenną niż włókienniczy. Tylko w kilku miastach jego udział jest widoczny, np. w Łasku i Brzezinach — 35%, Zgierzu i Tomaszowie Mazowieckim po ok. 14%, w Łodzi i Pabianicach nieco ponad 5%. Pozycja tego przemysłu od wielu lat jest prawie niezmienna.

Przemysł skórzany jest w tym okręgu rozdrobniony a najwyższy udział osiąga w Zduńskiej Woli, Łodzi i Pabianicach — nieco poniżej 3%. Ogółem przemysł lekki we wszystkich największych miastach ŁOP zatrudnia nadal (do 1986 r.) co najmniej połowę pracowników przemysłu tych miast, przeciętnie 52,5%.

W restrukturyzacji przemysłu w okręgu łódzkim szczególną rolę wyznaczono przemysłowi elektromaszynowemu. Nie posiadał on większych tradycji w tym obszarze, w okresie międzywojennym zarówno w Łodzi jak i regionie gałąź ta zatrudniała około 3% a przeciętna wielkość zakładu wynosiła zaledwie 24 osoby. Większych zakładów, powyżej 100 osób było kilka. W Łodzi, do największych należały dwa zakłady maszyn włókienniczych (dzisiejszy „Majed" i „Wifama") oraz zakłady mechaniczne i metalowe, podobne do tych ostatnich były również w Pabianicach. Większość zakładów powstała po wojnie (częściowo już w czasie okupacji) i zlokalizowana została w starych budynkach dawnych fabryk włókienniczych. Rozwój tego przemysłu w pierwszym dwudziestoleciu to przede wszystkim rozbudowa już istniejących obiektów, powstały również nieliczne nowe zakłady np. urządzeń oczyszczania miasta „Wuko", Łódzkie Zakłady Me-

talowe „Spomasz" oraz Fabryka Kotłów i Radiatorów „Fakora". O ile w 1948 r. przemysł metalowo-maszynowy zatrudniał w Łodzi 8,8 tys. pracowników, tj. 5,8% ogółu, to w 1965 r. ponad dwukrotnie więcej — 20,8 tys., co stanowiło już 9,8% ogółu pracujących w przemyśle.

Szczególnie preferowano rozwój tego przemysłu w latach siedemdziesiątych zakładając średnie tempo przyrostu zatrudnienia rzędu 20% rocznie (dla całego przemysłu elektromaszynowego). Powstały wówczas nowe i odtworzeniowe zakłady, np. urządzeń dla przemysłu spożywczego „Faspoma", igieł dziewiarskich „Famas", pierścieni tłokowych „Prima", znacznie rozbudowano zakłady „Wifama". Poważny niedobór mocy produkcyjnych odlewni uzupełniono poprzez budowę zakładów odlewniczych w Koluszkach i rozbudowę zakładów w Pabianicach. W końcu tego okresu (1980) przemysł metalowo-maszynowy w Łodzi osiągnął największy poziom zatrudnienia — 25,3 tys. osób, co stanowiło 11% ogółu.

Poza Łodzią ważniejszą pozycję przemysł metalowo-maszynowy zajął w Pabianicach, dzięki rozbudowaniu starych zakładów mechanicznych „Ponar" oraz szlifierek im. Strzelczyka. Udział tego przemysłu w 1980 r. wyniósł 13%. Istotną pozycję osiągnął też w Zduńskiej Woli — 10,5% a jego produkcja związana jest od dawna z przemysłem włókienniczym. Podobnie przedwojenną tradycję posiada ten przemysł w Głownie, gdzie łącznie z produkcją środków transportu stanowi dominującą grupę. W okresie powojennym zainicjowano rozwój tej gałęzi w Koluszkach i Sieradzu.

W latach osiemdziesiątych spadek zatrudnienia w przemyśle metalowo-maszynowym nie był tak duży jak w przemyśle włókienniczym, stąd też jego udział w strukturze utrzymał się na niezmienionej pozycji. Produktywność tego przemysłu była jednak niska, udział w zatrudnieniu przewyższał o parę procent udział w produkcji globalnej, a zatem przemysł ten nie spełniał roli, jaką mu wyznaczono w Łodzi, nie reprezentował bowiem wysokiej techniki i automatyzacji, wykazywał natomiast znaczną pracochłonność. Główną grupę wyrobów stanowią do tej pory maszyny włókiennicze, natrafiające na rynkach światowych na ostrą konkurencję a rozwój tej branży podtrzymuje uzależnienie gospodarki Łodzi od koniunktury we włókiennictwie.

Gałęzią preferowaną w okręgu łódzkim był również przemysł elektrotechniczny i związany z nim precyzyjny, znajdujący dobre warunki rozwoju w wielkich miastach. Przemysł ten wykazuje w okręgu łódzkim znaczną koncentrację przestrzenną. Zarówno przed wojną jak i przez wiele lat powojennych rozwijał się jedynie w Łodzi i Pabianicach (rys. 2). Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu przeniknął do mniejszych ośrodków okręgu Zduńskiej Woli i Konstantynowa.

W Łodzi przemysł elektrotechniczny należy do grupy gałęzi sukcesyw-

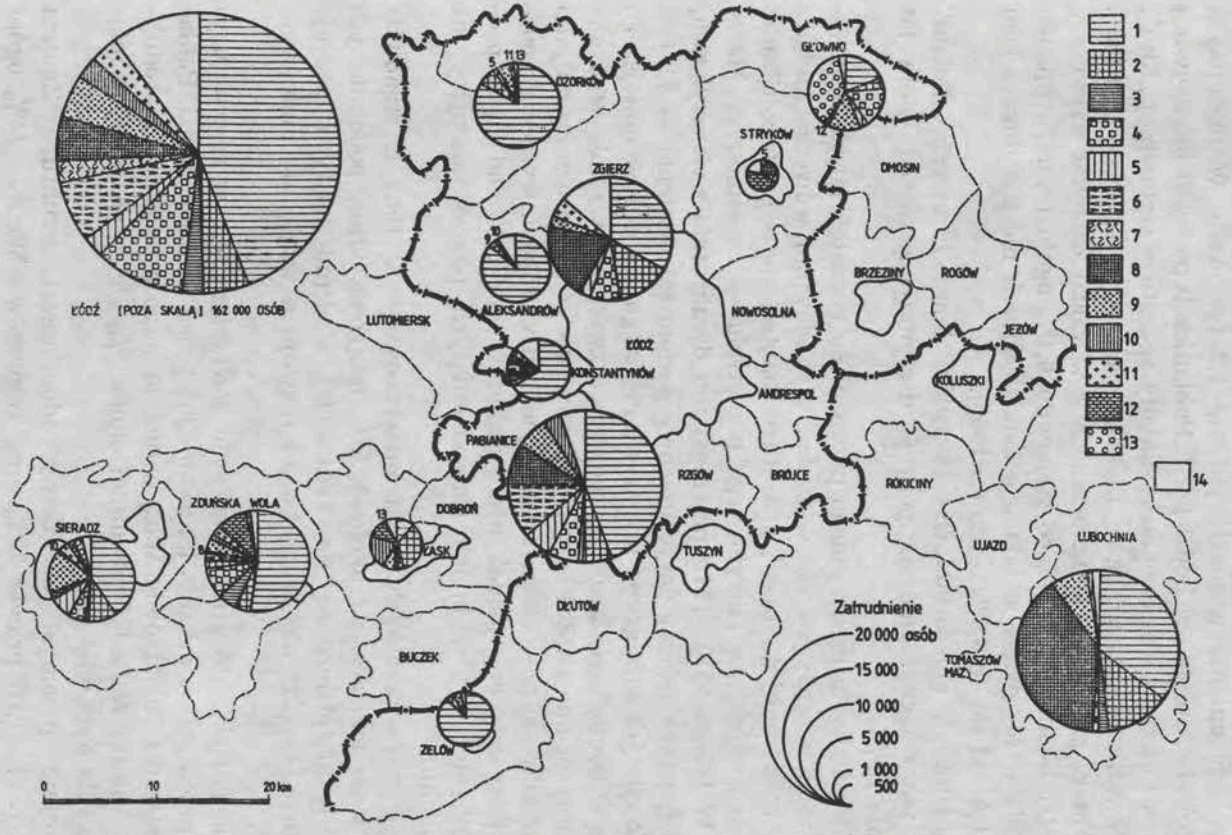

Rys. 2. Struktura gałęziowa przemysłu w miastach Łódzkiego Okręgu Przemysłowego (stan w 1986 — w/g zatrudnienia metodą zakładową);
gałęzie przemysłu: 1 — włókienniczy, 2 — odzieżowy, 3 — skórzano-obuwniczy, 4 — maszynowy, 5 — metalowy, 6 — elektrotechniczny, 7 — precyzyjny, 8 — chemiczny, 9 — spożywczy, 10 — drzewno-papierniczy, 11 — energetyczny, 12 — materiałów budowlanych, 13 — środków transportu, 14 — pozostały

nie zwiększającej swój udział. Przed wojną pozycja tego przemysłu była niewielka, zatrudniał około 2,5 tys. osób, tj. 2,6% ogółu pracowników przemysłu, zmniejszyła się jeszcze w pierwszym okresie powojennym — w 1948 r. zatrudnienie wynosiło jedynie 1,2 tys. osób. W następnym dwudziestoleciu zarówno w Łodzi jak i Pabianicach podlegał intensywnej rozbudowie. Powstały wówczas duże zakłady aparatury trakcyjnej „Elta", oprzyrządowania elektrycznego „Elester", zakłady radiowe „Fonika". Już w 1970 r. przemysł elektrotechniczny w Łodzi osiągnął najwyższy poziom zatrudnienia 14,3 tys., co stanowiło 6,4% ogółu (rys. 1). Spadek zatrudnienia w tej gałęzi w latach osiemdziesiątych nie był duży i jego udział zwiększył się do 6,9% ogółu (w 1985).

W Pabianicach po rozbudowie zakładów lamp żarowych „Polam" przemysł ten osiągnął znaczną pozycję utrzymującą się od wielu lat na poziomie 12%.

Rozwój przemysłu precyzyjnego przypadł na początek lat siedemdziesiątych i miał miejsce jedynie w Łodzi. Wybudowano wówczas zakłady aparatury medycznej „Famas", aparatury kinotechnicznej „Prexer" oraz rozbudowano najstarszą fabrykę tego przemysłu — czasomierzy „Mera-Poltik". W latach 1970—1975 przemysł ten dwukrotnie zwiększył swój udział osiągając najwyższy dotychczasowy poziom zatrudnienia — 4,9 tys. osób. Podobnie jak cała grupa przemysłu ciężkiego, na skutek mniejszego załamania w początkach lat osiemdziesiątych zwiększa swą rolę w strukturze przemysłu miasta. Zakłady przemysłu precyzyjnego uznawano jako wiodące w zakresie nowoczesności asortymentu wyrobów, wysoce eksportowe. Wykazywały one jednak niską produktywność. Ich udział w produkcji globalnej był w latach osiemdziesiątych połowę mniejszy niż w zatrudnieniu.

Ogółem grupa przemysłu elektromaszynowego w 1985 r. stanowiła w Łodzi i Pabianicach po około 22,5%, osiągnęła więc, podobnie jak przemysł lekki planowaną na koniec lat siedemdziesiątych pozycję w strukturze, chociaż nie drogą swego rozwoju a względnie mniejszym upadkiem.

Kolejną gałęzią, która miała odegrać ważniejszą rolę w restrukturyzacji był przemysł chemiczny. Istniał on już przed wojną w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu i Tomaszowie Maz., w dużym stopniu związany z produkcją włókienniczą. W Łodzi zatrudniał około 3%, ale w pozostałych miastach jego rola była większa.

Po wojnie przemysł chemiczny zdominował strukturę Zgierza i w 1963 r. stanowił prawie 30% oraz Tomaszowa Maz. — 44% ogółu zatrudnionych w przemyśle. W Łodzi w tym czasie osiągnięto prawie dwukrotny przyrost zatrudnienia, zwłaszcza w branży gumowej, ale nadal udział tego przemysłu był niski w 1963 r. — 4,7%. Postulowano wzrost

jego udziału do 13,9% (w 1980 r.). Początkowo najsilniej rozwijano produkcję włókien chemicznych i wyrobów gumowych, później farmaceutyków, rozbudowując istniejące już zakłady. Największą pozycję osiągnął przemysł chemiczny w początkach lat siedemdziesiątych — 6,2% (ponad 14 tys. zatrudnionych). W następnych latach, z uwagi na wysoką szkodliwość niektórych rodzajów produkcji, brak środków inwestycyjnych i wysokie zużycie majątku, przemysł ten ulegał w Łodzi ograniczeniom a jego rozwój stymulowano w sąsiednich miastach, np. ograniczono szkodliwą produkcję włókien celulozowych w łódzkiej „Anilanie" rozwijając ją w tomaszowskich zakładach „Wistom", zlikwidowano też produkcję pianki poliuretanowej w centrum Łodzi i przeniesiono ją do Zgierza. Stąd też w latach 1975—1985 zatrudnienie znacznie zmalało, np. w Łodzi aż o 13%, w Zgierzu 36%. Najniższe tempo spadku zatrudnienia a jednocześnie wzrost udziału tego przemysłu miał miejsce w Pabianicach, gdzie zlokalizowane są zakłady farmaceutyczne. Przemysł chemiczny wykazywał stosunkowo dużą produktywność ale szczególnie wysoka była ona w Pabianicach co potwierdziłoby słuszność dążenia do rozwoju przemysłu farmaceutycznego również w Łodzi (jego udział jest tu niewielki 0,4%).

Trzecią grupą gałęzi preferowaną w rozwoju struktury przemysłu miast ŁOP był przemysł spożywczy. Należał on do najsłabiej rozwiniętych gałęzi, zwłaszcza w samej Łodzi, gdzie w okresie przedwojennym jak i w pierwszych latach po wojnie stanowił niecałe 3% zatrudnienia. Bezwzględny rozwój tego przemysłu dokonał się we wszystkich miastach ale największą rolę pełni obecnie w ośrodkach bardziej oddalonych od Łodzi, położonych wśród terenów rolniczych, tj. w Sieradzu — 17,5%, Głownie — 14% (rys. 2). W większych miastach, mimo wybudowania kilkunastu nowych obiektów (mleczarnie, piekarnie, zakłady mięsne i drobiarskie, etc.) udział tego przemysłu nie zwiększył się wyraźnie i wynosi przeciętnie od 3 do 5%. Mimo znacznej rozbudowy potencjał wytwórczy przemysłu spożywczego jest tu prawie o połowę mniejszy od występującego w innych aglomeracjach, np. w 1980 r. w woj. warszawskim skupiał 10%, poznańskim 14,8% a w łódzkim tylko 4,9% zatrudnienia.

Wśród pozostałych gałęzi, które zajmują pozycję dopełniającą, stałą tendencję wzrostu bezwzględnego i udziału w strukturze wykazuje przemysł paliwowo-energetyczny. Największy potencjał tego przemysłu skupia się w Łodzi i w 1985 r. stanowił 3,3%, w innych większych miastach ŁOP jego udział jest podobny.

Pozostałe gałęzie przemysłu, mają z reguły minimalny udział w strukturze przemysłu ŁOP. Niektóre z nich utrzymują swoją pozycję niezmienioną od wielu lat, np. papierniczy, drzewny. Inne jak przemysł materiałów budowlanych, w większych miastach wykazują spadek np.

w Łodzi, Pabianicach i Zgierzu a rozwijają się w mniejszych ośrodkach jak Strykowie, Konstantynowie, Łasku i Sieradzu.

Na skutek załamania gospodarczego trwającego od początku lat osiemdziesiątych, trudno ustalić jednoznaczną tendencję rozwojową dla wielu gałęzi. W ciągu ostatniego 20-lecia struktura przemysłowa miast ŁOP

Tabela 1

Wskaźnik bezwzględnej specjalizacji przemysłu w miastach ŁOP

Miasta	1970	1980	1985
Łódź	55,4	53,2	47,7
Aleksandrów	92,7	93,0	85,1
Głowno	60,9	50,9	48,9
Konstantynów Łódzki	82,3	85,6	67,7
Ozorków	77,3	85,8	83,5
Pabianice	52,4	49,7	48,2
Stryków	55,7	56,0	56,0
Zgierz	52,1	49,9	48,3
Tomaszów Mazowiecki	•	•	55,3
Zelów	•	•	88,4
Sieradz	55,5 *	48,4	47,0
Zduńska Wola	69,2 *	62,8	54,3
Łask	50,4*	48,6	43,2

* — wg danych dla 1975 r.
• — brak danych dla obliczenia wskaźnika

stała się jednak bardziej zróżnicowana. O ile w 1970 r. wskaźnik specjalizacji we wszystkich miastach wynosił powyżej 50-ciu, to w 1985 r. już w siedmiu ośrodkach był on niższy (tabl. 1). W większych miastach, w których struktura przemysłu była już wcześniej bardziej urozmaicona, wskaźnik specjalizacji obniżył się niedużo, np. w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu i Tomaszowie, co świadczy o powolnym i trudnym procesie zniesienia dominacji istniejących tu przemysłów. W mniejszych ośrodkach nastąpiło utrwalenie a nawet pogłębienie dominacji jednej gałęzi poprzez budowę czy też rozbudowę dawnych zakładów, np. włókienniczych w Ozorkowie, Zelowie, materiałów budowlanych w Strykowie czy zakładów metalowo-maszynowych w Głownie.

Przemiany struktury przemysłu stanowią bodaj najważniejszy element przekształceń całej gospodarki. W badanym okresie przemysł stracił monopolistyczną pozycję, przeciętnie w okręgu wskaźnik zatrudnienia

na 1 tys. mieszkańców spadł z 305 do 199 osób. W Łodzi konkurencyjnym dla przemysłu stał się udział usług niematerialnych a od połowy lat osiemdziesiątych również rozwijające się rzemiosło.

Zatrudnienie w rzemiośle prywatnym jest w Okręgu Łódzkim wyjątkowo wysokie, w 1988 r. stanowiło już 11% zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej. Największy udział ma tu rzemiosło przemysłowe, które przejęło część siły roboczej zwalnianej z przemysłu i w 1988 r. zatrudniało już 24 osoby na 1 tys. mieszkańców. Szczególnie dogodne warunki rozwoju znalazło ono w małych miastach Tuszynie, Konstantynowie i Aleksandrowie.

Jakkolwiek w rozwoju rzemiosła i różnego rodzaju usług tkwią jeszcze pewne możliwości zagospodarowania powstałego w tym okręgu znacznego bezrobocia, to jednak przebudowa struktury przemysłu na bardziej efektywną jest niezbędna dla uzdrowienia gospodarki miast okręgu łódzkiego.

Szczególnie w tym obszarze wydaje się trafna myśl J. Szczepańskiego (1989), iż przyszłość gospodarcza „rozstrzygnie się na halach fabrycznych".

LITERATURA

1. Bartosik Z., 1983, *Jak zmienić strukturę przemysłu.* „Życie Gospodarcze", 51/52, s. 11.
2. Borysiak W., 1974, *Ocena niektórych skutków zmian struktury produkcji polskiego przemysłu w latach 1960—1970,* „Ekonomista", nr 5.
3. Burzyński P., 1988, *Restrukturyzacja i modernizacja przemysłu w Zgierzu,* maszynopis pracy magisterskiej.
4. Karpiński A., 1986, *Restrukturyzacja gospodarki w Polsce i na świecie,* PWE, Warszawa.
5. Kortan J., 1984, *Uwarunkowania przeobrażenia struktury produkcyjnej przemysłu w woj. miejskim łódzkim,* „Materiały i Studia", z. 17, Rada Naukowa przy Prezydencie m. Łodzi.
6. Marczyńska-Witczak E., 1988, *Les changements de structure de l'economie de Łódź dans les annees d'apres querre,* [w:] *Restructuring of the industry in Towns.* Proceedings of the conference, Wyd. UŁ.
7. Wardęcka M., 1988, *Modernizacja i rekonstrukcja przemysłu w Konstantynowie,* maszynopis pracy magisterskiej.
8. Szczepański J., 1988, *Polska wobec wyzwań przyszłości. Rozwój regionalny. Rozwój lokalny. Samorząd terytorialny,* No 17, UW IGP.

Henryk Retkiewicz, Wojciech Retkiewicz

KSZTAŁTOWANIE SIĘ BEZROBOCIA W WOJ. ŁÓDZKIM W LATACH 1990—1991

WPROWADZENIE

Obecne zjawisko bezrobocia zapoczątkowane zostało w woj. łódzkim, podobnie jak w całym kraju, w styczniu 1990 r. Można powiedzieć, że bezrobocie wywołane zostało procesem przechodzenia od gospodarki planowej i zarządzanej centralnie do gospodarki funkcjonującej w oparciu o zasady rynkowe. Należy zauważyć, iż w zależności od struktury działowej i gałęziowej poszczególnych rejonów kraju, proces ten przebiega w różnym tempie. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w przestrzennym zróżnicowaniu liczby bezrobotnych, np. według stanu na 30.06.1991

Tabela 1

Bezrobotni zarejestrowani wg stanu na 30.06.1991
(w tys. osób)

Obszar	Liczba bezrobotnych		Udział procentowy
	ogółem	w tym kobiety	
Polska	1 574,1	819,7	100,0
woj. katowickie	79,7	54,6	5,1
woj. łódzkie	74,9	31,3	4,8
woj. bydgoskie	55,7	31,5	3,6
woj. kieleckie	54,2	27,2	3,4
woj. olsztyńskie	50,6	26,0	3,2
woj. gdańskie	49,3	26,2	3,1
woj. lubelskie	44,0	22,1	2,8
woj. wałbrzyskie	34,1	16,7	2,5
woj. piotrkowskie	39,1	19,6	2,5
woj. warszawskie	37,8	22,6	2,4

Źródło: Informacje Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.

najmniejszą liczbę bezrobotnych odnotowuje się w woj. chełmskim 9 tys. a największą w woj. katowickim 79,7 tys.

Województwo łódzkie pod względem liczby bezrobotnych znajduje się na drugim miejscu w kraju, po katowickim. Dla porównania w tab. 1 przedstawiono obraz tego zjawiska w 10 województwach, charakteryzujących się największą liczbą zarejestrowanych bezrobotnych na koniec czerwca 1991 r.

STAN BEZROBOCIA I JEGO STRUKTURA W WOJ. ŁÓDZKIM

Województwo łódzkie charakteryzuje się znacznym stopniem uprzemysłowienia. W skali kraju koncentruje się na jego obszarze 4,6% zakładów oraz 3,8% zatrudnionych w tym dziale gospodarki.

Specyficzną cechą tego województwa jest znaczna monokultura przemysłowa wyrażająca się największym skupieniem przedsiębiorstw i zakładów włókienniczych. Z 281 przedsiębiorstw i 745 fabryk tej gałęzi w kraju — 69 przedsiębiorstw i 184 fabryki zlokalizowane są na obszarze łódzkim.

Udział zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym w stosunku do ogólnej liczby zatrudnionych w tej gałęzi w kraju wynosi około 20%, zaś w strukturze przemysłu łódzkiego zatrudnienie w przemyśle włókienniczym stanowi ponad 44%.

Przewaga zatrudnienia w przemyśle lekkim rzutuje i w najbliższym czasie wpływać będzie na kształtowanie się łódzkiego rynku pracy. Dane za rok 1990 zawarte w tab. 2 ilustrują w pewnym stopniu skalę zmian w zatrudnieniu w gospodarce uspołecznionej w woj. łódzkim.

O ile do końca 1989 r. notowano stały niedobór rąk do pracy (stosunek ilości ofert do liczby poszukujących pracy kształtował się jak 1:10), to już

Tabela 2

Zatrudnienie w sektorze uspołecznionym w woj. łódzkim w latach 1989—1990 (w tys. osób)

Rok	Zatrudnienie ogółem			Przemysł			Budownictwo		
	razem	M	K	razem	M	K	razem	M	K
1989	386,6	183,1	203,5	167,3	86,7	80,6	25,1	19,6	5,5
1990	331,5	152,2	175,3	138,6	72,7	65,9	18,9	15,1	3,8
1989 = 100	81,6	81,2	78,7	82,9	83,9	80,7	75,3	77,0	69,1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych WUS w Łodzi.

od stycznia 1990 r. obserwujemy zjawisko odwrotne. Z permanentnego niedoboru rąk do pracy nastąpiło przejście do nadwyżki zasobów pracy.

PRZYCZYNY WYWOŁUJĄCE BEZROBOCIE

W warunkach łódzkich do głównych przyczyn, które spowodowały i nadal wywołują rosnącą falę bezrobocia należą:

a. ograniczenie produkcji przemysłowej ze względu na:

— załamanie się eksportu wyrobów przemysłu włókienniczego, elektromaszynowego i chemicznego do krajów Europy Wschodniej, w tym przede wszystkim do Związku Radzieckiego,

— gwałtowne zmniejszenie się zapotrzebowania na wyroby przemysłu lekkiego przez odbiorców podległych Ministerstwu Obrony Narodowej oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych,

— znaczne zmniejszenie zapotrzebowania na wyroby krajowego przemysłu lekkiego przez indywidualnych konsumentów, spowodowane z jednej strony napływem towarów importowanych, z drugiej zaś obniżeniem się siły nabywczej ludności;

b. zmniejszenie rozmiarów budownictwa na skutek:

— gwałtownego spadku rozmiarów budownictwa mieszkaniowego spowodowanego zmianą systemu finansowania, likwidacji preferencji kredytowych, podwyższenia odsetek od kredytów itp.,

— zahamowania budownictwa przemysłowego i komunalnego;

c. ograniczenie działalności usługowej spowodowane:

— olbrzymim wzrostem kosztów utrzymania lokali,

— zmniejszeniem zapotrzebowania na usługi przez ludność przejawem zubożenia społeczeństwa.

STAN I DYNAMIKA BEZROBOCIA

Według danych na dzień 30.06.1991 r. liczba bezrobotnych w woj. łódzkim wynosiła 74 882 osób, w tym 31 345 kobiet. Stanowi to 16,4% w stosunku do ogółu czynnych zawodowo na 31.12.1990 r.

Z danych ogólnopolskich wynika, że wskaźnik bezrobocia w woj. łódzkim jest wyższy od średniej krajowej tylko o 1,3%, co plasuje je na dalszym miejscu w kraju. Jednakże w województwach najbardziej uprzemysłowionych, zatrudniających ponad 400 tys. pracowników najwyższy poziom bezrobocia występuje właśnie w woj. łódzkim. Dla porównania podajemy, iż w woj. warszawskim odsetek osób pozostających bez zatrudnienia wynosił w tym czasie — 2,5%, w katowickim — 3,8%, krakowskim — 4,5% oraz gdańskim — 6,0%.

W okresie minionych 18 miesięcy (1. 01. 1990—30. 06. 1991) średnio w ciągu miesiąca liczba zarejestrowanych bezrobotnych w woj. łódzkim wzrastała o 4,1 tys. Kształtowanie się stanu bezrobocia w poszczególnych miesiącach oraz dynamikę przedstawiono w tab. 3 oraz na rys. 1.

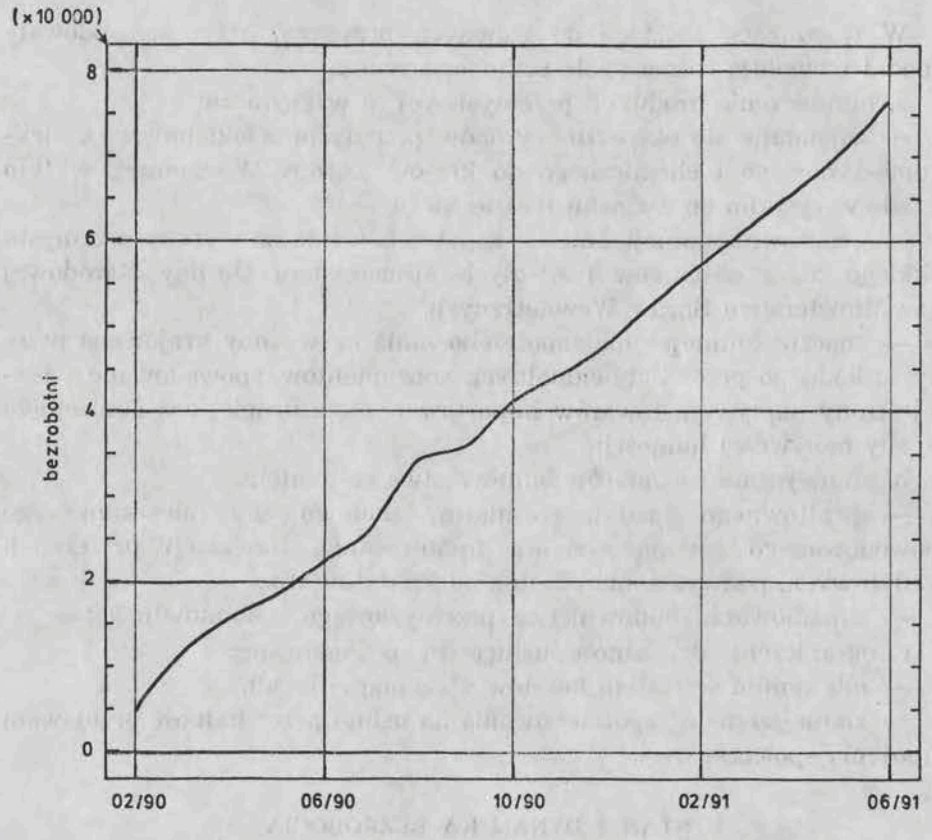

Rys. 1. Wielkość bezrobocia w województwie łódzkim w okresie luty 1990 — czerwiec 1991

Największe tempo przyrostu liczby bezrobotnych przypadało na I kw. 1990 r., co wynikało z dwóch zasadniczych powodów:

a. rozpoczęły się w tym okresie liczniejsze zwolnienia pracowników na skutek reorganizacji przedsiębiorstw bądź likwidacji niektórych dziedzin działalności (np. ośrodków badawczo-rozwojowych, biur projektowych itp.);

b. nastąpiło liczne zgłaszanie się po zasiłki dla bezrobotnych osób, które nie pracowały lub miały dłuższą przerwę w zatrudnieniu. Według

Tabela 3

Stan i dynamika bezrobocia w woj. łódzkim

Data	Liczba bezrobotnych	Dynamika	Data	Liczba bezrobotnych	Dynamika
15.02.90	5 219	100,0	30.10.90	41 353	116,1
30.03.90	11 722	224,6	30.11.90	44 279	107,1
30.04.90	15 637	133,4	30.12.90	47 646	107,6
30.05.90	18 583	118,8	31.01.91	53 014	111,3
29.06.90	22 384	120,5	28.02.91	57 397	108,3
30.07.90	25 918	115,8	31.03.91	61 935	107,9
30.08.90	34 692	133,8	30.04.91	65 936	106,5
30.09.90	35 623	102,7	31.05.91	70 601	107,1
			30.06.91	74 882	106,1

Źródło: Materiały Wojewódzkiego Biura Pracy w Łodzi.

danych z połowy marca 1990 r. osoby, które przed zarejestrowaniem się jako bezrobotne nie pracowały dłużej niż rok stanowiły 28,2%, a wśród kobiet 36,2%. Na koniec czerwca 1991 r. wartości te wynoszą odpowiednio 18,0%, 21,0%.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH REJONOWYCH BIURACH PRACY

Kształtowanie się liczby zarejestrowanych bezrobotnych w poszczególnych biurach rejonowych przedstawiono w oparciu o dane z okresu 10 miesięcy od momentu uruchomienia wszystkich czterech Rejonowych Biur Pracy.

Największym skupiskiem bezrobotnych w woj. łódzkim jest Łódź (79,7% liczby bezrobotnych w województwie). Powoduje to szereg problemów o charakterze gospodarczym, społecznym i politycznym.

Obserwowane jest także zjawisko zróżnicowania dynamiki wzrostu bezrobocia w poszczególnych Rejonowych Biurach Pracy. O ile w omawianym okresie 10 miesięcy liczba zarejestrowanych bezrobotnych w woj. łódzkim wzrosła o 154,4% to w RBP w Łodzi wzrost ten wyniósł 143,9%, w RBP w Pabianicach 115,7%, w Zgierzu 327,0% i w RBP w Ozorkowie 341,4%. Oznacza to, że szybszą dynamiką wzrostu bezrobocia charakteryzują się tereny słabiej uprzemysłowione, np. rejon Ozorkowa, posiadające często jeden lub dwa zakłady przemysłowe. W tych przypadkach występują szczególnie duże trudności w znalezieniu pracy przez osoby, które zostały zwolnione z tych zakładów. Na przykład w RBP w Ozorkowie w kwietniu br. na jedną ofertę pracy przypadało 297 bezrobotnych, z tego wśród mężczyzn liczba ta wynosiła aż 452 osoby (średnio w woj. łódzkim 45,1 osoby), a wśród kobiet 181 (w woj. łódzkim 59,8).

STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA BEZROBOTNYCH

Obok danych o liczbie bezrobotnych szczególnie ważne są informacje o strukturze społeczno-zawodowej tej zbiorowości osób. W rozwiązywaniu bowiem problemów bezrobocia niezbędna jest wiedza o strukturze wieku, wykształceniu i zawodach powyższych osób, jak również o czasokresie ich pozostawania w rejestrze bezrobotnych.

A oto syntetyczne informacje na ten temat.

a. Wśród bezrobotnych woj. łódzkiego przeważają mężczyźni, którzy w I kw. 1990 r. stanowili około 65% całej zbiorowości (obecnie kwiecień 1991 — około 60%). Struktura ta jest odmienna niż w skali całego kraju, gdzie mężczyźni stanowią niecałe 50% bezrobotnych.

b. Struktura wieku jest dość zróżnicowana. Najliczniej są reprezentowane osoby w przedziale 30—49 lat, które stanowią prawie 60% bezrobotnych. Szczegółowe dane o strukturze wieku wg stanu na 1990 r. przedstawiono w tab. 4.

Tabela 4

Struktura bezrobotnych wg grup wiekowych
(w procentach)

Stan w dniu	Grupy wiekowe				
	15—17	18—29	30—44	45—59	60 i więcej
30.06.1991	0,3	29,5	52,6	17,5	1,1
w tym kobiety: 30.06.1991	0,3	30,9	53,6	14,9	0,3

Źródło: Opracowanie własne.

c. Struktura bezrobotnych wg poziomu wykształcenia w I półroczu 1991 r. różni się w sposób wyraźny od struktury z roku 1990. Poziom wykształcenia bezrobotnych jest obecnie znacznie wyższy niż w ubiegłym roku, co obrazują dane w tab. 5.

Wynika to przede wszystkim z faktu, iż ponad 2/3 (49,7 tys.) bezrobotnych zatrudnionych było przed zwolnieniem na stanowiskach robotniczych, z tego 23,0 tys. było robotnikami wykwalifikowanymi. Natomiast wśród bezrobotnych, którzy pracowali na stanowiskach nierobotniczych (23,6 tys.) 3,0 tys. posiadało wykształcenie wyższe, pozostali zaś wykształcenie średnie.

Wśród bezrobotnych spotyka się osoby o bardzo różnych zawodach. W grupie osób z wyższym wykształceniem najliczniej występują: włókiennicy, chemicy, mechanicy i ekonomiści, natomiast w grupie bezro-

Tabela 5

Struktura bezrobotnych wg wykształcenia w woj. łódzkim
(w procentach)

Stan w dniu	Wykształcenie				
	wyższe	policealne i średnie zawodowe	liceum ogólno-kształcące	zasadnicze zawodowe	inne
31.12.1990	5,2	13,0	4,5	16,8	60,5
30.06.1991	6,4	20,0	7,7	31,9	34,0

Źródło: Opracowanie własne.

botnych ze średnim wykształceniem takie zawody jak: technicy maszyn i urządzeń, technicy budowlani, włókiennicy, chemicy, elektrycy i technolodzy żywienia. Znaczną zbiorowość stanowią wykwalifikowani robotnicy: mechanicy maszyn i urządzeń, ślusarze, tokarze, operatorzy maszyn przędzalniczych i tkackich oraz robotnicy budowlani.

Istotne znaczenie posiada znajomość liczebności bezrobotnych w poszczególnych grupach zawodowych, ponieważ może to być jednym z czynników wyboru nowej działalności gospodarczej. Poniżej prezentujemy liczebność najczęściej występujących grup zawodowych wśród bezrobotnych wg stanu na koniec czerwca 1991 r.

Zawody	Ogółem	W tym kobiety
elektrycy, elektromechanicy	3 209	380
pracownicy administracyjno-biurowi	5 244	3 897
włókiennicy	4 991	3 996
tokarze, ślusarze	4 059	17
ekonomiści	3 659	2 973
kierowcy	1 794	1
mechanicy	6 258	331
robotnicy niewykwalifikowani	26 660	10 907

CZAS POZOSTAWANIA BEZ PRACY

Informacje na ten temat odnoszą się do zbiorowości bezrobotnych zarejestrowanych w 1990 r. Na podstawie analizy około 30 tys. kart rejestracyjnych stwierdzono, że czas pozostawania bez pracy tej grupy wynosił:

619 osób	12 miesięcy	2 492 osoby	6 miesięcy
2 749 osób	11 miesięcy	2 677 osób	5 miesięcy
2 564 osoby	10 miesięcy	3 500 osób	4 miesiące
2 310 osób	9 miesięcy	2 737 osób	3 miesiące
2 340 osób	8 miesięcy	2 721 osób	2 miesiące
2 688 osób	7 miesięcy	2 500 osób	1 miesiąc

Źródło: Obliczenia własne.

Dane te wskazują, że dla wielu osób stan bezrobocia nabiera cech stałych. Wpływa to ujemnie na ich postawy wobec pracy oraz możliwości podjęcia zatrudnienia. Należy podkreślić, że bezrobotni mają niewielką ilość ofert pracy z zakładów, co w dużej mierze zobowiązuje do samodzielnego poszukiwania pracy, gdyż szansa znalezienia pracy w oparciu o oferty zakładów jest niewielka. Poniżej przedstawiono liczbę bezrobotnych przypadających na jedną ofertę pracy w woj. łódzkim:

Miesiąc	Bezrobotni	Miesiąc	Bezrobotni
luty 90	18,9	październik	16,5
marzec	24,1	listopad	16,8
kwiecień	24,9	grudzień	16,1
maj	16,9	styczeń 91	20,3
czerwiec	13,5	luty	30,1
lipiec	18,4	marzec	33,0
sierpień	11,8	kwiecień	42,4
wrzesień	13,4	maj	62,3
		czerwiec	80,8

Wśród ofert przeważają propozycje pracy na stanowiskach robotniczych, zarówno dla robotników kwalifikowanych jak i bez kwalifikacji.

PROGNOZA KSZTAŁTOWANIA SIĘ BEZROBOCIA W WOJ. ŁÓDZKIM

Analiza powszechnie przyjętych kryteriów wyróżniania obszarów zagrożonych bezrobociem wykazuje, że „strukturalne bezrobocie postprzemysłowe" może okazać się szczególnie wysokie w woj. łódzkim. Sytuacja w I półroczu 1991 r. wskazuje na pogłębiającą się recesję gospodarczą, co powodować będzie dalszy wzrost liczby bezrobotnych. Dotyczy to zwłaszcza przemysłu lekkiego dominującego w regionie łódzkim.

Ilustracją spadku produkcji przemysłu lekkiego są dane za okres sześciu miesięcy br. (tab. 6).

Należy podkreślić, że znacznemu spadkowi produkcji nie towarzyszyło odpowiednie zmniejszenie zatrudnienia. Przykładowo można podać, iż w całym przemyśle lekkim woj. łódzkiego, jak podaje Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łodzi, zatrudnienie w czerwcu 1991 r. było niższe niż w maju 1991 zaledwie o 1,4%. Zjawisko wyraźnego zachwiania proporcji między wielkością produkcji a zatrudnieniem wskazuje na istnienie tzw. „bezrobocia ukrytego", które wobec trudności finansowych przedsiębiorstw nie będzie mogło nadal być utrzymywane.

Powstaje pytanie, czy na podstawie posiadanych danych można ustalić przybliżoną liczbę bezrobotnych, jaka kształtować się będzie w naj-

Tabela 6

Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu lekkiego na obszarze woj. łódzkiego

Nazwa wyrobu	Produkcja w jednostkach naturalnych			
	VI 1991	VI 1990 = 100	I—VI 1991	I—VI 1990 = 100
Tkaniny bawełniane (w tys. m²)	9 543	63,2	65 271	62,4
Tkaniny wełniane (w tys. m²)	1 032	58,9	9 599	75,0
Tkaniny jedwabne (w tys. m²)	2 113	63,5	14 992	71,0
Wyroby dziewiarskie (tys. sztuk)	1 396	62,5	12 143	84,1
Wyroby pończosznicze (tys. par)	7 292	80,2	31 993	94,4
Okrycia z tkanin (tys. sztuk)	88	95,7	566	93,9
Ubiory z tkanin (tys. sztuk)	255	72,4	1 982	87,8
Bielizna osobista (tys. sztuk)	283	55,3	2 196	57,5
Obuwie skórzane (tys. par)	310	48,7	1 712	41,7

Źródło: Informacja o sytuacji społeczno-gospodarczej w woj. łódzkim VI 1991, w Łodzi.

bliższym czasie? Wydaje się, że analiza zebranych informacji o dotychczasowym bezrobociu oraz sytuacji ekonomicznej w zakładach przemysłowych pozwala na dokonanie takiego szacunku. W naszych warunkach szacunek ten przeprowadzono w dwóch wariantach.

Wariant 1. Przyjęto w nim założenie, że w następnych miesiącach bieżącego roku (lipiec—grudzień) liczba bezrobotnych przyrastać będzie w tej samej wielkości bezwzględnej co w miesiącach styczeń—czerwiec 1991 r., tj. 4550 osób miesięcznie. Oznacza to, że na koniec roku liczba bezrobotnych w woj. łódzkim wyniosłaby 120,8 tys.

Przyjmując, że w roku 1992 miesięczny przyrost liczby bezrobotnych kształtowałby się na tym samym poziomie co w roku 1991, należałoby liczyć, iż na koniec przyszłego roku liczba osób pozostających bez pracy wynosić będzie ponad 175 tys.

Wariant 2. W wariancie tym przyjęto następujące założenia:

a. proces bezrobocia będzie występował we wszystkich działach gospodarki narodowej,

b. w drugim półroczu 1991 r. nastąpi szybszy przyrost liczby bezrobotnych na skutek likwidacji tzw. „bezrobocia ukrytego", co wymuszone będzie bardzo trudną sytuacją finansową przedsiębiorstw,

c. nastąpi przyśpieszenie procesu prywatyzacji i restrukturyzacji przedsiębiorstw łódzkich, w tym głównie przemysłu dóbr konsumpcyjnych, co spowoduje dodatkowy wzrost zwolnień pracowników.

Uwzględniając te założenia dokonano szacunku, z którego wynika, że do końca 1991 r. liczba bezrobotnych może osiągnąć 150 tys. osób. Oznaczałoby to, że w roku 1992 tempo wzrostu bezrobocia ulegnie pewnemu zmniejszeniu, zwłaszcza w drugim półroczu, zaś ogólna liczba bezrobotnych wahać się będzie w granicach 180 tys. Wielkość ta zależeć będzie od zakresu restrukturyzacji przemysłu i innych działań hamujących recesję gospodarczą.

ODESZLI OD NAS

ANDRZEJ MIKOŁAJCZYK (1948—1991)

Dnia 16 stycznia 1991 r. zmarł jeden z najwybitniejszych numizmatyków polskich, dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, doc. dr hab. Andrzej Mikołajczyk.

Urodził się 20 marca 1948 r. w Zgierzu koło Łodzi. Z pobliską Łodzią związał całe swoje życie. Po ukończeniu szkoły podstawowej a następnie liceum ogólnokształcącego w Zgierzu rozpoczął w 1965 r. studia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, studiując archeologię polski. W 1970 r. ukończył studia uzyskując stopień magistra na podstawie pracy *Elementy uzbrojenia na polskich i pomorskich monetach z XI i XII wieku*, łączącej w sobie elementy nauki, którą studiował — archeologii i nauki, której poświęcił całe swoje dalsze życie — numizmatyki. Pierwotnie nie miał zamiaru jednak poświęcić się numizmatyce, fascynowała Go archeologia nowożytna.

Trudności z uzyskaniem wówczas pracy w dziedzinie archeologii spowodowały, że w tymże 1970 r. rozpoczyna pracę w Dziale Numizmatycznym Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi na stanowisku młodszego asystenta. Jego kierownikiem był wówczas mgr Anatol Gupieniec. W muzeum tym pracował aż po swoją przedwczesną śmierć. W pracy wyróżnił się szczególną pilnością. Kiedy muzeum pozyskało zbiór banknotów po prof. Józefie Litwinie liczący ponad 10 000 egzemplarzy, Mikołajczyk skatalogował go. Zresztą większość prac katalogowych działu z lat 1970—1979 On wykonał.

Jednocześnie rozpoczyna pracę badawczą. Numizmatyka Go wciąga stając się pasją Jego życia. Uzyskuje także kolejne stopnie naukowe. Pozostałością związków z archeologią jest praca doktorska *Ceramika datowana skarbami monet z XIV—XVIII w. z terenu ziem polskich*, którą obronił w 1976 r. w Uniwersytecie Łódzkim. Pracę habilitacyjną *Obieg pieniężny w Polsce środkowej w wiekach od XVI do XVIII*, złożoną w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie, obronił w 1981 r. a w następnym roku uzyskał tytuł docenta. Nie doczekał tytułu profesora, który miał otrzymać w najbliższym czasie. Dnia 27 października 1984 r.

otrzymał najwyższe stanowisko w muzealnictwie — starszego kustosza dyplomowanego.

Kiedy w 1979 r. odszedł na emeryturę długoletni dyrektor naszego muzeum, światowej sławy archeolog, prof. Konrad Jażdżewski, młody, 31-letni adiunkt muzeum dr Andrzej Mikołajczyk zostaje dyrektorem, zresztą na wniosek swojego poprzednika. Pod rządami Andrzeja Mikołajczyka Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi zaczęło poważnie liczyć się w Polsce. Dbał On nie tylko o popularyzację archeologii, etnografii i numizmatyki ale przede wszystkim o podstawę, na której popularyzacja ta się opiera, o prace naukowe.

Rozszerza bazę wydawniczą, gdzie badania te są udostępniane. Będąc redaktorem naczelnym wydawnictw naszego muzeum stworzył serię numizmatyczną i konserwatorską pt. „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi". Był inicjatorem powstania Międzymuzealnego Kolegium Numizmatycznego, które stworzył w1981 r. i któremu przewodniczył aż do swojej śmierci a MAiE w Łodzi wydawało czasopismo kolegium, „Sprawozdania Numizmatyczne", w którym corocznie publikowano nowe nabytki numizmatyczne muzeów polskich. Oczywiście, oba te czasopisma ukazywały się pod Jego redakcją. Niestety, trudności finansowe spowodowały, że w 1989 r. ukazał się ostatni numer „Sprawozdań Numizmatycznych".

Dbał o to, by wystawom organizowanym przez muzeum towarzyszył zawsze plakat i przewodnik. Nawiązał współpracę, przede wszystkim w zakresie wystawiennictwa, z Muzeum Morawskim w Brnie. Jeszcze obecnie, w wyniku Jego uzgodnień organizowana jest wspólna wystawa archeologiczno-numizmatyczna *Szlak bursztynowy*.

Był tytanem pracy. Pracował pospiesznie, w pracy, w domu, nocami, jak gdyby wiedział, że czeka Go krótkie życie. Specjalizował się w numizmatyce nowożytnej chociaż nie stronił od tematów związanych z innymi epokami — starożytnością i średniowieczem. Doceniał znaczenie podstawy źródłowej, jaką stanowią znaleziska monet. Publikował wszystkie znaleziska, do których miał dostęp. Ukoronowaniem tych publikacji jest inwentarz skarbów monet nowożytnych napisany wspólnie z mgr Martą Męclewską, którego drugi tom znajduje się jeszcze w druku.

Interesowały Go szczególnie zagadnienia obiegu monetarnego, którym poświęcił szereg prac. Przede wszystkim pasjonował Go obieg monet polskich poza granicami kraju oraz oddziaływanie polskiego systemu monetarnego na mennictwo innych państw. Opublikował przebogate zestawienia znalezisk monet polskich od Skandynawii po Bliski Wschód i od Europy zachodniej po tereny nadczarnomorskie. Ukoronowaniem tych badań miało być opracowanie znalezisk monet polskich w Europie. Niestety, pracy tej nie zdążył napisać.

Uczestniczył w wielu sympozjach i konferencjach naukowych krajowych i zagranicznych; prawie zawsze występował tam z referatem. Miał na świecie wielu przyjaciół — numizmatyków, co wykorzystywał dla dobra naszego muzeum, którego pracownicy za Jego rządów często wyjeżdżali za granicę na stypendia i konferencje. Był też doskonałym popularyzatorem numizmatyki poprzez wydawnictwa, wystawy, odczyty, programy radiowe i telewizyjne.

Ostatnio interesowały Go także zagadnienia ogólne z dziedziny muzealnictwa, oraz szersza problematyka edukacyjna — archeologia w podręcznikach szkolnych. W ciągu 20 lat aktywności naukowej opublikował olbrzymią ilość prac, łącznie 377 pozycji bibliograficznych prac naukowych i popularnonaukowych, w tym 20 pozycji książkowych. Ponadto w druku znajdują się 3 książki i 3 artykuły.

Interesowało Go wzbogacanie nauki i popularyzacji poprzez wykorzystywanie nowoczesnej techniki — wystawienniczej, audiowizualnej i komputerowej. Doc. dr hab. Andrzej Mikołajczyk mocno angażował się w pracę społeczną. Był członkiem licznych towarzystw naukowych i społeczno-kulturalnych. W roku 1981 został członkiem Polskiego Komitetu Narodowego ICOM, gdzie pełnił funkcję przewodniczącego Komitetu Zbiorów Numizmatycznych. W latach 1985—1989 był członkiem Zespołu d/s Muzeów Archeologicznych Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki. Działał w Polskim Towarzystwie Archeologicznym i Numizmatycznym. W latach 1980—1987 był członkiem Zarządu Głównego tego towarzystwa a w latach 1981—1983 prezesem Sekcji Numizmatycznej Oddziału Łódzkiego PTAiN.

Był wielkim polskim patriotą. Mocno zaangażował się w przemiany dokonujące się w Polsce. Gdy powstał związek zawodowy „Solidarność" natychmiast się do niego zapisał. Po wprowadzeniu stanu wojennego sprzyjał dalszej działalności związku dzięki czemu sytuacja Komisji Zakładowej w naszym muzeum była o wiele łatwiejsza niż gdzie indziej. Gdy dowiedział się o wysyłanym liście protestacyjnym przeciwko więzieniu aktywistów „Solidarności" podpisał go z własnej inicjatywy nie bacząc na to, że jako dyrektora mogły Go czekać przykre konsekwencje.

Wynikiem Jego działalności było powstanie w 1990 r. Stowarzyszenia Związku Muzeów Polskich, którego został przewodniczącym. W tym samym roku został wybrany radnym Rady Miejskiej Łodzi. Właśnie wracając z sesji rady zmarł. Pomimo tylu zasług nie był specjalnie honorowany a odznaczenia, które posiadał nie były liczne. W 1977 r. otrzymał srebrną odznakę „Za Opiekę nad Zabytkami", w 1981 r. odznakę „Zasłużony Działacz Kultury" i Srebrny Krzyż Zasługi, w 1985 r. Honorową Odznakę Miasta Łodzi, w 1988 r. Medal Edukacji Narodowej

a w 1989 r. Złoty Krzyż Zasługi. Zmarł wybitny naukowiec, dobry kolega i prawy człowiek.

Cześć Jego pamięci!

Jerzy Piniński

JAN WITOLD MOLL (1912—1990)

Urodzony 24 października 1912 r. w Kowalewie. Studiował medycynę w Polsce i Francji (Nancy, Poitiers). Dyplom lekarza otrzymał na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie w roku 1939. W latach okupacji pracował w Oddziale Chirurgii Akademii Medycznej w Poznaniu. Był inicjatorem powstania Oddziału Torakochirurgicznego Szpitala Miejskiego w Poznaniu. Wprowadził w owym czasie szereg nowych zabiegów na narządach klatki piersiowej, przyczynił się do rozwoju chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc. W latach pięćdziesiątych skupił swe zainteresowania na operacyjnym leczeniu chorób naczyń i serca.

W Oddziale Torakochirurgicznym Szpitala im. Staszica w Poznaniu i równocześnie w II Klinice Chirurgicznej Akademii Medycznej w Łodzi prowadził badania nad patofizjologią leczenia pozaustrojowego, tworząc podwaliny pod konstrukcję aparatu „płuco-serca", umożliwiającego operację na otwartym sercu.

Należał do pionierów kardiochirurgii w Polsce, jako pierwszy lub jeden z pierwszych wykonał takie zabiegi jak: kommisurotomia mitralna, wszczepienie sztucznych protez zastawkowych w ujście mitralne, leczenie operacyjne choroby wieńcowej, leczenie operacyjne chorób tętnic. Jako pierwszy w Polsce podjął w styczniu 1969 r. próbę przeszczepienia serca u człowieka.

W czasie pracy zawodowej odbył liczne staże naukowe w wybitnych ośrodkach kardiochirurgicznych na świecie, w okresie późniejszym umożliwiał takie staże współpracownikom. Wielu z jego współpracowników i uczniów kierowało i nadal kieruje Klinikami Kardiochirurgicznymi: prof. Adamski w Białymstoku, prof. Lorkiewicz w Poznaniu, prof. Antoni Dziatkowiak w Krakowie, prof. Stefan Skotnicki w Holandii, prof. Marian Śliwiński w Warszawie, doc. Janusz Zasłonka w Łodzi. Syn Profesora dr Jacek Moll także związał swe zawodowe życie z kardiochirurgią.

Profesor Moll był także wybitnym naukowcem, Jego dorobek obejmuje ponad 300 prac publikowanych w piśmiennictwie polskim i zagranicznym. Był promotorem ponad 20 prac doktorskich, w Klinice przez niego kierowanej, przeprowadzono 10 przewodów habilitacyjnych. Otrzy-

mał tytuł Doktora Honoris Causa Akademii Medycznej w Białymstoku.

Był aktywnym działaczem wielu towarzystw naukowych, członkiem honorowym Zarządu Głównego Towarzystwa Chirurgów Polskich i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kardiochirurgicznego, członkiem Europejskiego Towarzystwa Chirurgii Serca i Naczyń, American College of Surgerous, Międzynarodowego Towarzystwa Chirurgów, American College of Cardiology, American College of Chest Physicians, członkiem honorowym Niemieckiego, Węgierskiego, Czechosłowackiego i Bułgarskiego Towarzystwa Chirurgów.

Należał do nielicznego grona osób, które zmieniają otaczającą je rzeczywistość. Z uporem i konsekwencją, kosztem wielu wyrzeczeń, ogromną pracą swoją i współpracowników osiągnął cele, które wydawały się być nierealne. Był wymagającym przełożonym, był też przykładem pracowitości. Był na tyle wybitnym lekarzem, że pamięć o Nim pozostanie na długo w umysłach nie tylko tych, którzy Go znali i z Nim współpracowali, ale również tych, którzy o Nim tylko słyszeli. Pozostanie tak we wdzięcznej pamięci wielu pacjentów, którzy żyją dzięki Jego pracy.

O Jego niespożytej aktywności świadczy fakt, że mimo przebytych ciężkich chorób, uczestniczył nadal w konferencjach naukowych i pracował jako lekarz, interesując się losem swoich pacjentów.

W środę 30 maja 1990 r. obserwował na bloku operacyjnym powtórną operację u pacjenta, któremu kilkanaście lat wcześniej wszczepił sztuczną zastawkę serca. Trzy dni później zmarł nagle we Wrocławiu, gdzie przebywał na sympozjum naukowym.

ANDRZEJ ALICHNIEWICZ (1918—1990)

Nauka polska — w tym specjalnie chirurgia — poniosła wielką stratę. Zmarł jej wybitny przedstawiciel — emerytowany profesor zwyczajny, doktor habilitowany medycyny Andrzej Alichniewicz. Był on wielką osobistością w życiu naukowym Łodzi i Regionu, a także kraju.

Urodził się w 1918 r. w Warszawie. Był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego po kontynuacji na tajnych kompletach rozpoczętych przed wojną studiów medycznych. Do Łodzi skierowały Go losy wojny jak wielu innych rdzennych mieszkańców stolicy po jej zburzeniu przez hitlerowców i na stałe związały Profesora z tym miastem. Władze miasta doceniły Jego znaczenie i wagę roli, jaką w nim spełniał odznaczając Profesora Nagrodą Naukową oraz Honorową Odznaką m. Łodzi. W pierwszych latach po wojnie zawodowe i naukowe życie Profesor związał

z profesorem Jerzym Rutkowskim — wybitnym chirurgiem kierownikiem II Kliniki Chirurgicznej. Wkrótce też stał się zastępcą prof. Rutkowskiego i wiodącą osobistością w klinice. Uwieńczeniem tego etapu w życiu Profesora był wyjazd na roczny staż naukowy do USA do Cleveland jako stypendysty fundacji Rockefellera. Po powrocie w 1960 r. uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego i stanowisko docenta. W 1961 r. zostaje mianowany kierownikiem III Kliniki Chirurgicznej (później Kliniki Chirurgii Gastroenterologicznej, a ostatnio II Kliniki Chirurgicznej Instytutu Chirurgii AM w Łodzi). Jest to okres dynamicznego rozwoju zarówno kliniki jak i osobowości Profesora. Jego uczniowie lawinowo zdobywają tytuły doktorskie (w sumie 25 osób) i różnego rodzaju wyróżnienia i nagrody za działalność kliniczną i naukową.

Prof. A. Alichniewicz stał się niekwestionowanym autorytetem chirurgicznym i naukowym w regionie, a także w kraju. Jest konsultantem wojewódzkim woj. łódzkiego (obecnie 5 województw), później regionalnym i członkiem krajowego nadzoru w zakresie chirurgii.

Był aż do czasu odejścia na emeryturę Przewodniczącym Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich oraz członkiem Zarządu Głównego tego towarzystwa. W 1981 r. został Honorowym Członkiem T.Ch.P. Prof. A. Alichniewicz był przez całe swoje życie symbolem nowoczesności i postępu w chirurgii. Nic co nowe w tej dziedzinie w świecie nie było Mu obce. Wyrazem tego są wybitne osiągnięcia Profesora i Jego uczniów w takich dziedzinach jak współczesne leczenie wrzodu żołądka i dwunastnicy, leczenie powikłań w nadciśnieniu w układzie żyły wrotnej i wielu innych. Swoją olbrzymią wiedzę chirurgiczną zawdzięczał Profesor wręcz benedyktyńskiej dbałości o znajomość literatury anglosaskiej, którą codziennie przekazywał swojemu zespołowi. Pogłębiał tę wiedzę na stażach naukowych w tym m. in. w Sztokholmie, Londynie, Paryżu, Moskwie i Cardiff oraz poprzez aktywne członkostwo w polskich towarzystwach naukowych czy Międzynarodowym Towarzystwie Chirurgicznym, Internationale Vascular Societe i Collegium Internationale Chiruriae Digestivae.

Wynikiem pracowitego i owocnego życia Profesora było opublikowanie samodzielnie lub ze współautorami 180 prac naukowych w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym, w tym były monografie i podręczniki na tematy wspomniane wyżej. Poza tym był wybitnym dydaktykiem i wychowawcą zarówno w szkoleniu przed jak i podyplomowym (dla ordynatorów chirurgii w całym kraju). Wychował i wyspecjalizował liczną rzeszę chirurgów — trzech z Jego uczniów jest obecnie profesorami chirurgii a jeden jest docentem.

Za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne ze studentami i szkolenie kadry otrzymał Profesor wiele nagród, m. in. I stopnia Ministra

Zdrowia i Opieki Społecznej oraz wiele nagród Rektora AM w Łodzi. Ponadto wyróżniony został wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym: Oficerskim i Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zasłużony Nauczyciel PRL, Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

Prof. Andrzej Alichniewicz należał do przedstawicieli tzw. dobrej starej szkoły profesorskiej, wyróżniającej się wybitnymi cechami indywidualnymi, olbrzymią wiedzą i rozległymi zainteresowaniami także pozazawodowymi. Oryginalnością postaci Profesora była Jego wręcz wytworność, co mylnie sprawiało wrażenie wyniosłości. W rzeczywistości był On człowiekiem niezwykle bezpośrednim, serdecznym w kontaktach zarówno ze współpracownikami jak przede wszystkim z chorymi. Dobry, niesłychanie wrażliwy na zło i dziejącą się krzywdę. Wytworność manier łagodziła obyczaje. Nie do pomyślenia były i są w Zespole Profesora wrzaski, krzyki, rzucanie narzędziami itp. W czasie operacji Profesor uważał, że takim zachowaniem poza wywoływanym zamieszaniem chirurg pokrywa swoją nieporadność i zagubienie się w sytuacji pola operacyjnego. Sam Profesor operował tylko z użyciem narzędzi, bez urazowości tkanek z bardzo dokładnym i starannym opanowaniem krwawienia co sprawiało, że pole operacyjne było czyste a operacja w wykonaniu Profesora wydawała się bardzo prosta i łatwa. Dzięki nowatorskiemu podejściu Profesora do przedmiotu już bardzo dawno temu stosowano w klinice uruchomienie chorych w następnej dobie nawet po najrozleglejszych i ciężkich zabiegach operacyjnych, zdejmowano w tym samym czasie opatrunek zostawiając odkrytą ranę pooperacyjną, uruchamiano chorych w ostrych zapaleniach żył itp. Inną charakterystyczną cechą Profesora była wyjątkowa dbałość o piękno języka polskiego. Nie znosił „makaronizmów", tolerował pisownię i nazewnictwo łacińskie ale nade wszystko cenił język polski w jego najpiękniejszym wydaniu.

Straciliśmy Mistrza, naszego drogiego Nauczyciela i Wychowawcę, straciliśmy serdecznego Przyjaciela.

Taki pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Uczniowie i współpracownicy

Sławomir Jaroszczak

ŁÓDŹ W LICZBACH

Pod koniec 1990 r. liczącą 294,4 tys. km^2 powierzchni gminę miejską zamieszkiwało 848,3 tys. osób. Na wielkości te istotny wpływ miała ostatnia, przeprowadzona w roku 1988, korekta granic administracyjnych ośrodka. Przyłączenie nowych terenów sprawiło, że obecnie prawie połowę powierzchni (44%) stanowią użytki rolne.

W Łodzi na 100 mężczyzn przypada 117 kobiet, co potwierdza tradycyjnie wysoki (105 kobiet na 100 mężczyzn w skali kraju) stopień sfeminizowania ludności.

Od lat utrzymuje się w Łodzi ujemny przyrost naturalny (– 4,8%). Mimo postępującego starzenia się, ludność miasta jest nadal społecznością stosunkowo młodą. Łodzianie do 35 roku życia stanowią prawie 45% a mieszkańcy w wieku produkcyjnym 60% ogółu populacji — w tym ostatnim przypadku więcej niż analogiczną wartość dla kraju.

Na niespełna 400 tys. zawodowoczynnych, w sektorze uspołecznionym zatrudnionych było 304,5 tys. osób (78%), z czego ponad jedna trzecia w przemyśle. Sytuacja ekonomiczna oraz trwające przekształcenia własnościowe sprawiają jednak, że odsetek pracujących w firmach prywatnych systematycznie rośnie.

W roku szkolnym 1989/1990 funkcjonowało w Łodzi 370 szkół podstawowych i ponadpodstawowych różnych typów. Ukończyło je łącznie 20,1 tys. osób.

W końcu ubiegłego roku miasto posiadało 318 tys. mieszkań oraz 912,7 tys. izb. Przeciętnie na jedno mieszkanie przypadało 2,6 osoby (3,2 w skali kraju) a na jedną izbę 0,91 osoby (0,96 w skali kraju). Statystycznie rzecz biorąc sytuacja mieszkaniowa w Łodzi jest korzystniejsza niż przeciętnie w kraju. Powyższe dane kolidują jednak z liczbą 36,5 tys. członków spółdzielni oczekujących na mieszkania oraz liczbą 2321 mieszkań oddanych do użytku w 1990 r. Jeżeli skala i tempo budownictwa mieszkaniowego w Łodzi nie ulegną zwiększeniu, to nadal na własne „M" czekać trzeba będzie 15 i więcej lat.

W Łodzi 65,7% powierzchni użytkowej mieszkań ogrzewanych jest centralnie (51,3% w skali kraju) a centralnymi dostawami ciepłej wody objętych jest 51,3% (28,9% w skali kraju). Powyżej przeciętnej kształtuje się też odsetek ludności korzystającej z sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej — odpowiednio 99,0%, 93,7% i 86,7%.

Również trudna sytuacja materialna łódzkiej służby zdrowia nie znajduje w pełni odzwierciedlenia w świetle odpowiednich danych dla kraju. Na 10 tys. ludności przypada w Łodzi 39,2 lekarzy (20,8% w całej Polsce), 9 dentystów (4,7), 65,7 pielęgniarek (52), a także 95 łóżek szpitalnych (57). Wreszcie na jedną aptekę 9322 mieszkańców (10 700 w skali kraju).

Przedstawione powyżej liczby, ukazujące pewne wybrane aspekty funkcjonowania miasta, nie odbiegają zasadniczo od analogicznych wskaźników dotyczących innych wielkich ośrodków (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław). W każdym przypadku wartości te korzystnie kształtują się na tle uśrednionych danych krajowych. Należy jednak pamiętać, że w przypadku kraju takiego jak Polska ten jedynie punkt odniesienia nie może stanowić podstawy do wyciągania dalej idących wniosków. Powyższe dane nie powinny więc zaciemniać obiektywnie trudnej sytuacji Łodzi i jej mieszkańców.

NIEKTÓRE DANE O ŁODZI
(stan w dniu 31.12.1990) *

1. Powierzchnia — 294,4 km²
2. Ludność

Ruch naturalny ludności

Wyszczególnienie	Liczba ludności	Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony		Przyrost naturalny
				ogółem	w tym niemowląt	
1	2	3	4	5	6	7
Łódź						
ogółem	848 258	4 923	7 559	11 580	175	—4 021
Mężczyźni	389 432	—	3 903	5 950	95	—2 047
Kobiety	458 820	—	3 656	5 630	80	—1 974
Na 1000 ludn.	—	5,86	9,00	13,79	—	—4,79

Ludność wg płci i wieku

Wiek	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
0— 4	41 517	21 208	20 309
5— 9	55 885	28 541	27 344
10—14	58 352	29 714	28 638
15—19	55 087	27 225	27 862
20—24	49 801	23 705	26 096
25—29	48 040	23 829	25 211
30—34	70 121	33 185	36 936
35—39	82 404	39 029	43 375
40—44	77 886	37 296	40 590
45—49	44 808	21 152	23 656
50—54	44 891	20 340	24 551
55—59	50 180	21 726	28 454
60—64	54 051	21 953	32 098
65—69	47 221	18 775	28 446
70—74	24 380	9 207	15 173
75—79	21 013	6 988	14 025
80—84	14 065	3 914	10 151
85—89	5 815	1 322	4 493
90—94	1 529	267	1 162
95—99	257	47	210
100 i więcej	55	15	40
Ogółem	848 258	389 438	458 820

* Wszystkie dane opracowano w oparciu o materiały WUS w Łodzi.

Ludność w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym

Wyszczególnienie	Ludność w wieku produkcyjnym	Ludność w wieku poprodukcyjnym
Razem	512 497	146 333
Mężczyźni	252 671	40 535
Kobiety	259 826	105 798

3. Przemysł uspołeczniony

Wyszczególnienie	1990	
	l. bezwzgl.	1989 =100
Sprzedaż w cenach bieżących w mln zł	13 462	404,4
Zatrudnienie	135 484	89,3
Przeciętna płaca w zł	970 801	460,5

4. Oświata i wychowanie

Szkolnictwo podstawowe i ogólnokształcące

Wyszczególnienie	Szkoły		Uczniowie		Absolwenci *	
	ogółem	w tym dla nieprac.	ogółem	w tym szkół dla nieprac.	ogółem	w tym szkół dla nieprac.
Szkoły Podstawowe	159	132	93 469	90 699	10 738	10 166
Licea Ogólnokształcące	31	28	15 110	12 907	3 055	2 568

* Absolwenci z poprzedniego roku szkolnego.

Szkolnictwo zawodowe

Szkoły zawodowe	Szkoły		Uczniowie		Absolwenci *)	
	ogółem	w tym dla nieprac.	ogółem	w tym szkół dla nieprac.	ogółem	w tym szkół dla nieprac.
Ogółem	180	139	37 348	31 774	8 902	7 385
w tym niepełne średnie	60	58	16 875	16 816	4 516	4 441
w tym średnie i policealne	120	81	20 473	14 958	4 386	2 944

* Absolwenci z poprzedniego roku szkolnego.

Wychowanie przedszkolne

Wyszczególnienie	Ogółem	Przedszkola	Oddziały przedszk. przy szk. podstaw.
Placówki	270	228	42
Oddziały	1 011	936	72
Miejsca	23 715	23 715	—
Dzieci	24 368	22 661	1 707
Nauczyciele	1 951	1 871	80

5. Rolnictwo i leśnictwo (stan z IV. 1990).

Użytkowanie gruntów

Wyszczególnienie	Powierzchnia gruntów w ha	
	ogółem	w tym gosp. indyw.
Ogółem	29 439	13 157
w tym:		
Użytki rolne ogółem	12 782	12 001
w tym:		
grunty orne	10 480	9 782
sady	689	686
łąki	1 042	970
pastwiska	571	563
Lasy	2 165	446

SPIS TREŚCI

Rada Miejska w Łodzi 3
M. Koter, A. Araszkiewicz, T. Kunka, A. Łukowska — Koncepcja podziału m. Łodzi na jednostki samorządowe 9
W. Michalski, W. Musiał, A. Śliwczyński — Województwo łódzkie w propozycjach nowego podziału administracyjnego Polski na województwa . . 19
K. Badziak — Uwagi do dziejów dawnej Łodzi 33
K. Kamiński — Wybory do Rady Miejskiej w Łodzi w 1938 r. 43
M. Jaskulski — Z dziejów policji łódzkiej 55
I. Świętosławska — „Znad Niemna, Prypeci i Dniestru" — wystawa czasowa w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi 59
E. Marczyńska-Witczak — Restrukturyzacja gałęziowo-branżowa przemysłu w miastach Łódzkiego Okręgu Przemysłowego w latach powojennych . . 63
H. Retkiewicz, W. Retkiewicz — Kształtowanie się bezrobocia w woj. łódzkim w latach 1990—1991 75
Odeszli od nas 85
Andrzej Mikołajczyk (1948—1991) 85
Jan Witold Moll (1912—1990) 88
Andrzej Alichniewicz (1918—1990) 89
S. Jaroszczak — Łódź w liczbach 93

WiMBP
im.
J. P.
w Łodzi

10671 - A